

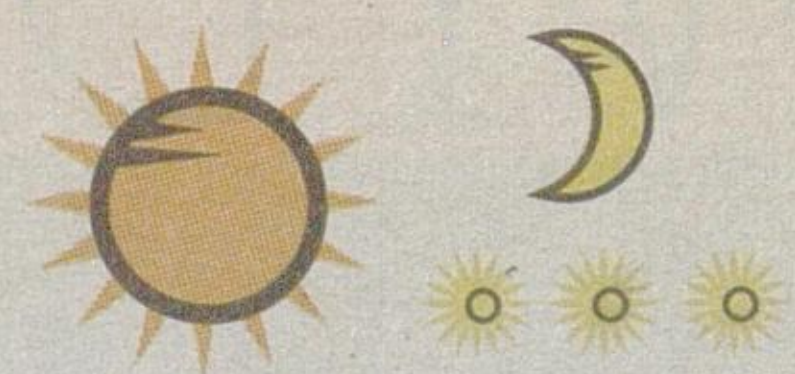
Kramik: 9485
ogłoszeń

Dziś II część

Adwokat się
nie przyznaje >>2

W poniedziałek poznamy wyniki sekcji zwłok opłikantki

DZIŚ
po południu / w nocy



-10° -18° >>2

www.wspolczesna.pl

15 stycznia 2010

piątek

10 (16944)

2,00 zł (w tym 7% vat)

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,25 zł.

ISSN 0137-9488

Rzędziany >> Ciało jednego z zaginionych geologów znalezione

Śmierć pod lodem



Przyczepione do lin przez nurków auto wyciągnął operator dźwigu gąsienicowego. Samochód był blisko brzegu, ale zasłaniał go lód.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Jest jedno ciało. Drzwi samochodu pozamykane, można wyciągać – usłyszeli od nurka ratownicy parę minut po godzinie 9. W czwartek rano w okolicach Rzędzian wydobywali oni z Narwi nissana, którym jechali, zaginieni w nocy z piątku na sobotę, dwaj geolodzy.

– Do samochodu podczepiono liny, dzięki którym wyciągnięto go z wody. Auto postaviono na brzeg za pomocą łyżki dźwigu gąsienicowego – mówi Paweł Ostrowski, oficer prasowy białostockich strażaków.

W środku było ciało 23-letniego Rafała Uziello z Olsztyna. Mężczyzna miał na sobie kurtkę z krótkim rękawem. W samochodzie wały się ubrania, puszki i... butelka wódki. Zwłoki 23-lataka znajdowały się po stronie kierowcy.

Drugi nadal zaginiony

Nie wiadomo, co stało się z drugim geologiem, 26-letnim Piotrem Patelskim, mieszkańcem województwa wielkopolskiego. W jednym z drzwi auta nie było szyby. Możliwe, że mężczyźnie udało się wydostać z samochodu.

Najbardziej prawdopodobna wersja jest taka, że uciekł z auta, ale porwał go nurt rzeki. Jak mówią strażacy, przy takiej pogodzie mało prawdopodobne jest to, że wydostał się na brzeg. Policjanci jednak cały czas uznają go za zaginionego, bo nie ma pewności, czy był w nissanie, kiedy auto wpadło do rzeki.

Woda zbyt lodowata

W czwartkowej akcji poszukiwawczej brały udział dwie grupy strażaków-nurków. Najpierw w Narwi w okolicach Rzędzian nurkowali pożarnicy z Moniek. To oni ocenili sytuację i określili ułożenie nissana w rzece. Zdecydowali, że można bezpiecznie wyciągnąć go z wody. Gdy okazało się, że w środku jest tylko jeden geolog, po raz drugi weszli do wody. Poszukiwali 26-lataka przez około 15 minut. Potem musieli wyjść, bo niska temperatura była dla nich zbyt groźna. Poza tym zamrzły aparaty tlenowe i kombinezony.

Wezwano więc kolejnych strażaków-nurków. Ok. godz. 12 przyjechała grupa z Łomży. Miała szukać drugiego geologa do godz. 14.30. Niestety, mroźna pogoda zmusiła łomżan do wcześniejszego zakończenia poszukiwań. Pod wodę mogli się zanurzyć maksymalnie na 3 minuty.

Poszukiwania w wodzie nie będą kontynuowane, chyba że zmienią się warunki atmosferyczne. Zaginionego można wypatrywać tylko z brzegu.

– Wszystkie pobliskie jednostki poinstruowane są, by obserwować rzekę – powiedział

nam w czwartek Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy podlaskiej policji.

Sześć dni poszukiwań

Akcja poszukiwawcza trwała od soboty rano, gdy koledzy geologów zauważyli, że nie ma ich w kwaterze w Rzędzianach. Powiadomili policjantów. Ci prowadzili poszukiwania razem ze strażakami, funkcjonariuszami straży granicznej i pracownikami Narwiańskiego Parku Narodowego. To pogranicznicy, lecący śmigłowcem, w środę po południu dostrzegli, że na zakręcie Narwi pod wodą może być samochód.

Gdy w środę, w miejsce wskazane przez pograniczników dotarły służby ratownicze, było

zbyt późno na podjęcie akcji. Zapadał zmierzch. Do wyciągnięcia samochodu przystąpiono więc w czwartek.

Nie wiadomo, jak auto znalazło się w rzece. Z tego, co ustaliliśmy, w nocy z piątku na sobotę geolodzy dwukrotnie byli na stacjach paliw, najpierw w Złotorii, później w miejscowości Porosły. W każdej z nich, jak twierdzą świadkowie, kupowali alkohol.

Ostatni raz wyjechali około północy w kierunku Jeżewa. Nie dotarli tam jednak. Jak wskazują zabezpieczone ślady, nie jechali drogą, ale wzdłuż niej, brzegiem rzeki. Ich samochód wjechał do wody, na zakręcie Narwi.



PODYSKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Dziś >> 15 dzień roku

Imieniny **PAWŁA, ALEKSANDRA**
wschód 7.34 zachód 15.40
wschód 7.38 zachód 15.56

Zdarzyło się 15-16 stycznia...

1968 – W Urzędzie Stanu Cywilnego w Białymstoku po raz pierwszy odbyło się uroczyste nadanie dzieciom imion.
1816 – Postanowieniem namiestnika Królestwa Polskiego o podziale administracyjnym kraju, zostało utworzone województwo augustowskie z siedzibą w Suwałkach. Początkowo władze wojewódzkie urzędowały nadal w Łomży, a Komisja Wojewódzka przeniosła się do Suwałk latem 1817 roku.

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „W centrum miasta brnąć trzeba przez zasy”.

Jacek: Porządna szkoła to dba i o chodnik. Reszta miasta wygląda jak Syberia. Nie mam pojęcia, czemu nikt o to nie zadba.

Podyskutuj na www.forum.wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyslij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



-10° -18°

Ciśnienie
1010 hPa

Sobota



-10° -17°

Ciśnienie
1020 hPa

Niedziela



-7° -9°

Ciśnienie
1016 hPa

Zachmurzenie umiarkowane i duże. W nocy możliwe lokalnie słabe opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,75▼	4,01▼	4,48▼	2,71▼
sprzedaż	2,81▼	4,09▼	4,57▼	2,76▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51.
Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający Oddziału: Krzysztof Palinski; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielski Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnowka tel./fax 085 682 59 89; Monki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711 20 18; Suwałki, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83; Biuro Ogłoszeń – tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatku, Ignaki 40/2, 16-001 Kleosin.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43.

Prenumeratę przyjmują: „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Region >> Na nerki można chorować, ale nie w nocy i dni świąteczne

NFZ się nie przejmuje, że bez nagłej dializy pacjent umrze

Decyzja o zamknięciu wszystkich stacji dializ w nocy oraz w dni wolne od pracy jest poważnym zagrożeniem dla życia i zdrowia kilkunastu tysięcy dializowanych w Polsce – alarmuje Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Dializowanych. Od stycznia osoby wymagające nagłej, nieplanowanej dializy w nocy lub niedzielę muszą szukać oddziału intensywnej terapii, który je przyjmie na taki interwencyjny zabieg. Wcześniej korzystały z pomocy stacji dializ.

Wprowadzone przez NFZ nowe przepisy mogą być zagrożeniem dla chorych.

– Kiedy potrzebna jest dializa, liczą się godziny, a czasem nawet minuty – zaznacza Iwona Mazur, prezes OSOD. – Pacjenci z mniejszych miejscowości, którzy mieli swoją stację dializ pod ręką, teraz będą nocami krążyć po województwie w poszukiwaniu wolnej maszyny.

– Wszystko zależy od tego, czy oddziały intensywnej terapii włączą się w pomoc takim chorym – mówi prof. Michał Myśliwiec, podlaski konsultant ds. nefrologii i kierownik Kliniki Nefrologii ze Stacją Dializ w Białymstoku.

– I od tego, czy OIT będzie miał maszynę do oczyszczania krwi. Takie oddziały zazwyczaj odmawiają przyjęcia chorego, jeśli nie ma on niewydolności oddechowej czy uszkodzenia płuc. Nie wiadomo, jak podejść do osób potrzebujących nagłej dializy. Jeszcze takiego przypadku w naszym regionie w tym roku nie było.

Specjaliści zaznaczają, że owych ostrych dializ jest niewiele, ale zawsze mogą się zdarzyć. Lepiej więc być zabezpieczonym. Tymczasem stacje ograniczają godziny pracy.



Jerzy Nieścieruk z Białegostoku dializowany jest od kilkunastu dni. Na razie problemów z dostępem do zabiegów nie miał. I ma nadzieję, że to się nie zmieni.

– Staramy się tak układać dializy, aby do godz. 22 zakończyć przyjmowanie pacjentów – mówi Janusz Rainko, dyrektor szpitala w Łapach. – W ewentualnych ostrych przypadkach będziemy szukać rozwiązania. Na pewno nie zostawimy pacjenta bez pomocy.

NFZ twierdzi, że nowe zapisy nie miały zmieniać sytuacji chorych, bo fundusz finansuje każdą hemodializę wykonaną przez stację dializ w ramach zawartej umowy. A umożliwienie szpitalom rozliczania nagłej dializy to dodatkowy mechanizm finansowania tych świadczeń. ▲

Dializa ratunkiem

Zabiegi dializacyjne u pacjentów ze schyłkową niewydolnością nerek umożliwiają mechaniczne usunięcie z krwi większości szkodliwych produktów przemiany materii. Chorzy muszą poddawać się takim niezbędnym zabiegom co dwa dni, przez cztery godziny. Na Podlasiu jest siedem stacji dializ dla dorosłych i jedna dla dzieci. Zabiegom poddawanych jest około 400 osób.

Białystok >> W poniedziałek poznamy wyniki sekcji zwłok aplikantki Zabójstwo? To zależy od biegłego.

Choć od zabójstwa 31-letniej aplikantki, której ciało znaleziono w mieszkaniu przy ul. Starobojarskiej w Białymstoku, minęły blisko dwa tygodnie, wciąż nie ma wyników sekcji zwłok.

– Oficjalne wyniki będą znane w poniedziałek – obiecuje Katarzyna Pietrzycka z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ, która prowadzi śledztwo.

Zarzut zabójstwa usłyszał w tej sprawie świeżo upieczony adwokat Maciej T. 35-latek jest wspólnikiem znanej białostockiej kancelarii prawnej, w której pracowała ofiara. Parę prawdopodobnie łączył romans.

Mimo że do tragicznego zdarzenia doszło prawie dwa tygodnie temu, nadal nie zostały

ujawnione przyczyny śmierci kobiety.

– Nie wynika to z opieszałości, ani naszej złej woli, a jedynie z obszerności zagadnień – zapewnia Pietrzycka.

Biegły w treści opinii chce się odnieść do wyjaśnień podejrzanego. A te są podobno bardzo obszerne.

Prokuratura niechętnie udziela nowych informacji w tej sprawie. Dowiedzieliśmy się jednak, że Maciej T. nie przyznaje się do winy. Nie zaprzecza co prawda, że był razem z aplikantką na miejscu zdarzenia (to on w nocy powiadomił pogotowie i policję o martwej kobiecie), ale jednocześnie twierdzi, że nie miał zamiaru zabić kobiety. W chwili zatrzyma-

nia mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu.

Podejrzanemu mężczyźnie usłyszał zarzut zabójstwa, za który grozi kara 25 lat więzienia lub dożywocie. Kwalifikacja czynu może się jednak zmienić. Wszystko zależy od opinii biegłych. A na nią trzeba poczekać jeszcze kilka dni.

Z informacji, do których dotarliśmy, wynika, że kobieta prawdopodobnie została uduszona, a wcześniej pobita, o czym mogą świadczyć obrażenia głowy i podbite oczy.

Sąd wydał zgodę na umieszczenie Macieja T. w areszcie na okres trzech miesięcy.

(lka)

Region >> Szkoły Pierwsze LO jest najlepsze

Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku króluje wśród podlaskich szkół ponadgimnazjalnych. W rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” zajęło pierwsze miejsce w regionie i trzynaste miejsce w Polsce.

– Jesteśmy dumni z naszego miejsca w rankingu. Widać, że praca nauczycieli i uczniów owocuje, to bardzo cieszy – mówi Anna Półtorak, wicedyrektor I LO.

Każdego roku Kapituła Rankingu, w skład której wchodzi rektorzy podlaskich uczelni, bierze pod uwagę liczbę olimpijczyków, laureatów, finalistów oraz olimpiad, w których uczniowie szkół odnoszą sukcesy. Na podstawie tych danych obliczany jest współczynnik olimpijski. Kapituła uwzględniła zdobycie przez uczniów I LO 10 tytułów laureata i 18 finalistów w 15 ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych.

– Poziom w szkole jest wysoki i w miarę stabilny, ale zależy od wyników egzaminu gimnazjalnego i uczniów, którzy chcą uczyć się w naszej szkole – kontynuuje Anna Półtorak.

W rankingu ogólnopolskim, w którym sklasyfikowano ponad 400 placówek, w pierwszej setce znalazły się też: III LO w Białymstoku (39. miejsce w rankingu), II LO w Bielsku Podlaskim (41.), I LO w Łomży (43.) oraz I LO w Suwałkach (90.).

(mk)

Białystok >> Potrzebny jest biznesplan dla lotniska

Decyzji nie ma, ale zarząd działa

Zarząd Województwa podjął decyzję o ogłoszeniu przetargu nieograniczonego na opracowanie studium wykonalności dla planowanej budowy lotniska regionalnego.

Studium wykonalności projektu inwestycyjnego to rozszerzona wersja biznesplanu,

umożliwiająca poważne zmniejszenie ryzyka inwestycyjnego. Zwycięzca przetargu przygotuje pełną dokumentację, niezbędną do przygotowania wniosku do Komisji Europejskiej o dofinansowanie inwestycji.

Koszt budowy lotniska szacowany jest na 0,5 mld zł, a pla-

ny przewidują, że aż 76 proc. zostanie pokryte ze środków UE. Na razie jednak ciągle nie wiadomo, gdzie regionalne lotnisko miałoby powstać. Marszałek województwa czeka na decyzję rządową RDOŚ w sprawie lokalizacji koło Tykocina.

redaktor prowadzący

Ewa

Wyrwas

85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

15 stycznia 2010

piątek

Białystok >>

Zaśnieżone parkingi nadal są płatne

Milion sześćset tysięcy złotych wydał do tej pory Białystok na walkę ze śniegiem i lodem. W miejskiej kasie zarezerwowano na ten cel kolejne 6 mln złotych.

Do tej pory podczas odśnieżania ulicy zużyto ponad 3,3 tys. ton soli, 1,2 tys. ton piasku, a działające na terenie Białegostoku pługopiaskarki przejechały ponad 111 tys. kilometrów.

Góry śniegu do usunięcia

– W tej chwili nie ma wielkiego problemu z odśnieżaniem, ale jest sporo pracy przy zalegającym śniegu – poinformował w czwartek prezydent Truskolaski. – Tylko w ciągu ostatniej doby wywieziono ponad 3 tys. metrów sześciennych, a łącznie około 7 tys. metrów sześciennych zalegającego na ulicach śniegu.

Śnieg jest składowany w bazach firm oczyszczających miasto, ale również na działkach gminnych przy ul. Ciołkowskiego i Pieczurki.

Parkingi wciąż płatne

Obok zasp przy ulicach usuwane są również zwały śniegu zalegające na miejscach płatnego parkowania. Jeśli śnieg nie będzie padał, miejsca te mają być oczyszczone do końca tygodnia.

Magistrat nie zamierza, wzorując się na niektórych innych miastach Polski, znieść na ten czas opłat za parkowanie. Mimo niesprzyjających warunków opłatę musimy więc uiszczać normalnie.

Co ciekawe, w czasie szczególnie trudnych warunków klimatycznych, czyli przez ostatnie dwa tygodnie, w Białymstoku nie doszło do ani jednego wypadku, w którym ucierpieli ludzie. Nie obyło się za to bez stłuczek.

(wj)



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Białystok >> Oskarżona lekarka Henryka O. nie przyznaje się:

Recept nie fałszowałam



– Nie uzyskiwałam żadnych korzyści przy wystawianiu recept na duże ilości leków – twierdziła przed Sądem Okręgowym w Białymstoku oskarżona Henryka O.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Ponad pół godziny trwało w czwartek odczytywanie aktu oskarżenia w sprawie lekarki Henryki O. Kobieta jest oskarżona m.in. o poświadczanie nieprawdy i wystawianie fikcyjnych recept.

Henryka O. usłyszała przed Sądem Okręgowym w Białymstoku szereg zarzutów. Według ustaleń prokuratury, miała ona w celu uzyskania korzyści majątkowych wystawiać pacjentom recepty na leki, które to recepty... nigdy do nich nie trafiały. A jednak były wykupywane. Nie wiadomo, w jaki sposób znalazły się w obrocie. Co więcej, niektóre z nich były realizowane już... po śmierci pacjentów. Akt oskarżenia mówi o ponad 80 receptach wystawionych dla 50 chorych w okresie od stycznia do listopada 2004

roku. Zarzuca Henryce O., że wystawiając fikcyjne recepty na leki, które potem były realizowane, wyłudziła kwotę refundacji sięgającą powyżej 186 tys. zł.

Sprawa już raz była na wokandzie. Lekarka została wówczas skazana na karę w zawieszeniu. Teraz proces ruszył od nowa przed białostockim sądem okręgowym. Oskarżona odmówiła w czwartek składania wyjaśnień. Odpowiadała jedynie na pytania. Do zarzucanych jej czynów nie przyznała się.

– Każda wystawiona przeze mnie recepta była przekazywana pacjentom – wyjaśniała w trakcie postępowania przygotowawczego Henryka O. – Nie umiem wytłumaczyć, jak mogło dojść do realizacji niektórych z nich już po śmierci pacjentów. Wystawiłam je jeszcze za ich życia.

Wśród wypisywanych leków znajdowały się te refundowane i stosowane u pa-

centów chorych na nowotwory. Były to m.in. leki przeciwdziałające wymiotom i nudnościom, na poprawienie apetytu oraz leki przepisywane pacjentom chorym na raka piersi.

Podczas rozprawy zeznawali też m.in. lekarze, którzy przeprowadzali kontrolę pracy Henryki O. na zlecenie NFZ.

– Zakwestionowaliśmy kilkadziesiąt recept – zeznawał jeden z lekarzy. – Stwierdziliśmy szereg nieprawidłowości, m.in. to, że oskarżona wystawiała recepty na nadmierną liczbę leków, przepisywała leki nieuzasadnione, na krótko przed śmiercią pacjentów oraz w trakcie leczenia szpitalnego.



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Krótko

▲ **Znajdź pracę przez internet** – to temat warsztatów, jakie w najbliższy wtorek (19 stycznia) odbędą się w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku przy ul. Pogodnej 22. Od godz. 9.30 do 14.30 chętni będą mogli dowiedzieć się, jak założyć bezpłatne konto mailowe, gdzie szukać i jak odpowiadać na ogłoszenia o pracę. Więcej informacji pod nr. tel. 85 74 97 241, 85 74 97 244. (lka)

▲ **Szanse na bilet na Igrzyska Vancouver 2010** daje firma Samsung, która organizuje konkurs dla młodych miłośników sportu w wieku od 13 do 15 lat. Wystarczy wejść na stronę www.zostanolimpijczykiem.pl i do 25 stycznia odpowiedzieć na 4 pytania związane z tematyką igrzysk. Nagrodą główną jest wyjazd do Kanady na igrzyska. (uw)

▲ **Joanna Proskien** z Białegostoku została nagrodzona w konkursie dziennikarskim dla gimnazjalistów i licealistów „Liczy się temat”. Już po raz 4. został on zorganizowany przez Canal+ Cyfrowy. Uczennica III LO w Białymstoku przedstawiła projekt „Węglowa – nowatorski ośrodek kultury i miejsce spotkań niezależnych artystów”. (uk)

Czwarty przetarg na plac Inwalidów w połowie kwietnia

▲ **Kto tym razem wygra przetarg** na plac w rejonie ul.

Jurowieckiej i Fabrycznej w Białymstoku, nie będzie mógł go kupić, a jedynie dostać na wieczyste użytkowanie. Stosowne rozporządzenie w tej sprawie podpisał w czwartek prezydent Tadeusz Truskolaski. Nie jest jeszcze znana

data przetargu, wiadomo jedynie, że odbędzie się on w drugiej połowie kwietnia tego roku. Obniżono cenę wywoławczą. Podczas poprzedniego przetargu wynosiła ona 35 milionów złotych. Nowa cena wywoławcza to 28 mln 70 tys. złotych. Plac Inwalidów Wojennych ma około 1,7 ha. Mogą

tu powstać budynki o charakterze usługowym, handlowym, zabudowy hotelowej, użyteczności publicznej lub mieszkaniowej. Jeszcze dwa lata temu był w tym miejscu bazar. – Nie żałuję decyzji o jego likwidacji, dziś zrobiłbym tak samo – stwierdził w czwartek prezydent Truskolaski. (wj)

Krótko

▲ **Blog informacyjny PKP.** Utrudnienia w ruchu oraz ewentualne opóźnienia pociągów. O tym wszystkim można przeczytać na nowym kolejowym blogu pod adresem <http://infokolej.blog.onet.pl/>. Blog będzie redagowany przez pracowników biur prasowych PKP Polskie Linie Kolejowe, PKP Intercity oraz PKP Energetyka. (lka)

nekrolog

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

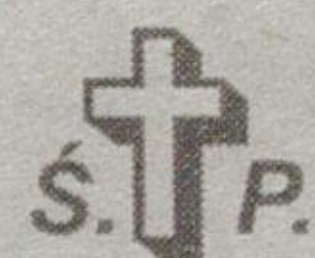
STANISŁAWA OSIŃSKIEGO

Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Rutce-Tartak, Członka Rady Zrzeszenia, Przewodniczącego Komisji Promocyjnej Zrzeszenia BPS. **RODZINIE ZMARŁEGO** wyrazy głębokiego współczucia

składają:
Rada Nadzorcza, Rada Zrzeszenia, Zarząd oraz pracownicy Banku Polskiej Spółdzielczości S.A.

nekrolog

Wyrazy
szczerego i głębokiego współczucia
ŻONIE i DZIECIOM
z powodu nagłej śmierci
MĘŻA i OJCA



STANISŁAWA OSIŃSKIEGO

wieloletniego Prezesa
Banku Spółdzielczego
w Rutce-Tartak

składają:
Rada Nadzorcza,
Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego
w Rutce-Tartak

> Zadzwoń do nas

> red. Justyna Muszyńska



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnego Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. 0 800 127 067

e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl

nr Gadu-Gadu: 4616826

Hospicjum

▲ Pomóż hospicjum >> W najbliższą sobotę, 16 stycznia, kolejna kwesta na rzecz białostockiego Hospicjum Dom Opactwa Bożej. Tym razem wolontariusze pojawią się z puszkami w sklepach PSS Społem i w hipermarketach. Można ich będzie spotkać w godzinach 12-18. Kwestować będą też pracownicy aresztu śledczego. Zbiórkę organizują „Szczęściarzy” – grupa działająca przy Stowarzyszeniu Kontakt Miast Białystok – Eindhoven. Od września, raz w miesiącu zbierają pieniądze w różnych miejscach Białegostoku po to, aby wspomóc rozbudowę hospicjum. Dotąd zebrano już 117 tys. zł. Comiesięczne kwesty odbywać się będą do maja. (luk)

Ludzie >> Przyznano stypendia dla pomysłowych i uzdolnionych

Młodzi artyści dostaną kasę

Urszula Walesiuk
 uwalesiuk@wspolczesna.pl

Takie stypendia to zachęta do dalszej twórczości, ale i nagroda za to, co już osiągnęliśmy – cieszył się Tomasz Gilewicz, który otrzymał w czwartek stypendium artystyczne – 2,5 tys. zł. Tomasz to jeden z 17 laureatów. Ubiegał się o przyznanie mu pieniędzy na realizację projektu „Drzwi zamknięte” – spektakl teatralny oraz „Hardware VIII” – film. Stypendyści pomysły do swoich działań biorą ze wszystkiego, co ich otacza.

– Jestem tancerzem ulicznym, dlatego też tworzę filmy uliczne, nie uczę mnie tego żadna szkoła – mówił Krzysztof Kiziewicz. – Zresztą szkoła nie powinna być kryterium, które wyznacza, co mamy robić.

Młodzi artyści w czwartek otrzymali z rąk prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego stypendia artystyczne, które wykorzystają na realizację swoich projektów. Wynoszą one od 1,5 tys. do 7 tys. złotych.



Tomasz Gilewicz (z lewej) i Krzysztof Kiziewicz wiedzą, że stypendium artystyczne to dla nich wielka szansa

Do Biura Kultury i Ochrony Zabytków białostockiego magistratu wpłynęło 31 wniosków o przyznanie stypendium artystycznego. Młodzi twórcy mogli dostać roczne i półroczne stypendia. Prezydent przyznał 17

nagród na łączną kwotę ponad 60 tys. zł. Tadeusz Truskolaski nie krył zadowolenia z tak kreatywnych mieszkańców Białegostoku.

– Chciałem podziękować wam za pracę, którą przekuwacie na coś



PODYSKUTUJ

www.wspolczesna.pl

dobrego dla miasta – mówił prezydent. – Białystok potrzebuje zdolnych i ambitnych młodych ludzi.

Aby móc się ubiegać o takie stypendia, trzeba sprostać pewnym wymaganiom. Przyszli stypendyści powinni być osobami zajmującymi się twórczością artystyczną. Ich działania powinny być realizowane na terenie miasta Białegostoku. A sami zainteresowani nie mogą przekroczyć 35. roku życia.

Wniosek powinien zawierać informacje o celach, na które zostanie przeznaczone stypendium oraz o dotychczasowej pracy artystycznej.

To jednak nie koniec. Po wykonanym projekcie stypendyści muszą złożyć sprawozdanie z wykorzystania stypendium. Powinien się w nim znaleźć opis zrealizowanego przedsięwzięcia oraz korzyści osiągnięte z wykonania programu stypendium. ▲

Edukacja >> Z Unii Europejskiej przychodzi...

Pomoc dla gimnazjalistów

Bezpłatne zajęcia dla uczniów I klas gimnazjum organizuje Akademia Nauki w Białymstoku. Wszystko to w ramach projektu „Rozwój młodzieży przyszłością Polski”, finansowanego z pieniędzy unijnych.

Głównym celem akcji jest pomoc słabszym. Dlatego będą przyjmowani gimnazjaliści, którzy uzyskali niski wynik na sprawdzianie dla szóstkłasiów, a średnia ocena z egzaminu gimnazjalnego w ich szkole jest niższa od średniej powiatowej.

Według założeń, gimnazjaliści mają zyskać przede wszystkim motywację do dalszego kształcenia się, wypracować umiejętność asertywności i komunikowania się. Będą też mogli skorzystać z kursu języka angielskiego, który zostanie za-

kończony uzyskaniem certyfikatu. W ramach projektu zostanie zorganizowany 70-godzinny kurs efektywnej nauki.

Akademia Nauki może przyjąć 128 osób. Chętni mają czas na zgłoszenie się do końca stycznia, a pierwsze zajęcia są przewidziane na luty, zaraz po feriiach szkolnych.

– Na razie zgłosiło się około 40 osób, ale mamy nadzieję, że chętnych będzie jeszcze więcej – mówi Emilia Seroła, dyrektor Akademii Nauki.

Uczniów z całego województwa mogą zgłaszać rodzice i nauczyciele. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.gimnazjalista.akn.pl. (uw)



KAPITAŁ LUDZKI

NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
 EUROPEJSKI
 FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Uniwersytet w Białymstoku i firma COMBIDATA Poland Sp z o.o. zapraszają nauczycieli, uczniów gimnazjum i ich rodziców do udziału w projekcie

ROZWÓJ PRZEZ KOMPETENCJE

Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013
 „CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA”

Zajrzyj na: www.rozwojprzezkompetencje.eduportal.pl

Zadzwoń: 0 801 30 30 30



COMBIDATA
 GRUPA ASSECO

Zobacz, gdzie się bawić w weekend

▲ Fama >> Hungarian Hot Paprika. Start 15 stycznia o godz. 19. Aby lepiej poczuć klimat bratniego kraju, można będzie skosztować oryginalnych węgierskich trunków. Impreza odbędzie się w ramach cyklu Krótkometrażowe Podróże Filmowe. Bilety nie obowiązują! W programie pokaz węgierskich filmów krótkometrażowych i koncert Senior Canardoo (Węgry). A już 16 stycznia o godz. 18 Hip Hop Run vol. 2. Impreza

będzie się składała z dwóch części. Na początek, pierwsza w Polsce projekcja niezależnego filmu Roba Swifta „As The Technics Spin”, a później występy polskich i zagranicznych artystów: Eldo, Diox i Daniel Drumz. Zobaczymy też show duetu producencko-DJ-skiego, The Returners wraz z amerykańskim MC – Doujah Razem. Mammy bilety. Dzwoncie w piątek o godz. 11 pod nr 85 748 74 66. (uk)



Gm. Brańsk >> Stulotek obchodził jubileusz

Cieszy się życiem



Państwo Trzeczczkowsky wspólnie obchodzili 100. urodziny pana Pawła i 64. rocznicę ślubu

Setną rocznicę urodzin obchodził Paweł Trzeczczkowski z Kiewlak w gminie Brańsk. Z tej okazji odwiedziły go dzieci, wnuki i prawnuki – w sumie ponad 40 krewnych. Jubilat otrzymał upominki od lokalnego samorządu.

Pomimo wieku pan Paweł jest w świetnej formie. Zapytany o sposób na długowieczność mówi: – Trzeba normalnie żyć, tłusto jeść i dużo pracować. I cieszyć się z każdego dnia, który podarował nam Bóg.

Jubilat podkreśla, że zawsze był patriotą i walczył za ojczyznę.

– W 1939 roku broniłem jej, walcząc w kampanii wrześniowej. Wyco-

fując się przed Niemcami, dostaliśmy się w ręce Sowietów. Byłem wtedy kapralem – opowiada. – Później działałem w konspiracji, w Armii Krajowej. Obecnie mam stopień podporucznika. Po wojnie narzucono nam ustrój, jakiego nie chcieliśmy. A dziś, chociaż Polska jest wolna, to nie jest taka, o jakiej marzyliśmy.

Helena i Paweł Trzeczczkowsky są małżeństwem już 64 lata.

– Pobraliśmy się w 1946 roku – wspominają.

Pan Paweł jest czwartą osobą w gminie Brańsk od 1990 roku, która obchodzi swoje setne urodziny.

(jan)

Zabłudów >> Rada miejska uchwaliła budżet

Jest kasa na budowanie

Ponad 21 mln zł zostanie przeznaczonych na modernizację gminy Zabłudów w tym roku. Rada miejska właśnie uchwaliła budżet. Do najważniejszych inwestycji należy budowa nawierzchni i chodników wzdłuż ul. Kościelnej i Szkolnej oraz wykonanie parkingu przy ul. Kościelnej.

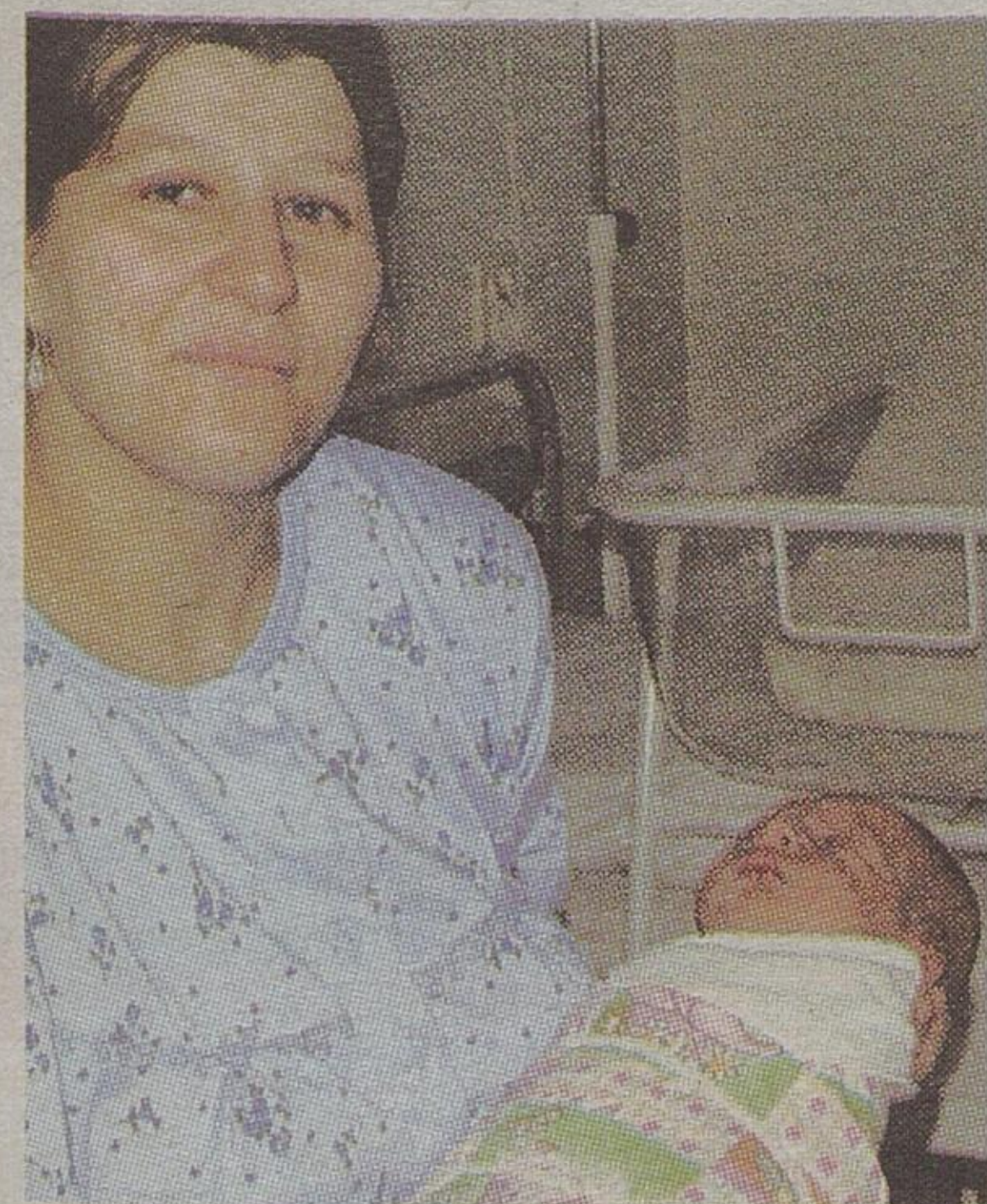
Remontu sali gimnastycznej doczeka się Szkoła Podstawowa w Zabłudowie. Zostanie on przeprowadzony ze środków własnych gminy. Z kolei mieszkańcy Kurian będą

możli cieszyć się z odremontowanej świetlicy wiejskiej. Koszt tej inwestycji to ponad 228 tys. zł, z czego ponad 140 tys. zł pochodzi z pieniędzy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

W ramach działania „Podstawowe usługi dla ludności wiejskiej” wybudowane zostaną wodociągi oraz wykonana kanalizacja na ul. Sikorskiego, Zamiejskiej, Bielskiej i Podrzecznej. Zakończenie prac planowane jest na 10 października tego roku.

(uw)

Witamy na świecie w Mońkach



11 stycznia przyszedł na świat Hubert, pierwsze dziecko państwa Anny i Cezarego Purzeczki z Rekli. Chłopczyk po urodzeniu ważył 3650 g.



Tego samego dnia urodziła się Amelka, pierwsze dziecko państwa Sylwii i Janusza Gutowskich z Nowej Wsi. Amelka ważyła 2820 g.

G. Wierzbicki

Zobacz, jak Twoje Miasto wyglądało kilkadziesiąt lat temu!

Unikalna kolekcja piętnastu pocztówek

SOKÓŁKA NA STAREJ FOTOGRAFII



BIELSK PODLASKI NA STAREJ FOTOGRAFII



Pocztówki pochodzą ze zbiorów Muzeum w Bielsku Podlaskim Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

Pierwsza pocztówka z eleganckim ETUI na całą kolekcję już w poniedziałek **25 stycznia!**

Kolejne pocztówki w każdy poniedziałek, wtorek i środę w PREZENCIE!



Warszawa >> Krzysztof Janik i Zbigniew Sobotka przed komisją śledczą

Nie przyznają się do Olewnika

Nie pamiętam, nie słyszałem, znam sprawę tylko z mediów – tak byli ministrowie rządu Leszka Millera opowiadali o sprawie porwania syna znanego biznesmena.

Krzysztof Janik, były szef MSWiA, przed komisją śledczą ds. Olewnika oświadczył, że sprawę zabójstwa mężczyzny zna tylko z mediów. Podkreślił, że w czasie sprawowania funkcji publicznych nie znał nawet nazwiska Olewnika. Nie wiedział też, że rodzina Olewników sponsorowała kampanię SLD.

– Nie przypominam sobie żadnego spotkania z panem Olewnikiem. Od prokuratora wiem, że były kierowane do mnie listy, ale żaden do mnie nie dotarł – dodał.

Były wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Zbigniew



Krzysztof Janik (z lewej) i Zbigniew Sobotka twierdzą, że nie mieli kontaktu ze sprawą Olewnika

Sobotka mówił z kolei, że wydaje mu się, że w ogóle nie miał kontaktu ze sprawą Krzysztofa Olewnika. On również twierdził, że rodzinę Olewnika zna tylko z mediów i nie przypomina sobie, aby ktokolwiek u niego osobiście interweniował.

– Jest mi przykro, że taka sytuacja miała miejsce, nie mogłem zrobić nic

przy takim stanie mojej wiedzy – powiedział.

Zbigniew Sobotka był pytany także o list skierowany do resortu przez Danutę Olewnik – siostrę zamordowanego Krzysztofa. W liście tym twierdziła, że w porwanie zamieszany może być jeden z policjantów. Zdaniem polityka, pismo Danuty

Olewnik nie wpłynęło do resortu – Jeśli ono faktycznie wpłynęło, musiałyby być nadana sygnatura – tłumaczył Sobotka.

W czwartek na pytania posłów odpowiadał też Andrzej Brachmański, były wiceminister spraw wewnętrznych i administracji oraz Ryszard Kalisz. (TVN24, IAR)

Warszawa >> Polityk miał fałszować dokumenty
Piskorski usłyszy zarzuty

Prokurator krajowy Edward Zalewski poinformował media, że Paweł Piskorski został wezwany do prokuratury, gdzie usłyszy zarzuty. RMF FM dowiedziało się nieoficjalnie, że szef Stronnictwa Demokratycznego miał posługiwać się fałszywą dokumentacją.

W środę CBA, na zlecenie prokuratury, przeszukało dom polityka – przypomina TVN24. Według samego Piskorskiego, sprawa dotyczy zakupu przez niego dzieła sztuki, a dokładnie umowy z antykwariuszem o sprzeda-

ży przedmiotów zabytkowych. To właśnie ta umowa miała być sfalszowana. Wątpliwości w tej sprawie nie mają biegli grafolodzy, którzy przeprowadzili bardzo dokładną ekspertyzę kopii dokumentu.

RMF FM podaje, że podczas przeszukania domu polityka nie udało się znaleźć oryginału umowy, ale kopia jest na tyle dokładna, że z powodzeniem może służyć jako dowód w sądzie. Piskorski, któremu grozi do 5 lat więzienia, zapowiedział, że zaskarży decyzję o przeszukaniu. ▲

Izrael >> Zakończył się dyplomatyczny konflikt
Minister przeprosił ambasadora

Wiceminister spraw zagranicznych Izraela Danny Ajalon wysłał list z przeprosinami do tureckiego ambasadora, którego poniżył kilka dni temu. Także izraelski rząd interweniował w sprawie, która omal nie doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Jak przypomina „Rzeczpospolita”, wszystko zaczęło się od tureckiego

serialu, w którym izraelscy agenci m.in. porywają muzułmańskie dzieci i organizują atak na Ambasadę Turcji w Tel Awiwie. Ajalon wezwał do siebie Ahmeta Celikkola, by zaprotestować przeciwko antysemickiej produkcji. Posadził przy tym gościa na sofie znacznie niższej niż jego fotel, a na stoliku obok izraelskiej flagi nie umieścił flagi Turcji. Po hebrajsku kpił też z tureckiego dyplomaty. ▲

Haiti >> Ratownicy przeszukują gruzowiska w poszukiwaniu żywych ludzi
Rośnie liczba ofiar trzęsienia ziemi

Chaos i desperacja – tak wygląda sytuacja na Haiti po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło kraj w nocy z wtorku na środę. Są tysiące ofiar śmiertelnych. Wielu ludzi wciąż jest uwięzionych pod zwalami gruzu.

Sytuacja w Haiti jest krytyczna, bo podczas trzęsienia ziemi runęły szpitale, szkoły i budynki mieszkalne. Ciała ofiar leżą na ulicach. Policja zamieniła swoje samochody w ambulanse. Możliwość udzielania pomocy poszkodowanym jest jednak bardzo ograniczona. Mieszkańcy stolicy Port-au-Prince sami przenoszą rannych pod szpitale, gdzie czekają oni na lekarzy na parkingach i trawnikach.

– Jest gorzej niż po przejściu huraganu. Nie ma wody, żywności, leków. Brakuje wszystkiego – mówił jeden z lekarzy z Port-au-Prince.

Na wyspie wylądowały już pierwsze samoloty z pomocą humanitarną ze Stanów Zjednoczonych. Kolejne transporty są w drodze. Pomoc organizują m.in. kraje Unii Europejskiej.

Na Haiti płyną też pieniądze z całego świata. Japonia zapowiedziała właśnie przekazanie 5 milionów dolarów. Polska zapowiedziała, że prze-



Władze Haiti twierdzą, że zabitych mogą być setki tysięcy

znaczy na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi 50 tysięcy dolarów. W rejon katastrofy wysłał też 65 strażaków.

Obecni na Haiti przedstawiciele organizacji humanitarnych mówią, że sytuacja w kraju jest dramatyczna. Ratownicy próbują dotrzeć do zasypanych, ale wobec braku ciężkiego sprzętu, muszą pracować gołymi rękami. (IAR)

Krótko

▲ Haiti >> Polskie MSZ podało, że odnalazło się trzech Polaków, których uznano za zaginionych w trzęsieniu ziemi. Są cali i zdrowi. Nadal nieznany jest jednak los Kanadyjczyka polskiego pochodzenia – członka misji ONZ.

▲ Wrocław >> Były dyrektor spółki Metro Warszawskie Bohdan Z. został zatrzymany przez funkcjonariuszy CBA – podała TVP.Info. Prokuratura postawiła mu już zarzuty o charakterze korupcyjnym. Chodzi o przetarg na zakup wagonów metra w 1998 roku. W sprawie zostanie też przesłuchany obecny prezes spółki Jerzy Lejk, który nadzorował przetarg jako wiceprezydent Warszawy – dodaje stacja.

▲ Poznań >> Nawet trzy lata więzienia grożą ppor. Adamowi B., byłemu kontrolerowi lotów w Mirosławcu. Jak podała „Rzeczpospolita”, prokuratura postawiła mu zarzut w związku z wypadkiem samolotu wojskowego CASA w 2008 roku. B. odpowie za nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym. Podejrzany nie przyznał się do winy.

▲ Łódź >> Prezydent miasta trafił do szpitala po konferencji prasowej na temat budowy Centrum Camerimage. Urzędnicy przyznają, że Jerzy Kropiwnicki już wcześniej źle się czuł, ale nie pozwolił się zbadać – podało RMF FM. Polityk w czwartek nagle opuścił konferencję, a niedługo potem zabrała go karetka pogotowia. Wiceprezydent Łodzi Włodzimierz Tomaszewski mówił dziennikarzom, że Kropiwnicki bardzo przeżywa sprawę budowy centrum. ▲

Możesz pomóc

Osoby, które chcą pomóc poszkodowanym, mogą dokonywać wpłat na konto: Caritas Polska, ul. Skwer kard. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa Bank Millennium S.A. 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem: HAITI

Opinie

Wielkie poruszenie wśród Czytelników wzbudził artykuł o spalarni śmieci. Oto niektóre komentarze z naszego forum:

▲ Nick: życzliwy

www.wspolczesna.pl

Po co mieć ten temat. Spalarnia musi być, ale gdzie będzie jej lokalizacja, to decyzja naukowców, na których łożyliśmy tyle własnych pieniędzy na naukę. Ale nie tych krzykaczy, którzy chcą zaistnieć na scenie politycznej bez wykształcenia lub je kupili za cielakta.

▲ Nick: Pablo

www.wspolczesna.pl

W końcu trzeba zacząć budowę tej spalarni, nawet przy Andersa. Będę blisko niej mieszkał i mnie to nie przeszkadza, więcej zanieczyszczeń wytwarzają domki, które opalane są węglem czy drewnem (przeważnie śmieciami), tylko takie domki wśród blokowisk jakoś problemu nie stwarzają...

▲ Nick: lol

www.wspolczesna.pl

Hehe, ciekawe, ile chcą mieszkańcy szmalu za to, żeby ucichli, bo to tylko o to chodzi...

▲ Nick: mądry ekolog

www.wspolczesna.pl

Budować i nie gadać, Andersa to dobra lokalizacja, peryferie miasta – tylko tutaj może powstać spalarnia.

▲ Nick: ekonomista

www.wspolczesna.pl

Na pewno mniej zapłaci się za wywóz śmieci w momencie, kiedy będzie spalarnia śmieci. Wysypisko w Hryniewiczach się przepełnia. Jeszcze rok temu była mowa, że śmieci będą wywożone 100 km od Białegostoku. To chyba lepiej u nas spalić i wozić 5 km niż 100 przy obecnych cenach paliw... A odnośnie spalarni przy Andersa to jeszcze może poprosić miasto o likwidację Elektrociepłowni Białystok, bo ona też emituje dużo zanieczyszczeń... (sw)

Białystok >> Nasza Czytelniczka czuje się oszukana

Nie chcę takich drzwi

akcja redakcja

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Nie dostałam żadnej dokumentacji do wstawionych drzwi – skarży się pani Wiesława z Białegostoku. – Z przedstawicielem handlowym umawiałam się na kupno drzwi antywłamaniowych za 1090 zł. Tymczasem mam zwykłe. Nawet nie wiem, czy są drewniane, czy z dykty. Kobieta znalazła w skrzynce pocztowej reklamę firmy wymieniającej drzwi. Dała się skusić i złożyła zamówienie. Monterzy przyjechali jeszcze tego samego dnia. Nasza Czytelniczka wybrała model drzwi, które pokazano jej w samochodzie. Robotnicy szybko je wstawili.

To był początek jej problemów.

– Zauważyłam, że wstawione drzwi nie mają bolców zabezpieczających, typowych w drzwiach antywłamaniowych – opowiada. – Chciałam zrezygnować, ale okazało się, że nie mogę. Zapłaciłam robotnikom 500 zł. Nie otrzymałam nawet umowy kupna, gwarancji czy danych technicznych towaru.

Po jakimś czasie przyszła do niej faktura i ponaglenie do spłaty kredytu w wysokości 1390 zł.

Próbowała wyjaśnić nieporozumienie, ale bezskutecznie. Z prośbą o pomoc zgłosiła się do Gazety Współczesnej.

Zadzwoniliśmy do właściciela firmy wstawiającej drzwi.



Pani Wiesława zamawiała zupełnie inne drzwi niż jej wstawiono. Oprócz tego, zauważyła kilka błędów podczas ich montażu.

– Wszystko zostało zrobione dobrze – twierdzi oburzony Paweł Markiewicz, właściciel firmy Mar-Bud z Oleśnicy. – Nie będę rozmawiał o żadnych dokumentach. Klientka nie otrzymała drzwi antywłamaniowych. Za takie musiałaby zapłacić ponad 2 tys.

Gdy tłumaczyliśmy, że przedstawiciel handlowy mówił naszej Czytelniczce coś innego, przedsiębiorca odłożył słuchawkę.

– Pani Wiesława powinna złożyć reklamację z żądaniem wymiany drzwi – radzi Jarosław Brzozowski, białostocki rzecznik konsumentów.

Kobieta zapowiada, że będzie walczyć o swoje nawet w sądzie. Jak twierdzi, radca prawny zapewnił ją, że ma duże szanse na wygraną.

pytanie dnia

Czy spotkaliście się z podobną sytuacją z firmami wstawiającymi drzwi lub okna?

Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym **0 800 127 067** (w godzinach 9-17) oraz pod adresem e-mail **dyzur@wspolczesna.pl**

Region >> Badania

Mammobus rusza w trasę

Kobiety w wieku 50-69 lat z naszego regionu mogą skorzystać z bezpłatnej mammografii. Już w poniedziałek po województwie zacznie jeździć mammobus, w którym wykonywane będą profilaktyczne badania piersi.

Rak sutka to najgroźniejszy złośliwy nowotwór występujący wśród kobiet w Polsce – znajduje się na pierwszym miejscu zachorowań na nowotwory wśród kobiet, jest też najczęstszą przyczyną zgonów z powodu nowotworów u kobiet.

Podstawową metodą wykrywania raka piersi jest mammografia rentgenowska. Badanie mammograficzne pozwala na odróżnienie poszczególnych struktur oraz zmian patologicznych w sutku wtedy, gdy choroba nie daje jeszcze żadnych objawów. Dlatego warto skorzystać z okazji do tej profilaktyki. Do badania nie trzeba się specjalnie przygotowywać.

W ramach ubezpieczenia w NFZ, mammografię może wykonać raz na dwa lata każda kobieta w wieku 50-69 lat. Oto najbliższa trasa mammobusu:

- ▲ 18.01. – Perlejewo (przy Szkole Podstawowej w Perlejewie),
- ▲ 19.01. – Drohiczyn (przy OSP od strony ul. Ciechanowieckiej w Drohiczyźnie),
- ▲ 19.01. – Juchnowiec Kościelny (na parkingu przy ośrodku kultury),
- ▲ 20.01. – Mielnik (przy Urzędzie Gminy),
- ▲ 20-21.01. – Łapy (przy domu kultury),
- ▲ 21.01. – Grodzisk (przy remizie strażackiej),
- ▲ 22.01. – Dziadkowice (przy gminnym ośrodku kultury),
- ▲ 22.01. – Sokół (przy OSP w Sokółach),
- ▲ 23.01. – Nurzec-Stacja (przy gminnym ośrodku kultury),
- ▲ 23-24.01. – Ciechanowiec (przy Urzędzie Miasta w Ciechanowcu),
- ▲ 24.01. – Siemiatycze (przy Starostwie Powiatowym w Siemiatyczach).

(luk)

promocja

KOLEKCJA

„Historia II wojny światowej”
do nabycia w punktach sprzedaży prasy

Cała prawda
o wojnie

Aktualnie w sprzedaży

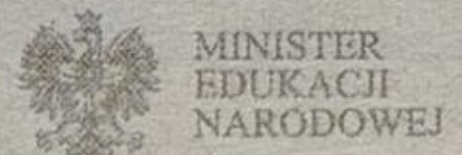
**XX tom:
„Zbrodnia katyńska”**

W tomie m.in.:

- GUŁAG i Zachód wobec sowieckich obozów
- los polskich jeńców wojennych po 17 września
- odnalezienie grobów w Katyniu i echa tej sprawy na arenie międzynarodowej
- życie na zesłaniu

Wszystkie tomy „Historii II wojny światowej”, które dotychczas ukazywały się, są do nabycia w naszych Biurach Ogłoszeń.

Patronat nad kolekcją objęli:



Wydawca kolekcji:



Nasz patronat >> Wyślij do Żubra ciekawy projekt i daj się poznać

Twój pomysł ma szansę na wygraną

GW patronat

Już tylko do 15 stycznia Żubr czeka na zgłoszenia w prospołecznym programie „Żubr budzi Podlasie”. W konkursie może wziąć udział każdy pełnoletni mieszkaniec województwa podlaskiego.

– Dotychczas otrzymaliśmy wiele zgłoszeń od mieszkańców regionu – najwięcej z Suwałk, Łomży i Białegostoku – mówi Maciek Partyka, specjalista do spraw Brand PR w Kompanii Piwowarskiej, organizatorze akcji. – Wciąż jednak czekamy na kolejne wnioski, dlatego zachęamy mieszkańców wszystkich miejscowości województwa, aby przysyłały do nas propozycje swoich projektów. Warto zaznaczyć, że każdy pomysł ma szansę realizacji, niezależnie od swojej skali i kategorii – dodaje.

Projekty można nadsyłać w 4 kategoriach: kultura, akcje społeczne, akademicki Białystok i sport. To rozróżnienie pomoże pomysłodawcom znaleźć przestrzeń, w której mogliby zrealizować swój pomysł. Do tej pory w ramach kategorii kultura mieszkańcy zaproponowali m.in. przeprowadzenie rodzinnego pikniku, mającego na celu aktywizację lokalnej społeczności i integrację pokoleń poprzez prezentację lokalnej kultury, obyczajów i tradycji. Padł też pomysł zorganizowania objazdowego pleneru malarskiego, którego idea jest ożywienie wielu podlaskich miejscowości poprzez sztukę. Jeśli chodzi o kategorię akcje społeczne – zaproponowano m.in. projekt Trasy Piknik, który ma zwrócić uwagę na niezwykle hobby, jakim jest obserwowanie ptaków. Studenci, w ramach kategorii akademicki Białystok, zapropono-

wali m.in. projekt białostockiego audiobusu, który byłby dźwiękowym przewodnikiem do słuchania w autobusach komunikacji miejskiej.

A w kategorii sport padł pomysł stworzenia Białostockiej Amatorskiej Ligi Badmintona. A jakie są Wasze pomysły? Wyślijcie je do Żubra już dziś.

(uk)

Jeszcze zdążyć!

Czas na wysłanie projektów upływa w piątek, 15 stycznia. Każdy może być jeszcze zwycięzcą. Zapraszamy na stronę www.budzipodlasie.pl, na której można znaleźć szczegóły akcji i formularz zgłoszeniowy. Do podziału pomiędzy laureatami czeka aż 100 tysięcy złotych. Wyniki akcji znane będą na początku lutego. Obudźmy razem Podlasie!

>>

Wszystko co kocham

▲ Wszystko co kocham

Polska, 2009

▲ Reż.: Jacek Borcuch

▲ Wyk.: Mateusz

Kościukiewicz, Anna Radwan,
Andrzej Chyra, Katarzyna
Herman, Olga Frycz

Historia grupy przyjaciół, którzy młodość przeżywają na początku lat 80. na polskim wybrzeżu. Głównym bohaterem filmu jest Janek, wrażliwy 18-latek. W tle przetacza się Wielka Historia – manifestacje, strajki, stan wojenny, a na pierwszym planie – gwałtowna pierwsza miłość, głód życia, radość młodości, muzyka, seks... wszystko, co najpiękniejsze. Młodzieńczy, idealistyczny świat zostaje zderzony z bezwzględą rzeczywistością. Bohaterowie będą musieli podjąć walkę o miłość i przyjaźń.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ Ciacho

Komedia, Polska, 2009

▲ reż.: Patryk Vega

▲ wyk.: Marta Żmuda

Trzebiatowska, P. Małasiński
Trzech zwiadowanych braci postanawia, że zrobią wszystko, by pomóc siostrze w tarapatkach...

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.



▲ Mikołajek

Musical, Francja, 2009

▲ reż.: Laurent Tirard

▲ wyk.: Maxime Godart,
Książki z serii „Mikołajek” są popularne na całym świecie. Teraz przygody rozbrykanego chłopca zostały przeniesione na duży ekran.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Kultura w Gołdapi, Mazur w Oleku.



▲ Rewers (Komediodramat, 09)

▲ reż.: Borys Lankosz

▲ wyk.: Agata Buzek,

Sabina przekroczyła trzydziestkę. W jej życiu brakuje mężczyzny. Matka dziewczyny za wszelką cenę próbuje znaleźć jej męża...

▲ Kino: Pokój w Białymstoku, Iskra w Augustowie.



▲ Avatar

Science-Fiction, USA, 2009

▲ reż.: James Cameron

▲ wyk.: Sam Worthington,

Sigourney Weaver,
Zrealizowana z niezwykłym rozmachem - w nowej technice kina trójwymiarowego - opowieść o komandosie, który uwikłany zostaje w wojnę dwóch pozaziemskich cywilizacji.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Polonia w Elku,



▲ Artur i zemsta Maltazara

Animowany, Francja, 2009

▲ reż.: Luc Besson

▲ wyk.: Penny Balfour,

Kontynuacja filmu „Artur i Minimiki”.

▲ Kino: Polonia w Elku, Helios w Białymstoku.



Parnassus

▲ Parnassus

Fantasy, USA, 2009

▲ reż.: Terry Gilliam

▲ wyk.: Christopher Plummer, Heath Ledger, Johnny Depp, Colin Farrell, Jude Law
Film fantastyczny, który opowiada historię Parnassusa i jego niezwykłego imaginarium – widowiska, podczas którego widzowie otrzymują kuszącą okazję wybrania się w magiczny świat wyobraźni...

Wraz z wędrowną trupą teatralną, m.in. sarkastycznym i cynicznym pomocnikiem Percym oraz wszechstronnym młodym

aktorem Antonem Parnassus oferuje widowni szansę wykrócenia poza prozaiczną rzeczywistość. Jego magiczne lustro stanowi furtkę do fantastycznego świata nieskrepowanej wyobraźni. Jednak czary Parnassusa mają swoją cenę. Przed wiekami zawarł on pakt z diabłem, Panem Nickiem, który wkrótce przybędzie odebrać swoją nagrodę: Valentine, ukochaną córkę Parnassusa. Stanie się to w dzień jej szesnastych urodzin.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Księżniczka i żaba

▲ Księżniczka i żaba

Animowany/Familijny, USA, 2009

▲ reż.: Ron Clements, John Musker

Tiana mieszka w rozbzmiewającym wspaniałą muzyką Nowym Orleanie. Pewnego dnia do jej domu trafia żaba, która nie dość, że umie mówić, to jeszcze twierdzi, że jest księciem zaklętym przez złego czarownika. Magiczny pocałunek nie kończy jednak tej przygody, lecz dopiero rozpoczyna opowieść o księżniczce, zuchwałej żabie, śpiewających aligato-

rach i wielu innych baśniowych postaciach... Normalnie bowiem gdy księżniczka pocałuje żabę, zamieni się ona w wymarzonego księcia. Tak przynajmniej być powinno – wszyscy znamy tę historię. Ale co się stanie, gdy dziewczyna pocałuje żabę, a rezultat tego czynu będzie... hm... trochę inny? Miejmy nadzieję, że miłość mimo wszystko znajdzie dla siebie drogę...

▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Helios w galerii Alfa i Białą w Białymstoku.

Harry Brown

▲ Harry Brown

Thriller, Wielka Brytania, 2009

▲ reż.: Daniel Barber

▲ wyk.: Michael Caine,

Miasto, w którym mieszka Harry Brown, byłoby niebezpiecznym miejscem, pograża się we wszechogarniającej przemoc. Grupy chuliganów atakują przechodniów i wprowadzają terror. Tego stanu rzeczy nie może znieść Leonard,

przyjaciel Harry'ego. Podczas próby powstrzymania bandytów dochodzi do bójki i mężczyzna zostaje zabity. Zatrzymani za morderstwo młodzi przestępcy zostają jednak wypuszczeni przez policję na wolność. Harry bierze sprawy w swoje ręce...

▲ Kino: Helios w galerii Alfa i Białą w Białymstoku.

Wszyscy mają się dobrze

▲ Wszyscy mają się dobrze

Komedia, USA, Włochy, 2009

▲ reż.: Kirk Jones

▲ wyk.: Kate Beckinsale, Robert De Niro, Drew Barrymore,

Film „Wszyscy mają się dobrze” jest remakiem dzieła Giuseppe Tornatore z 1990 roku pod tym samym tytułem.

De Niro wcielił się w postać wdow-

ca, który zdaje sobie sprawę, że żona była jedyną osobą, która łączyła go z jego dziećmi. Mężczyzna wyrusza w podróż, aby odnowić więź z dorosłymi już pociechami. Ku jego zaskoczeniu okazuje się, że egzystencja jego potomstwa daleka jest od doskonałości.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

promocja



Gazeta Współczesna zaprasza wszystkie KLASY MATURALNE do udziału w plebiscycie SUPER KLASA MATURALNA '10

Klasy zgłaszać można w formie elektronicznej wysyłając podpisaną zdjęcie wraz z tel. kontaktowym, nazwą i adresem szkoły i numerem klasy na adres: wwilinska@wspolczesna.pl

www.wspolczesna.pl/studniowka

Na zgłoszenia czekamy od 16.12.2009r. do 31.01.2010r. Głosowanie i publikacja zdjęć klas od 04.02.2010r. do 28.02.2010r. Finał oraz wręczenie nagród po zakończeniu plebiscytu.

Sponsor generalny

WSAP

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Rewers	(pt., sb., ndz.), godz. 17.30, bilety: 12 i 13 zł.	
Templariusze - Miłość i krew	(pt., sb., ndz.), godz. 19.30, bilety: 12 i 13 zł.	
Kino rodzinne "Sezon na misia 2"	(ndz.), godz. 16.00, bilety: 10 zł.	

FORUM

tytuł	godzina	cena
2012	(pt., ndz.), godz. 15.15, 19.45, (sb.), godz. 13.30, 19.45, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet "Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./	
Uwaga dokument! Yes-meni naprawiają świat	(pt., ndz.), godz. 19.00, (sb.), godz. 16.15, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet "Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./	
As The Technics Spin	(sb.), godz. 18.00, bilety: 20 i 25 zł - bilet obowiązuje na całą imprezę Hip Hop Run.	

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Księżniczka i żaba	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
Sherlock Holmes	11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.30
Harry Brown	14.15, 16.30, 18.45, 21.00
Parnassus	10.45, 13.15, 15.45, 18.15, 20.45
Ciacho	10.15, 11.15, 12.30, 13.30, 14.45, 17.00, 18.00, 19.15, 20.15, 21.30, 22.30
Daybreakers Świt	15.00, 20.30
Artur i zemsta Maltazara	10.45
Raj dla par	12.45, 21.30
Avatar	11.00, 12.00, 15.15, 17.15, 18.30, 21.45
Mikołajek	10.00

Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy, Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska tel. 85 741 13 56

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Księżniczka i żaba	10.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00
Sherlock Holmes	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30
Wszystko co kocham	14.00, 16.15, 18.30, 20.45
Harry Brown	12.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15
Avatar	11.30, 14.45, 18.00, 21.15
Ciacho	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45
Daybreakers	13.45, 18.45, 21.00
Wszyscy mają się dobrze	14.15, 21.00
Templariusze. Miłość i krew	16.00
Artur i zemsta Maltazara	11.00, 13.00
Mikołajek	9.45, 11.45

Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy, Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.

TEATRY

TEATR LALEK

tytuł	godzina
Kopciuszek	(pt.), godz. 9.00, 12.00, (sb., ndz.), godz. 10.00, 13.00, 16.00 - spektakle zamknięte.

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina
Pomysł na morderstwo	(pt.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 17.00, scena: duża. Cena: bilet normalny 30 zł, ulgowy 24 zł.
Trzy razy tóżko	(pt.), godz. 20.30, (ndz.), godz. 20.00, scena: foyer. Cena: bilet 25 zł.
Jasiek	(ndz.), godz. 15.30, scena: mała. Cena: bilet normalny 20 zł, ulgowy 15 zł. Czas trwania: 60 min.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

tytuł	godzina
Białowieża ŻUBR	(REC 2) sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Księżyc w nowiu niedziela
Sokoła SOKÓŁ	Księżyc w nowiu piątek, sobota, niedziela
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Millenium piątek, sobota, niedziela
	Zero piątek, sobota, niedziela
Łosice DOM KULTURY	Prawo zemsty piątek, sobota, niedziela
	Renifer Niko ratuje święta (pt., sb., ndz.)

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

tytuł	godzina
Bałtyk SUWAŁKI	Ciacho (pt., sb., ndz.), 18.00, 20.15
	Księżniczka i Żaba (pt., sb.), 14.30, 16.15 (ndz.), 12.45, 14.30, 16.15
GOŁDAP Kultura	Mikołajek sobota, niedziela
	Dom ży piątek, sobota, niedziela

KINA > MAZURSKIE

tytuł	godzina
Elk POLONIA	Avatar 16.45, 19.45
	Artur i zemsta Maltazara (pt.), 15.00 (sb., ndz.), 13.15, 15.00
Olecko MAZUR	Mikołajek brak
	Fame brak
Mragowo ZODIAK	Amerkańskie ciacho brak
	Paranormal Activity brak
Augustów ISKRA	Amerkańskie ciacho 16.00
	Rewers 18.00
	Weekend Konesera: Polański ścigany i poza dany 20.00

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Ciacho 18.00, 20.15
	Księżniczka i Żaba (pt.), 14.30, 16.15 (sb., ndz.), 12.45, 14.30, 16.15
Grajewo DOM KULTURY	Renifer Niko ratuje święta brak
	Dom ży brak
Kolno WRZOS	Nigdy nie mów nigdy brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Ciacho 16.00, 18.00, 20.00



DANONE
SEREK DANIO 140/150 g
• różne smaki
• pakowany po 16 szt.

0.89
1 szt. z VAT 0.95



KAWA
MIELONA
JACOBS KRÖNUNG 250 g
• sprzedaż po 1 szt. lub po 12 szt.

5.19
1 szt. z VAT 6.33



ZT KRUSZWICA
OLEJ
KUJAWSKI 1 l
• pakowany po 15 szt.

4.69
1 szt. z VAT 5.02



PAMPERS
NEWBORN
TWISTER 43 SZT.
• sprzedaż po 1 opak.

19.65
1 opak. z VAT 21.03

GRATIS
kamizelka
ostrzegawcza



OLEJ
SILNIKOWY
MOBIL 1
5W-50 4 L

99.90
1 szt. z VAT 121.88



DESKA
DO PRASOWANIA

69.90
1 szt. z VAT 85.28

*po prostu
lepiej!*

SELGROS
CASH & CARRY

www.selgros.pl

O F E R T A
R E G I O N A L N A

BIAŁYSTOK

ul. Produkcyjna 99

O B O W I A Z U J E

Pt. 15.1. - Nd. 17.1.2010

GODZINY OTWARCIA:

OD PON. DO SOB.: 6⁰⁰-21⁰⁰

NIEDZIELE: 8⁰⁰-18⁰⁰



599.00
1 szt. z VAT 730.78

AMICA
PRALKA
AWST 10L

- klasa: AA
- pojemność: 4,5 kg
- 1000 obr./min
- pochylony ergonomiczny panel sterowania
- w programach m.in.: pranie super krótkie, codzienne, wyłączenie wirowania, płukanie ekstra
- zabezpieczenie przeciwwypływowe
- automatyka wagowa
- wymiary (w x s x g): 85 x 59,6 x 43,5 cm



SANKI
SUPER SPORT

- wymiary: 120 x 45 x 25 cm
- stelaż metalowy
- siedzisko szczebelkowe z drewna drzew liściastych
- dopuszczalne obciążenie 200 kg

99.90
1 szt. z VAT 121.88

Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?
Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!
Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przyślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.



Lecę PKS-em i czytam "Współczesną"

↑ 1⁵⁰
zł

Teraz "Gazetę Współczesną"
możesz kupić w PKS-ie!

PKS Białystok

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Szczegóły na www.pks.bialystok.pl
oraz www.wspolczesna.pl/marketing



Studentka szuka pokoju
do wynajęcia
w mieszkaniu
studenckim.



KUPIĘ ŻŁOTĄ RYBKĘ



sprzedam kawasaki 800
2004r.

Do koloru do wyboru.

Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

PRACA

ZATRUDNIĘ

ASYSTENTÓW/KI do przyuczenia. Biuro obsługi klienta. Młode ambitne osoby. Wysokie zarobki. (85)741-5154.

BAR „Rozi” Gdańsk zatrudni hostessy. Wysokie zarobki. 509-380-003.

BARTŁOŹNIA - zastępcę kierownika recepcji z doświadczeniem, praca w Goniądzu, (85)738-06-30.

FIRMA Handlowa zatrudni przedstawicieli handlowych ze znajomością i doświadczeniem w branży artykułów ściernych z okolic Białegostoku. Kontakt telefoniczny 608-097-061 lub e-mail ip@sarius.com.pl

INTENDENTA z doświadczeniem do pracy w przedszkolu. 509-549-497.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą - chłodnią (na stałe). Trasa Polska - Belgia - Moskwa. Łapy k/Białegostoku, 602-557-199, 602-591-457.

KIEROWNIK, majster budowy, z doświadczeniem. Praca - powiat wysokomazowiecki, 605-300-397.

MEDYCYNA / Farmacja, Sokółka, 0502-583-752.

MYJKOWEGO do mycia tirów. Łapy k/Białegostoku, 602-557-199, 602-591-457.

OPERATOR koparko-ładowarki z doświadczeniem. Praca - pow. wysokomazowiecki, tel. 605-300-397.

PRACA dla każdego, wysokie prowizje, PROFI Credit, (85)742-04-63.

SPEDYTORA, spedytorkę do firmy transportowej, ze znajomością j.angielskiego (na stałe). Łapy k/Białegostoku, 698-657-916, (85)650-21-99.

USA wizy, 501-809-644.

W gospodarstwie agroturystycznym. 0502-762-642.

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C+E z doświadczeniem. 508-244-725.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię. Andersa 40 (box 33), 606-720-239.

ZATRUDNIĘ zaopatrzeniowca z prawem jazdy kat. B lub C. Andersa 40 (box 33), 606-720-239.

AUTOMOTO

KUPIĘ

DO kasacji, całe - powypadkowe, 506-427-705.

ZŁOM, auta na złom, 510-943-771.

SPRZEDAM

60 m2, cegła, Pułaskiego, 502-454-300.

AUTOKREDYT, leasing - zadzwoń, (510)207-901.

JEEP Liberty 3,7 l gaz. 2006 r. faktura. 604-069-315.

KAMAZ wywrotka. 1986 r. 17000 zł. 604-963-556.

LANOS, (1998), 4x4, 692-122-268.

MITSUBISHI Pajero, (2003), 4x4, 602-758-366.

OPEL Astra 1,6 gaz. 2002 r. 17000 zł. 600-871-883.

OPEL Astra 1,7 TDI. 1994 r. 3000 zł. (86)273-14-07.

RENAULT Scenic, 1,9 DCI. 2002 r. bogate wyposażenie. do poprawki lakierniczej. 12500 zł. 888-786-414.

VOLVO XC 70 2,4 AWD (2001), 509-625-348.

ZUK, plandeka. 1989 r. 1300 zł. (86)273-84-12.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do Mercedesa sprintera. 503-136-520.

CZĘŚCI do wszystkich typów samochodów oraz skup anglików. Kasacje samochodów „Kon-Pol” Łapy. www.kon-pol.pl, (85)715-27-95, 501-206-406.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 H, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

SZWECJA, niesort, Elk ul. Suwalska 78, 0508-150-551, 0782-192-390.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

32,3 m2, (bezpośrednio), 504-064-876.

70 m2 + garaż, cegła, lhp, stałe zabudowy, 501-512-712.

BEZPOŚREDNIO, 48 m2, Swobodna, 694-640-914 po 18.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

DEVELOPER sprzedaje domy szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (85) 654-55-67

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DZIAŁKA rolna 3500 m2, Lawendowa, obok Akcesu. 503-150-146.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111.

GOSPODARSTWO rolne z domem mieszkalnym, budynkami i lasem, łącznie 5,5 ha, cena do uzgodnienia, okolice Grabowa, 697-056-716.

KIOSK -kwiaciarnię sprzedam. 606-909-429.

LOKAL handlowy 47 m2, ul. Hugo Kołłątaja 26 lok. 3, 250.000 zł +Vat. 503-150-146.

MIESZKANIE, 28,6m2, Elk, ul.Kajki, 78.000 zł. 510-198-928.

SOKÓŁKA. Nowe, ul. Broniewskiego 7, od 33 m2 do 120 m2 (dwupoziomowe). Promocja! Kup za dobrą cenę, (85)652-70-51, 501-633-755.

POSZUKUJE

GARAŻ na os. Mickiewicza, 503-709-175.

WYNAJMĘ

2-POK., 50 m2 ul. Dubois, Białystok, 698-110-026.

DO przejęcia powierzchnia handlowa ok. 25 m2 w CH Kaufland, Łomża, 601-412-436.

LOKAL 2 x 300 m2, pod sklep. Grajewo. 692-435-566.

LOKAL handlowy 200 m2, biuro 100m2, magazyn 480 m2, plac. Grajewo. Elewatorska. 604-069-315.

MIESZKANIE, 3-pokojowe w Elku, 700 zł/m-c +liczniki. 0660-617-733.

ODSTĄPIMY lokale handlowe: W GALERII ALFA W BIAŁYMSTOKU -100 M2; W GALERII STOKROTKA W ŁOMŻY -96 M2, 669-340-006.

POMIESZCZENIE biurowo -magazynowe, 667-774-442.

WYNAJMĘ elegancki lokal (gabinet, poczekalnia, sanitariat), ściśle centrum, Białystok, 0605-077-183.

WYNAJMIEMY pomieszczenia z zapleczem socjalnym w budynku administracyjno-biurowym przy ul. Wodna 5 w Sokółce. Istnieje możliwość adaptacji, (85)711-12-56, 501-264-330.

NAUKA

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25, (85)745-13-73.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85.

SZKOŁA Ochrony Wesoła, licencja, imprezy masowe. Również w Elku, (85)742-12-30, 606-340-322.

TURYSTYKA

****ANTWERPIA**, Belgia, Holandia, środa, sobota, niedziela, mercedesy, DVD. 608-835-822, (85)662-16-00.

****BELGIA**, Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 602-664-771, (85)747-00-01.

****BELGIA, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela (szybko).** Klimatyzacja, DVD, 696-250-258.

BELGIA sobota wieczór. (85)747-43-75, 600-761-945.

BELGIA, Holandia czwartek -środa, 502-701-966.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

FRANKFURT nad Menem, Mannchain, Kaizeslauter -busem, video, klima -Wtorek, Sobota., 516-800-066.

HOLANDIA, poniedziałek, wtorek -DVD. 517-808-404.

NIEMCY busem odbiór dowóz pod adres, 603-976-923

NIEMCY, HAMBURG, Bremen -Sobota, 504-304-526.

PRZEWÓZ osób: Niemcy, Belgia, Holandia. Wtorek, środa, (86)219-23-66, 691-862-366.

USA, wizy, PROMESSA, 0605-077-183.

BIZNES

POŻYCZKI

***CHWILÓWKI!** Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta. 0600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, PROFI Credit, 0519-199-545, (85)742-17-51.

POTRZEBUJESZ kredytu? Masz wpływ min. 5 tys. miesięcznie? Zadzwoń (510)207-901.

POŻYCZKA natychmiastowa 500 zł, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKI pozabankowe. 608-248-165.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*******KUPIĘ** bydło pourazowe, nienadające się do chowu knury, maciory. Faktura, wyrejestrowanie. Przyjeżdżamy w dniu zgłoszenia. Najwyższe ceny, 669-955-408, 695-187-861.

******BYDŁO** pourazowe. Maciory, knury, do 4 zł/kg. Dojazd 24 h/dobę., 0516-940-508.

******BYDŁO** pourazowe, knury, maciory. Szybki dojazd, wyciągarka, 0691-513-391.

KNURY, lochy. Młode knurki, loszki rozprowadzam., 0604-860-609.

KOMBAJN ziemniaczany Anna -kupię, 604-104-335.

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO:

•KROWY •JAŁÓWKI •BUHAJE



KONRAD CHOBOT
ATRAKCYJNE CENY, SZYBKE PŁATNOŚCI, ODBIÓR ZWIERZĄT Z GOSPODARSTWA!

KWOTĘ mleczną - zakupię, 513-044-745.

SKUP koni, źrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651-516.

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA” -przyczepy do sianokoszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

*** 200** używanych maszyn. Ciągniki: Ursus, Zetor, Mfz. Komбайны zbożowe: Class, Volvo, New Holland, Mf. Pługi talerzówki, żmijki, grubery, waly, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%, Przesnysz, 692-999-007.

BECKWÓZ 5000 l, wycinaki kisoniek różne, 601-787-601.

BIZON Z-56. 1987. k/Grajewa., 500-898-933.

C-330 1988 11500 zł. k/Grajewa, 510-368-635.

www.wspolczesna.pl

**Włącz
Wirtualną
Współczesną**

- ➔ jeszcze więcej informacji z Twojej okolicy
- ➔ teksty o nurtujących Cię sprawach
- ➔ kalendarz imprez
- ➔ fotogalerie
- ➔ rozbudowane multimedia
- ➔ dowcipy

www.wspolczesna.pl

- ➔ czytelna
- ➔ aktualizowana na bieżąco
- ➔ interaktywna



OGŁOSZENIE

PSS Spółem w Białymstoku zaprasza do składania ofert na dzierżawę nieruchomości położonej w Białymstoku przy ul. Bema 6, zabudowanej budynkiem (była hala mięsna) o powierzchni 1215,50 m², w tym:

- piwnica - 215,95 m²
- parter - 918,75 m²
- I piętro - 80,80 m²

Oferta winna wskazywać:

1. Cenę netto dzierżawy, do której zostanie doliczony 22% podatek VAT.
2. Rodzaj działalności gospodarczej jaka będzie prowadzona w dzierżawionym obiekcie.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni, Rynek Kościuszki 15 w terminie do 29.01.2010 r. lub za pośrednictwem poczty.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia procedury bez podania przyczyn.

Informacje: telefon - 85/664-74-14, kom. 609-668-840.

K767510w01

WIELKA WYPRZEDAŻ GLAZURY I TERAKOTY

CENY JUŻ OD

10 zł

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

ZAPRASZAMY



BIAŁYSTOK, UL. KOLEJOWA 19A

TEL. 085 65 11 106

www.asko.com.pl

ZEBULON STUDIO

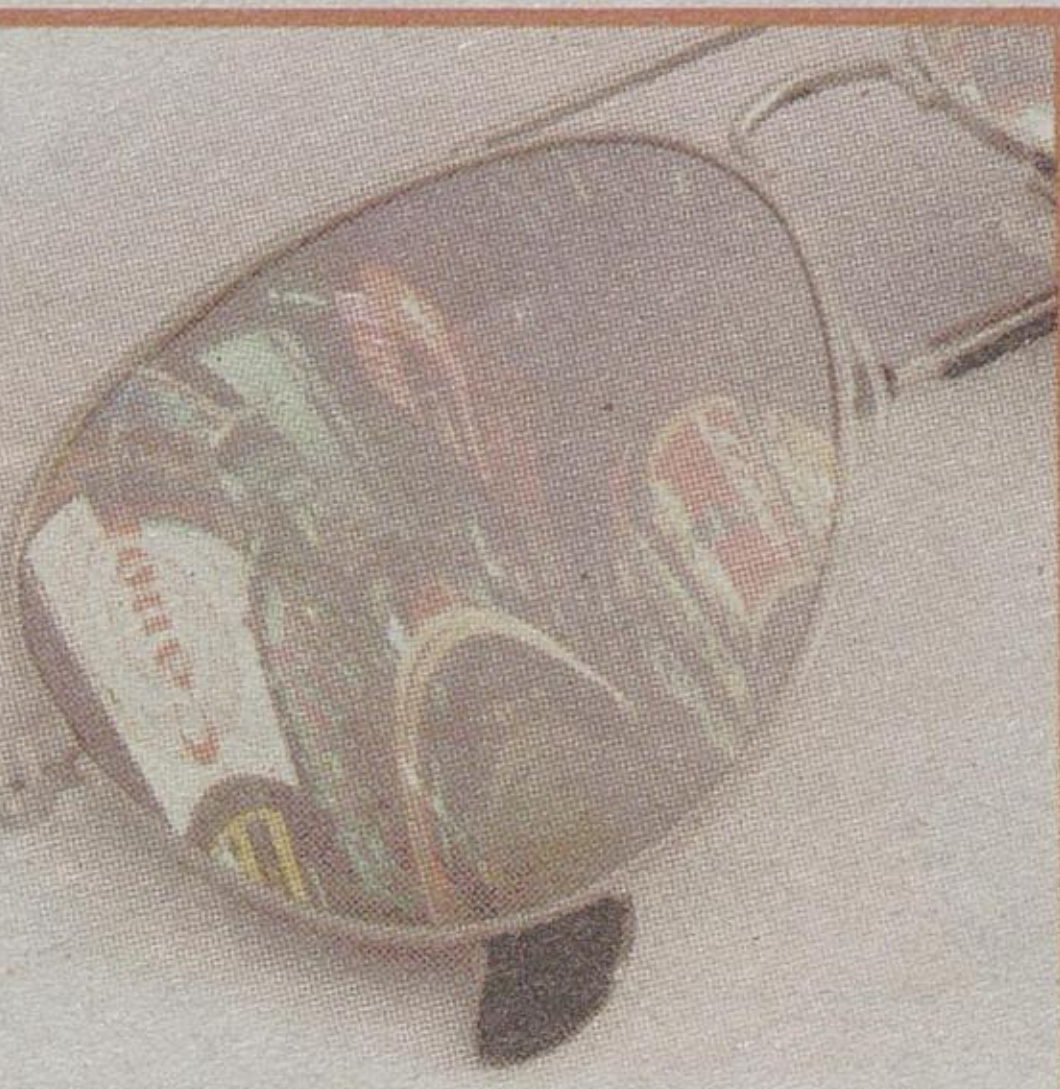
poligrafia i reklama

www.zebulon-studio.pl

19-300 Elk, ul. Stary Rynek 12

785 924 666

reklama@zebulon.com.pl



GRAFIKA REKLAMOWA

ulotki, plakaty, foldery, broszury, wydawnictwa, logotypy, wizytówki, Systemy Identyfikacji Wizualnej...

DRUKOWANIE

druk offsetowy i cyfrowy...

GRAWEROWANIE LASEROWE

gadżety reklamowe, tabliczki, identyfikatory, pieczątki, indywidualne zamówienia...

K765510w01

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 28 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2003r. Nr 80, poz. 721 z późn. zm.), w związku z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 25 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz zmianie niektórych innych ustaw (DzU Nr 154, poz. 958), zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity DzU z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) zawiadamiam, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3, 15-213 Białystok, pok. 326, strony mogą zapoznać się, w terminie 14 dni od ukazania się zawiadomienia, z treścią decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 4/2010 z dnia 11.01.2010 r., znak: W.II.EN.7111/3-39/09 udzielającej Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie - zarządcy drogi, pozwolenia na budowę - rozbudowę drogi krajowej Nr 61 Ostrołęka - Łomża - Augustów na odcinku przejścia przez Rydzewo od km 130+750 do km 132+249,72 wraz z budową i przebudową towarzyszącej infrastruktury technicznej:

- kanalizacja deszczowa na odcinkach K1 - K7, K8 - K11;
- urządzenia telekomunikacyjne na odcinkach T1 - T2, T6 - T7, T8 - T9, T13 - T14, T15 - T16, T18 - T18', T21 - T23;
- linia kablowa nn oświetlenia drogowego na odcinkach E1 - E13, E2 - E5', E3' - E6';
- linia napowietrzna nn na odcinkach e2 - e6, e5' - e9, e5' - e10, e5' - e11, e12 - e13.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy - Prawo budowlane, obejmuje działki, na których został zatwierdzony projekt budowlany 217, 302/1, 431/1, 344/1 w obrębie Rydzewo, gm. Miastkowo oraz sąsiadujące z terenem inwestycji: 255/1, 255/2, 256, 257, 258, 260/1, 260/2, 261, 262, 263/1, 263/5, 263/6, 264, 253, 265/1, 265/6, 267/7, 267/8, 267/5, 267/3, 267/2, 268, 295, 296, 301/1, 301/2, 302, 565, 344, 345, 346, 347, 349/1, 349/2, 350, 409, 410, 423, 431, 432, 430/9, 430/6, 428/9, 428/8, 428/6, 200, 199, 198, 197/21, 197/18, 197/11, 197/10, 197/12, 196/1, 195, 118, 116, 115, 114, 113, 111, 110, 109, 108, 107, 106, 105, 100, 101, 99, 97, 89, 83, 82, 81/1, 81/2, 80, 66/1, 66/2, 65, 64, 630, 62, 61, 60, 58, 54/1.

R765110w01



REKRUTACJA NA ROK AKADEMICKI 2009/2010

Uniwersytet w Białymstoku Wydział Ekonomii i Zarządzania

prowadzi rekrutację kandydatów na
**PODYPLOMOWE STUDIA FINANSÓW I RACHUNKOWOŚCI
PRZEDSIĘBIORSTW**
na rok akademicki 2009/2010 (I semestr)
2010/2011 (II semestr)

Ukończenie studiów jest podstawą ubiegania się o wydanie świadectwa potwierdzającego kwalifikacje niezbędne do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych (Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 18 lipca 2002 r. Dz.U. Nr 120 z 29 lipca 2002 r., poz. 1022)

Termin składania dokumentów do 14.02.2010 r. (lub do wyczerpania limitu miejsc)
szczegółowe informacje

w godz. od 8.00-15.00 poniedziałek-piątek
9.00-14.00 soboty

Białystok ul. Warszawska 63 pok. 208

Tel. (085) 745-77-02, Fax (085) 745-77-03

http://www.weiz.uwb.edu.pl

e-mail: majewska@uwb.edu.pl

Wydział Ekonomii i Zarządzania posiada uprawnienia
do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych



zak

CENTRUM NAUKI I BIZNESU

mówią o nas,
że jesteśmy najlepsi

DWULETNI I JEDNOROCZNE
SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH
KURSY

Szkoły za **DARMO!**

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 085 746 08 40

ŁÓMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 086 215 02 15

SUWALKI
ul. Kościuszki 76, tel. 87 566 34 20

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- biomasaż I / II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- architektura krajobrazu



nieodpłatne do **ZUS, KRUS**
zaświadczenia **MOPS, WKU**

infolinia 0801 100 777

www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

ELMiR

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY

RABATY

MEBLE NA
WYMIAR

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30



BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 085-748-74-30

Atrakcyjne mieszkania i lokal użytkowy przy ul. Św. A. Boboli 3 A JUŻ DO ODBIORU



fadbet s.a. tel. 85 664 40 71
606 992 222

ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok www.fadbet.com.pl



WERSAL  PODLASKI

085 744 30 11

www.WersalPodlaski.com.pl

R744010w01

CYKLOP (1985), opryskiwacz (1990) 300-litrowy, tel. 862-745-123.

DOJARNIE rurociągowo, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JĄŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (065)572-73-36, fax (65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JĄŁÓWKI cielne i wysoko cielne, 606-398-288.

OFERUJEMY

- ✓ Jąłowice HF z Holandii od 5800 zł
- ✓ Jąłowice i pierwiastki z Niemiec od 5500 zł
- ✓ Simmentaler typ mleczny w ciągłej sprzedaży
- ✓ Wysoka jakość i wydajność mleczna
- ✓ Selekcja za granicą.

P.H. KONRAD
TEL 66-216-11-15 WEW.24
Zapraszamy 6 dni w tygodniu:
poniedziałek - piątek 7.30-15.30
sobota 7.30-14.00

KOMBJANY, traktory, siewczarnie itp. bezpośrednio z zachodu, 663-303-475, (85)745-37-38.

KWOTA mleczna 17000l, 0,20 zł/1l, (85)711-16-17.

KWOTE mleczną sprzedam, cena 0,15 zł/kg, 501-170-194.

MŁYNIKI z mieszalnikami, (86)278-69-38, 608-380-634.

NAWOZY. Białaszewo k/Grajewa. 516-163-909.

PHU ROL-MIX oferuje jąłowice hodowlane z dolewem HF oraz jąłówek mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASA belująca Welger RP. 12000 zł. (86)273-13-02.

PRASY belujące, traktory z impetu, (86)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein - jąłowice

wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%, (085)650-15-61, 0600-783-948.

SIANO belowane 100 szt. 40 zł. rozrzutnik obornika

1-osowy 4000 zł, jąłówek 2 szt. HF. 504-210-211.

ZBIORNIK na mleko polski 520l, 514-626-417.

ZETOR 7745, 7211, 6320, 8011, Ursus 360.

Plugi Kverneland. Import, 0503-155-816.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZE, olchę, gruby dąb, tel. (85)737-70-28, kom. 501-179-456.

DŁUŻYCE, olchę, (87)566-62-93, 0781-825-989.

DREWNO papierówkę, 728-998-381.

GWOŹDZIE 30 cm długie, 604-537-389.

TOPOLE ścięte 120 zł/m3, do wycinki 100 zł/m3, (86)216-24-61 wieczorem.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.

BRZOZA 15-60 mp, z transportem, 608-033-655.

DUŻA kanapa narożna, grzejnik holagowoy, Therapy Air - Zepter, 600-665-963.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

PSYCHIATRA

**** PSYCHIATRY DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ODRUCIA ALKOHOLOWE, ZABURZENIA SEKSUALNE. BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16., (85)732-77-35.**

ALKOHOLOWE odrucia (także domowe). Kropiółki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe - profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 694-657-868.

ALERGOLOG

ALERGOLOG - dorośli i dzieci. Testy, spirometria, konsultacje, zaświadczenia lekarskie. Dr n.med.

Danuta Sosnowska. Białystok, Witoska 13.

509-406-100.

INNE

PORADNIA nadciśnienia tętniczego i chorób

wewnętrznych dr n. med Sławomir Sosnowski,

Białystok ul. Witoska 13, 501-669-321.

WYNAJME GABINET lekarski w nowo powstałej

przychodni - centrum miasta, możliwość przeniesienia

umowy z NFZ od 01.02.2010r, 609-828-359.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis, (85)663-26-39.

BUDOWA budynków pod klucz, 605-300-397.

BUDOWA domów, obór, krycie dachów. 509-319-750.

BUDOWLANE, wykończanie wnętrz, 503-952-499.

DRZWI, schody, kuchnie, 501-284-937.

KOMINKI - montaż, sprzedaż - tanio, 0791-234-024.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, faktura.

509-114-550.

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 665-063-930.

POLBRUK, tanio, solidnie, 506-920-373.

POSADZKI agregatem solidnie, 607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem, 605-300-397.

POSADZKI i tynki maszynowo, 0518-525-297.

POSADZKI i tynki maszynowo., 0509-173-540.

POSADZKI po 9 zł, 0500-896-546.

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Jacek Komarnicki

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY kierowców kat. C+E z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym, z okolic Zambrowa, na dogodnych warunkach, tel. 604-515-593, (86)271-37-55.

ZATRUDNIMY SPRAWNĄ FIZYCZNIE, MŁODĄ, PRACOWITĄ, ZORGANIZOWANĄ PEDANTKĘ DO PEŁNEJ OBSŁUGI DUŻEGO DOMU W ALPACH SZWAJCARSKICH - MOŻLIWIE Z REFERENCJAMI. KONTAKT TELEFONICZNY. 608-302-223.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BUDOWLANA 3200m2, media, Dzikie, 601-946-879.

BIZNES

RADIO Taxi 741-41-41 sprzedam. 661-085-692.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

KROWA 3 lata, dwa byki, cena do uzgodnienia, (85)738-45-34, 785-803-965.

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILIZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PROFESJONALNE wykończenia wnętrz, hydraulika, elektryka, glazura, gres. Umowy i gwarancje, 514-752-550.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, 0509-949-646.

REMONTY, wykończenia, 504-069-181.

SILOSY na kiszonkę - własne szalunki, 605-300-397.

SILOSY, budynki gospodarcze, 515-274-977

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdził, 600-772-149..

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, 509-114-550.

UTWARDZANIE placu betonem (projekt U.E.), 605-300-397.

HYDRAULICZNE

INSTALACJE solarne, hydraulika. 602-720-628.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.

ANTENY

RTV, Fabryczna 111, 0603-220-913, (85)675-40-24.

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, (85)743-18-47, 0606-342-131.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

RTV, Fabryczna 111, 603-220-913, (85)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów, wykładzin, itp. tanio. 503-116-505.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7. (85)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe, ekspresowe terminy, raty, (085)742-20-08.

MONTAŻ drzwi z przeróbkami, 509-365-144.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny

montaż. (85)746-14-46, 600-380-772.

OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje,

ocieplenia domów, Suwałki, okolice. 501-564-471.

PAPY termozgrzewalne, solidnie, 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

BUS 12 m3, 2 tony -tanio. 604-350-993.

SAMOCHOODY, maszyny, do 11T, 695-500-992.

INNE

ODŚNIEŻANIE dachów, Suwałki, okolice.,

0512-467-228.

ROLNICTWO

BUDOWA obór, zbiorników na gnojowicę, silosów przejazdowych, kostka, 501-408-363.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

WESELA od 90,- Restauracja Helios, Czarna B-cka,

www.helios-com.pl 604-555-325, (85)710-13-30.

ZESPÓŁ Puls. Wesela, bankiety. 607-523-400.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ, (85)675-13-15, 604-167-379.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zaczynaj od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków):
WSP09.kupie mieszkanie, tel. 123456
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk
- ogłoszeń SMS

- 01 Praca/zatrudnię
- 02 Praca/szukam pracy
- 03 Automoto/kupię
- 04 Automoto/sprzedam
- 05 Automoto/inne
- 06 Automoto/inne
- 07 Nauka
- 08 Nieruchomości/sprzedam
- 09 Nieruchomości/kupię
- 10 Nieruchomości/poszukuję
- 11 Nieruchomości/zamienię
- 12 Nieruchomości/wynajmę
- 13 Nieruchomości/stancje
- 14 Komputery
- 15 Turystyka
- 16 Zwierzęta
- 17 Biznes
- 18 Rolnictwo/sprzedam
- 19 Rolnictwo/kupię
- 20 Różne/sprzedam
- 21 Różne/kupię
- 22 Różne/inne
- 23 Maszyny i urządzenia
- 24 Materiały budowlane
- 25 Życzenia
- 26 Zakupy
- 27 Zdrowie
- 28 Usługi

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdanie finansowe. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

wyd. codzienne - jedna linia: 5,50 zł, wyd. magazynowe - jedna linia: 11 zł
łącznie z adresem (telefonem)

1 linia	2 linia	3 linia
1 x 5,50,-	1 x 11,00,-	1 x 16,50,-
2 x 5,50,-	2 x 11,00,-	2 x 16,50,-
3 x 5,50,-	3 x 11,00,-	3 x 16,50,-
4 x 5,50,-	4 x 11,00,-	4 x 16,50,-
5 x 5,50,-	5 x 11,00,-	5 x 16,50,-
6 x 5,50,-	6 x 11,00,-	6 x 16,50,-
7 x 5,50,-	7 x 11,00,-	7 x 16,50,-
8 x 5,50,-	8 x 11,00,-	8 x 16,50,-
9 x 5,50,-	9 x 11,00,-	9 x 16,50,-
10 x 5,50,-	10 x 11,00,-	10 x 16,50,-

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki). Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny. Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.

4. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

5. Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

UBEZPIECZENIA

NAUKA

TURYSTYKA

USŁUGI

budowa, remont

AGD, RTV

transport

MEBLE

PRACA

zatrudnię

szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI

kupię

sprzedam

poszukuję

zamienię

wynajmę

stancje

ZWIERZĘTA

kupię

sprzedam

inne

BIZNES

kupię

sprzedam

inne

</

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

23 stycznia 2010r.

WIELKA GAŁA SPORTU

Hotel Gołębiewski w Białymstoku

Galę uświetni

NORBI

Uroczystość zwieńczy Bal Karnawałowy

Podczas Gali nastąpi rozstrzygnięcie Plebiscytu Sportowego, Plebiscytu Piłkarskiego
oraz Plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego

Rezerwacja i sprzedaż zaproszeń tel. 504 170 760

Sponsor generalny



Sponsorzy srebrni



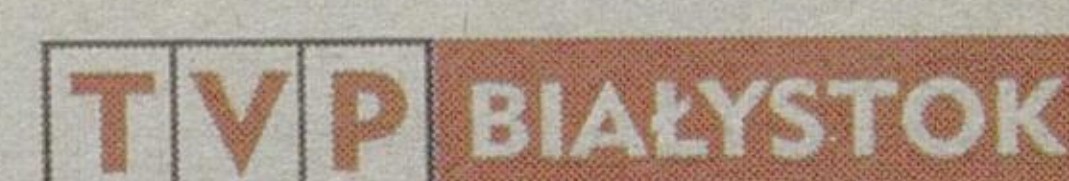
Partnerzy



Patroni honorowi

Marszałek
Województwa PodlaskiegoPrezydent
Miasta Białystok

Patron medialny





Relaks na sportowo

Futsal

I liga. MOKS Słoneczny Stok Białystok - AZS UW Warszawa (sobota, godz. 20 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej).

Koszykówka

II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski - SIDEn MMKS VIII LO Toruń (sobota, godz. 18).

Narciarstwo alpejskie

Zawody w slalomie gigantów o Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego (niedziela, godz. 12, zapisy od godz. 11 w WOSiR Szelment).

Siatkówka

II liga kobiet. AZS BTPS Białystok - AZS Politechniki Radomskiej (niedziela, godz. 13 w hali ZSR w Dojlidach).

III liga mężczyzn. Żubr Białowieża - Biebrza Lipsk (niedziela, godz. 17 w sali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białowieży).

Szachy

V runda Białostockiej Ligi Szkolnej (16-17 stycznia o godz. 10 w ZSI nr 1 w Białymstoku, ul. Łagodna 10).

III Turniej Łomżyńskiej Ligi Szkolnej (sobota, godz. 10, aula I LO przy ul. Bernatowicza).

Tenis stołowy

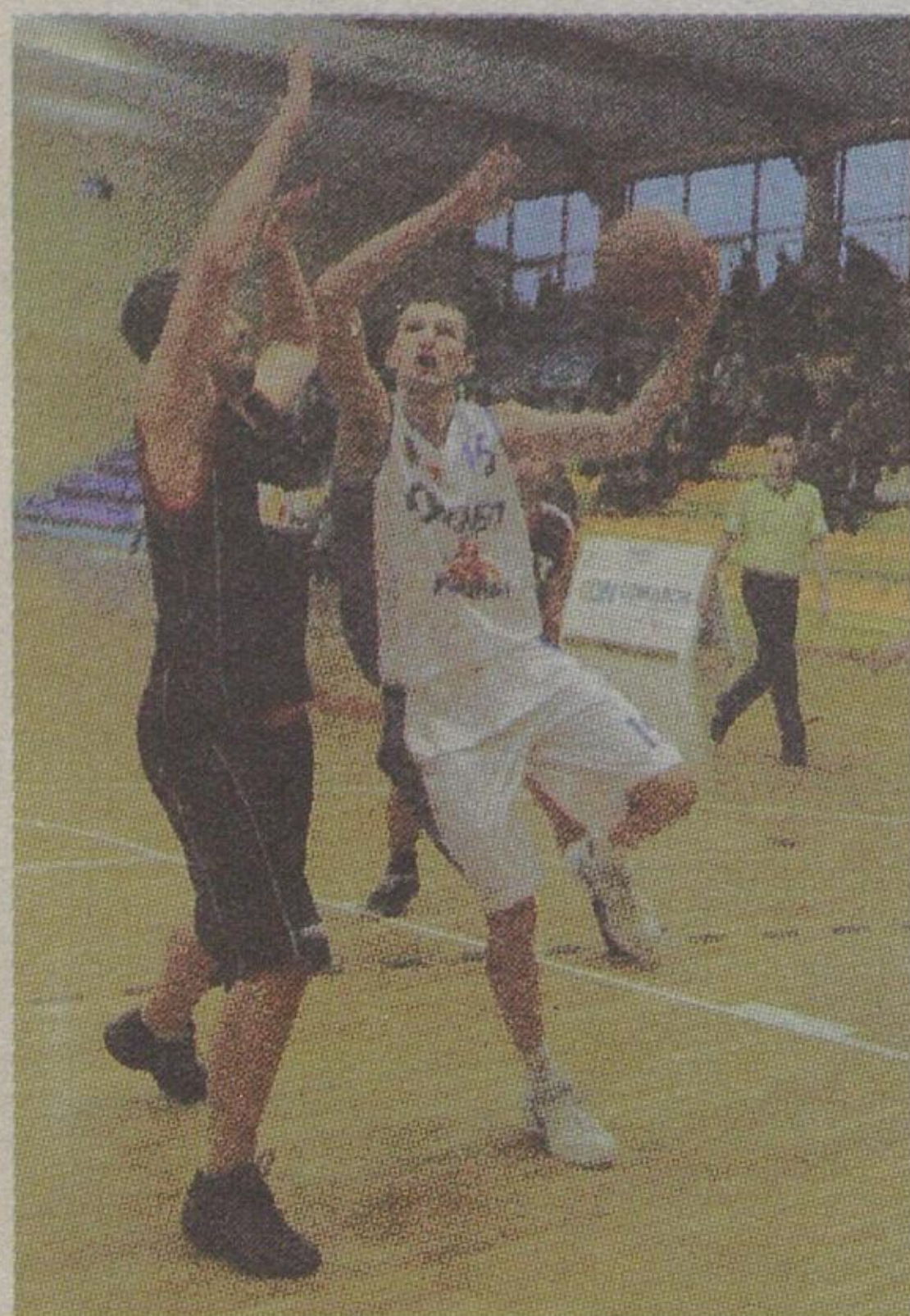
I liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok - Baruch Prokadr Dojlidy WSiFz I Białystok (piątek, godz. 17 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej 32), **Baruch Prokadr Dojlidy WSiFz I Białystok - Energa Maximus Broker Elektryk Toruń** (sobota, godz. 16 w hali ZSR w Dojlidach), **MOKS Słoneczny Stok Białystok - Baruch Dojlidy II KOKiS Kolno** (sobota, godz. 16 w hali SP 49).

III Wojewódzki Turniej Kwalifikacyjny seniorów (niedziela, godz. 10 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej).

(mark)

Koszykówka >>

Tur przed szansą rewanżu



W Toruniu rzutem na taśmę wygrali gospodarze 71:70

Pierwsze spotkanie drużyn SIDEn MMKS VIII LO Toruń z Turem Bielsk Podlaski w II lidze zakończyło się zwycięstwem rywali 71:70. W sobotę podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa staną przed szansą rewanżu.

Bielszczanie, w przeciwieństwie do pierwszoligowych Żubrów, nie dokonali żadnych wzmocnień w okienku transferowym. Owszem, sprawdzali obrońcę Piotra Jagodę, który nawet uczestniczył w dwóch treningach, ale ostatecznie nie zdecydowali się na podpisanie z nim umowy.

W spotkaniu z „Twardymi Piernikami” z Torunia w drużynie Tura nie wystąpi Łukasz Kiluk, który ma obowiązki uczelniane. – Pod znakiem zapytania stoi też występ Marcina Krajewskiego ze względu na kontuzję palca – dodaje drugi trener Tura Aleksy Olesiuk.

(mark)

Koszykówka >> Żubry zagrają z Zastalem

Pod koszem siła



W pierwszym meczu górą był Zastal, pokonując Żubry Białystok 84:58. Teraz może być odwrotnie. Z prawej walczący o piłkę z koszykarzem z Zielonej Góry Rafał Kulikowski.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Już ze Zbigniewem Marculewiczem koszykarze Żubrów Białystok zagrają ligowy mecz z Zastalem Zielona Góra. Działacze białostockiego klubu nie zdecydowali się natomiast na transfer rozgrywającego Piotra Jagodę. – Niestety, nasz budżet nie jest z gumy i nie chcemy później mieć z tego powodu kłopotów – stwierdza prezes Żubrów Jacek Zaniewski.

– Jagoda by nam się przydał, ale cóż, racja wyższa – martwi się trener Marek Kubiak.

Drużyna jednak i tak doznała poważnego wzmocnienia Zbigniewem Marculewiczem, który po 12 latach powraca do Białegostoku. Teraz białostoczanie z Rafałem Kulikowskim, Arkadiuszem Zabielskim i właśnie Marculewiczem mają poważne atuty w grze pod tablicami.

W pierwszym meczu obu drużyn, rozegranym w Białymstoku, górą był Zastal, pokonując Żubry 84:58. Najskuteczniejszymi zawodnikami byli: w Żubrach – Piotr Brzozowski 17 punktów, a w Zastalu – Marcin Chodkiewicz 20 punktów.

– Wtedy przegraliśmy, ale teraz w naszym zespole grają inni koszykarze. Doszedł Kujawa, który był wówczas kontuzjowany, Jędrzej Jankowiak, Artur Bajer i teraz Marculewicz. Tak na dobrą sprawę, w niedzielny mecz na parkiecie może pojawić się zupełnie inna piątka niż ta, która grała w pierwszej rundzie – mówi trener białostoczanie Marek Kubiak.

▲ W spotkaniu rozegranym awansu Znicz Basket Pruszków przegrał z MKS Dąbrowa Górnicza 66:77.

1. Dąbrowa	17	32	1325:1155
2. Zastal	16	29	1228:1115
3. Spójnia	16	27	1252:1135
4. Siarka	16	27	1147:1061
5. Sokół	16	27	1230:1168

6. Big Star	16	27	1234:1173
7. ŁKS	16	26	1250:1113
8. Znicz	17	24	1264:1312
9. Asseco II	16	22	1233:1235
10. Start	16	22	1127:1139
11. Krosno	16	22	1095:1129
12. Żubry	16	22	1216:1348
13. Tempcold	16	21	1229:1281
14. Sudety	16	20	1096:1269
15. Katowice	16	19	1161:1282
16. Górnik	16	19	1216:1388

▲ Program 17. kolejki: Big Star Tychy – Asseco Prokom II, Siarka Tarnobrzeg – Sokół Łańcut, Start Lublin – Górnik Wałbrzych, Tempcold – MOSiR Krosno, MKS Dąbrowa Górnicza – Sudety Jelenia Góra, ŁKS Łódź – Znicz Basket Pruszków, Zastal Zielona Góra – Żubry, Spójnia Stargard Szczeciński – AZS AWF Katowice.

Automobilizm >> Rajd Dakar opuścił już Chile

Kierowcy wyjechali z pustyni, a wjechali w krzaki

Raid Dakar powoli zbliża się do mety. Kierowcy opuścili już terytorium Chile i teraz po bezdrożach Argentyny kierują się w stronę Buenos Aires, skąd 1 stycznia wyruszyli na trasę.

W kategorii samochodów pozostała już tylko jedna polska załoga Robert Szustkowski i białostoczanin Jarosław Kazberuk, jadący w Mitsubishi pajero.

Kierowcy zespołu R-SIXTEAM jedynasty etap z Santiago do San Juan ukończyli na 41. miejscu i w klasyfikacji generalnej awansowali na 40. pozycję.

– Skończyła się pustynia Atacama, jesteśmy w Argentynie, więc od razu pojawiły się krzaki, i nie ma już odinków całkowicie pustynnych – powiedział na mecie 11. etapu Jarosław Kazberuk. – Dzisiaj było dosyć szybko, kilka pułapek na trasie, miejsca

mi piasek typu fesh-fesh, podróż w rzece, w wyschniętym korycie rzeki i w dużej mierze po kamieniach, także teren bardzo urozmaicony. Raz wjechaliśmy na kamień i oberwaliśmy kawałek płyty podtrzymującej podwozie, na szczęście nie miało to większego wpływu na dalszą jazdę – dodał białostoczanin.

(mark)

▲ Klasyfikacja generalna Samochody

1. Carlos Sainz/Lucas Cruz (Hiszpania) Volkswagen Race Touareg 39:16.55;
2. Nasser al-Attiyah/Timo Gottschalk (Katar/Niemcy) Volkswagen Race Touareg +4.28;
3. Mark Miller/Ralph Pitchford (USA) Volkswagen Race Touareg 2 +23.50;
4. Stephane Peterhansel/Jean-Paul Cottret (Francja) BMW X3 CC +2.09.53;
5. Guerlain Chicherit/Tina Thörner (Francja/Szwecja) BMW X3 CC +2.23.40...
40. Robert Szustkowski/Jarosław Kazberuk (PL) Mitsubishi Pajero + 33.11.55.



Mitsubishi pajero, w którym jadą Robert Szustkowski i Jarosław Kazberuk, zbliża się do mety w Buenos Aires

Siatkówka >> II liga
Jeszcze jedna
krótka lekcja



W akcji Katarzyna Kuchta
z BTPS-u Białystok

Dziewczyny z BTPS-u Białystok przegrały w czwartek z liderem II ligi Szóstka Białogóra 0:3.

– Mamy tak niski poziom regionalnych rozgrywek młodzieżowych, że każde spotkanie w II lidze to dla dziewczyn ważna lekcja, która będzie procentować – mówi trener Sebastian Grzegorek.

Gospodynie miały kilka fragmentów dobrej gry. Szczególnie na początku drugiego seta, gdy dzięki dwóm serwisom Dominiki Skrypczko objęły prowadzenie 4:1. Po kontrze skończonej przez Katarzynę Kuchtę było nawet 7:7. Faworyzowane rywalki szybko odrobiły jednak stratę, a od stanu 10:10 zaczęły zyskiwać przewagę. (milk)

Zaległy mecz 11. kolejki:
AZS BTPS Białystok – Szóstka Białogóra 0:3 (13:25, 19:25, 10:25). **AZS BTPS:** Malinowska, Chańko, Mojsik, D. Skrypczko, Kuchta, M. Skrypczko, Sotowiej (libero).

W weekend – 16. kolejka: AZS AWF Warszawa – AZS BTPS Białystok. **Awans na 17. kolejki:** AZS BTPS Białystok – AZS Politechniki Radomskiej (niedziela, godz. 13).

1. Szóstka	15	43	44:5
2. Sparta	15	39	41:11
3. Pol. Radomska	15	32	35:18
4. AZS AWF	15	25	30:27
5. Pol. Warszawska	15	24	30:26
6. Nike	15	20	24:30
7. Siles	15	18	23:29
8. ŁKS Łódź	15	15	19:33
9. Orzeł	16	12	19:39
10. AZS BTPS	16	0	1:48

Siatkówka >> Kłopoty białostoczerek przed meczem w Dąbrowie Górniczej

Dziewczyny zacisną zęby

Trójce siatkarek z wyjściowego składu

Pronaru Zeto Astwa

**AZS Białystok dokucza-
ją „stare” kontuzje.**

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Magorzata Cieśla, Agnieszka Starzyk i Magdalena Saad zmagają się z bólem. – Rozmawiałem z dziewczynami. One bardzo chcą zagrać. Mam nadzieję, że zacisną zęby i wystąpią przeciwko Dąbrowie Górniczej – mówi szkoleniowiec Pronaru Zeto Astwa AZS Wiesław Czaja.

Trener się rozłożył

W przypadku Cieśli i Saad „odezwały się” kłopoty z mięśniami ud, a Starzyk dokucza dawny uraz barku. Pechowy trening miał miejsce w środę, gdy szkoleniowiec musiał całej trójce odpuścić część zajęć. W siłowni ćwiczą partie mięśni, które nie boją. Fatalnie czuje się też sam Czaja.

– Po raz drugi złapałem tu przeziębienie. Wcześniej skończyło się na antybiotykach, teraz na razie używam prostszych leków, ale nie wiem czy pomogą. To jednak najmniej istotne. Martwię się przede wszystkim zdrowiem dziewczyn – mówi białostocki szkoleniowiec.

Na szczęście, pozostałe siatkarki są w dobrej dyspozycji i chcą walczyć w Dąbrowie o punkty. O tym, w jakim składzie zagra AZS, zadecydują



Agnieszka Starzyk (w środku) i Magdalena Saad (po lewej) zmagają się z urazami, ale chcą zagrać o punkty w Dąbrowie Górniczej. Joanna Szeszko (po prawej) jest na szczęście w świetnej formie.

najbliższe treningi. W tym sobotni, już w Mysłowicach.

Rywal zdąży wypocząć

MKS zagra w niedzielę świeżo po wywalczeniu awansu do drugiej fazy Ligi Mistrzyń. Zapewniły go sobie po wyjazdowym zwycięstwie w środę z francuskim ASPTT Mulhouse 3:1 (25:14, 25:23, 19:25, 25:13).

– Cieszymy się, choć ja sama raczej mało przyczyniłam się do awansu – mówi Katarzyna Walawender, była siatkarka Pronaru Zeto Astwa, która reprezentuje obecnie barwy klubu z Dąbrowy. – Grałam więcej na początku sezonu, a teraz głównie stoję w kwadracie dla rezerwowych. Cóż, na treningach robię co mogę i w każdej chwili będę gotowa pomóc drużynie.

PlusLiga Kobiet

Program 11. kolejki: MKS Dąbrowa Górnicza – Pronar Zeto Astwa AZS Białystok (niedziela, godz. 17), Gwardia Wrocław – Budowlani Łódź, Centrostal Bydgoszcz – Gedania Żukowo, PTPS Piła – Stal Mielec, Aluprof Bielsko-Biała – Muszynianka Muszyna (mecz odbędzie się 27 stycznia).

1. Aluprof	10	26	28:8
2. Muszynianka	10	26	27:9
3. MKS D. Górnicza	10	19	22:16
4. Budowlani	10	16	20:17
5. Gwardia	10	15	23:22
6. PTPS Piła	10	14	20:19
7. Centrostal	10	14	19:20
8. Pronar Zeto Astwa	10	11	14:23
9. Stal	10	9	15:24
10. Gedania	10	0	0:30

Dąbrowianki na koniec 2009 roku doznały dwóch dotkliwych ligowych porażek: z Budowlanami Łódź u siebie 0:3 i we Wrocławiu z Gwardią 2:3, mimo prowadzenia 2:0 w setach. Chcą się odkuć na naszym AZS-ie.

– Trzymam za dziewczyny z Białogostoku kciuki, ale nie w niedzielę. Mamy zająć miejsce w najlepszej czwórce i musimy wygrywać takie mecze – mówi Walawender.

Przyjmująca MKS-u uważa, że jej zespół zdąży zregenerować siły po meczu w Lidze Mistrzyń i meczu-cej podróży autobusem do i z Francji. – Nie możemy się tłumaczyć, jeśli potknie nam się noga, że to ze zmęczenia. Czwartek miałyśmy zupełnie wolny, a do niedzieli są jeszcze dwa dni – mówi „Wala”.

Pozostaje liczyć, że MKS czeka trudniejsza przeprawa niż z Francuzkami. – Wierzę, że jesteśmy w stanie stawić Dąbrowie większy opór niż ekipa z Mulhouse – kończy trener Wiesław Czaja.

Siatkówka >> Pronar Parkiet Hajnówka zagra w Międzyrzecz z Orłem, Ślepsk Suwałki wraca z obozu i pauzuje

Guindo wsiądzie do autobusu, może nawet wejdzie na parkiet

Siatkarze Ślepska Suwałki w 15. Skolejce pauzują, więc o pierwszoligowe punkty powalczy tylko Pronar Parkiet Hajnówka. W spotkaniu z Orłem Międzyrzecz być może wystąpi Allassane Guindo.

Stan zdrowia atakującego to najważniejsza informacja dotycząca zespołu z Hajnówki. Wobec braku wartościowego zastępcy dla Alego – bez wątpienia jednego z liderów drużyny Pawła Blomberga – jego absencja poważnie osłabia siłę „Traktorów”. Guindo właśnie wznowił treningi.

– Po przerwie świątecznej pojawił się ból w kolanie i stan zapalny. Okazało się, że mam naderwane przyczepy rzepki. Po USG wykonanym w Hajnówce, lekarze doradzali mi zabieg. Znalazłem jednak specjalistę w Łodzi,

który dał mi zastrzyk działający przeciwpalnie. W tym tygodniu wróciłem do treningów, na razie nie czuję bólu. Dziś wieczorem spróbuję ćwiczyć na większych obrotach (rozmawialiśmy w czwartek – przyp. red.) – mówi „Współczesnej” Guindo.

Allassane pojedzie do Międzyrzecza. Czy zagra, choćby w niepełnym wymiarze – nie wiadomo. Najbliższe dni dadzą prawdopodobnie ostateczną odpowiedź, czy atakujący w ogóle będzie do dyspozycji Blomberga w tym sezonie. Następny mecz Pronar Parkiet gra już w środę, w Hajnówce z Jokerem Piła.

Ślepsk Suwałki pauzuje. Podopieczni Adama Aleksandrowicza czas wykozystali na obóz w Międzybrodziu Bialskim, skąd wracają w sobotę. – Przez tydzień zrobimy więcej niż przez dwa

tygodnie w domu. Odpocznemy też psychicznie, bo mamy tu całkowity spokój – mówi Aleksandrowicz. (milk)

15. kolejka: Orzeł Międzyrzecz – Pronar Parkiet Hajnówka, Morze Bałtyk Szczecin – Energetyk Jaworzno, Part Kielce – GTPS Gorzów Wielkopolski, Joker Piła – AZS Nysa, SMS PZPS i Spółka – Avia Świdnik, Trefl Gdańsk – BBTS Bielsko-Biała. Pauzuje: Ślepsk Suwałki.

1. Trefl	12	30	34:14
2. Part	12	29	31:12
3. Avia	13	27	30:16
4. Joker	13	23	29:23
5. GTPS G. Wlkp.	13	22	29:26
6. Orzeł	13	22	29:26
7. BBTS B. Biała	13	20	28:27
8. Pronar Parkiet	13	17	22:27
9. Energetyk	13	14	20:30
10. AZS Nysa	12	12	19:28
11. SMS i Spółka	13	12	21:33
12. Morze	13	12	18:32
13. Ślepsk	13	9	15:31



W Hajnówce Orzeł bardzo szczęśliwie wygrał 3:1. Czy Ali Guindo (atakujący) będzie miał okazję zrewanżować się rywalom?

Mali
Algieria

0:1
Zambia
Tunezja

1:1
Asseco
Chimki

75:70

GWsport

www.wspolczesna.pl

W piątek piłkarze
Freskovity Wyso-
kie Mazowieckie
rozpoczynają
zgrupowanie
w Ciechocinku.



Piłka nożna >> To będzie największy zimowy, halowy turniej w kraju

Jaga chce zdobyć Arenę

Czwarty raz będę na Remes Cup. Najwyższy czas, żeby wygrać ten turniej – mówi trener Jagiellonii Michał Probiez

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Probiez udział w piątkowym Remes Cup Ekstra 2010 traktuje jako kolejny trening w trakcie przygotowań do rundy wiosennej. – Nie oznacza to, że nie zależy nam na wyniku – podkreśla szkoleniowiec. – O zwycięstwa trzeba walczyć także w sparingach czy turniejach. Poza tym, szykuje się wspaniała atmosfera na trybunach hali Arena. Wszystkie bilety są już wykupione. Przed licznymi kibicami chcemy zaprezentować się z dobrej strony.

Jaga już rok temu bliska była sukcesu. Awansowała do finału, w którym przegrała 1:4 z Arką Gdynia. Teraz o triumf będzie jeszcze trudniej. Turniej zgromadził całą krajową czołówkę. W Poznaniu obok żółto-czerwonych zagrają: Lech, Legia Warszawa, Wisła Kraków, Arka i pierwszoligowy Górnik Zabrze. Białostoczanie trafili do bardzo mocnej grupy B, gdzie za rywali mają Lecha i Legię.

Czołowe zespoły ekstraklasy nie przyjadą jednak do Poznania w najmocniejszych składach. Zabraknie

kadrowiczów. Lech zagra bez Tomasa Bandrowskiego, Sławomira Peszki i Roberta Lewandowskiego. W Legii nie zobaczymy Macieja Iwańskiego oraz Macieja Rybusa. Wisła musi radzić sobie bez Patryka Małeckiego, Piotra Brożka i Mariusza Pawelka. Wszyscy wyjechali z reprezentacją Franciszka Smudy na Turniej o Puchar Króla Tajlandii. Lecz nawet mimo braku kilku gwiazd ekstraklasy, w hali Arena i tak zapowiadają się wielkie widowiska.

Dokładny skład znany będzie w piątek po porannym treningu. – Zobaczymy, jak czują się zawodnicy. Ale w Poznaniu zagrają Tomek Frankowski, Bruno, Hermes, Jarek Lato, Remek Jezierski. Nie odpuszczamy i jedziemy do Areny w silnym zestawieniu – podkreśla Probiez. – Dobrze, że mamy blisko. Z Grodziska jest do Poznania godzina drogi. Więc krótka podróż w jedną, potem w drugą stronę, turniej i – mam nadzieję w świetnych nastrojach – wracamy na zgrupowanie.

Remes Cup rozpocznie się o godz. 19.15 meczem Górnik – Wisła. O 19.30 na sztucznej murawie pojawią się jagiellończycy, których pierwszym rywalem będzie Lech. Naszych piłkarzy dopingować powinno około 200 fanów z Podlasia (tyle wejściówek otrzymał białostocki klub). Finał turnieju przewidywany jest na godz. 21.36. Wszystkie spotkania można obejrzeć „na żywo” w TVP Sport.

▲ Program turnieju:

Grupa A: 19.15: Górnik Zabrze – Wisła Kraków; 19.45: Arka Gdynia – Górnik; 20.15: Wisła – Arka.
Grupa B: 19.30: Jagiellonia – Lech Poznań; 20.00: Legia Warszawa – Jagiellonia; 20.30: Lech – Legia



Walczyli na murawie, teraz zmierzają się ze sobą w hali. Mecz Jagiellonii z Lechem rozpocznie rywalizację w grupie B turnieju Remes Cup w poznańskiej Arenie.

Piłka nożna >> W niedzielę w Turnieju o Puchar Króla Tajlandii Polacy grają z Danią

Wyprawa reprezentacji egzotyczna, ale bardzo ważna

Niedzielnym meczem przeciwko duńskim ligowcom reprezentacja Polski rozpocznie udział w Turnieju o Puchar Króla Tajlandii.

– Tajlandia to na pewno niecodzienny kierunek, ale jedziemy tam przede wszystkim grać w piłkę. To, że będziemy w tak egzotycznym miejscu, jest dodatkowym urozmaicheniem i na pewno tego wyjazdu nie zapomnimy – mówi Tomasz Bandrowski, pomocnik poznańskiego Lecha.

Najlepiej byłoby, gdybyśmy pamiętali wyprawę do Tajlandii z dobrych występów polskiego zespołu.



Robert Lewandowski przeszedł z Lechem badania i z reprezentacją odleciał do Tajlandii

Smuda poważnie traktuje eskapadę. To już etap przygotowań do mistrzostw Europy w 2012 roku. W kadry są zawodnicy wyłącznie z naszej ekstraklasy. Rodzinkiem był Adam Matuszczyk. Jednak w ostatnich dniach 20-letni pomocnik 1.FC Köln dowiedział się, że ma szansę występu w niedzielnym meczu Bundesligi z Borussia Dortmund. W tej sytuacji Matuszczyk został w Niemczech, gdzie podpisał nową 3-letnią umowę z klubem.

W jego miejsce Smuda awaryjnie powołał obrońcę Polonii Bytom Tomasa Nowaka.

Polacy udział w Pucharze Króla rozpoczną od starcia z ligową reprezentacją Danii. Początek meczu w niedzielę, o godz. 10 (transmisję przeprowadzi TVP 1). Kolejne spotkania zaplanowano na 20 i 23 stycznia. W środę biało-czerwoni zmierzają się z prowadzoną przez Bryana Robsona Tajlandią (105. miejsce w rankingu FIFA). 23 stycznia formę „orłów Smudy” sprawdzi Singapur (110. pozycja).

▲ Kadra reprezentacji Polski:
Bramkarze: Sebastian Przyrowski (Polonia Warszawa), Mariusz Pawełek (Wisła Kraków).

Obrońcy: Maciej Sadlok (Ruch Chorzów), Tomasz Brzyski (Ruch Chorzów), Kamil Glik (Piast Gliwice), Piotr Brożek (Wisła Kraków), Tomasz Jodłowski (Polonia Warszawa), Tomasz Nowak (Polonia Bytom).

Pomocnicy: Janusz Gol (GKS Belchatów), Jakub Tosik (GKS Belchatów), Sławomir Peszko (Lech Poznań), Tomasz Bandrowski (Lech Poznań), Maciej Iwański (Legia Warszawa), Maciej Rybus (Legia Warszawa), Patryk Małecki (Wisła Kraków), Jakub Kieliński (Korona Kielce), Łukasz Mierzejewski (Cracovia Kraków).

Napastnicy: Dawid Nowak (GKS Belchatów), Robert Lewandowski (Lech Poznań), Marcin Robak (Wisła Łódź).

Piłka nożna >>

Ruch na rynku

Transferowa gorączka w polskiej ekstraklasie trwa. Kontrakt z Odrą Wodzisław Śląski podpisał Arkadiusz Onyszko. Śląsk Wrocław chce kupić z Wisły Kraków Piotra Świerkowskiego. Ostatniego słowa powiedziała także Jagiellonia.

Jaga czeka przede wszystkim na reprezentanta Białorusi Igora Stasiewicza z BATE Borysów. Jednak wciąż nie pojawił się w tym mieście. Do czwartkowego popołudnia nie dał znać, kiedy można go spodziewać. Znaku w sprawie transferu Rafała Grzyba nie da także Polonia Bytom. Wskazuje, że defensywny pomocnik zasili szeregi Jagi po zakończeniu sezonu.

Także inny transfer nie wydaje się pewny. Krzysztof Król już widział w barwach Chicago Fire, ale póki co trenuje z zespołem Młodej Ekstraklasy. – Nie wiem, czy jego wyjazd w ogóle dojdzie do skutku. W tej sprawie nie ma konkretnych informacji. Cezary Kulesza, jeden z właścicieli Jagiellonii, odpowiedział na nią za sprawy sportowe.

Jednak bez względu na to, czy Król wyleci za ocean, czy zostanie na Podlasiu, Jaga rozgląda się za nowym obrońcą i bardzo prawdopodobne, że niebawem takiego znajdzie. Wszystko ma być wyjaśnione w najbliższych dniach.

Nowych piłkarzy szukają również rywale Jagiellonii. Głośno o wzmocnieniu mówiła Odra. W tym celu namówili do odejścia z Wisły do swojego klubu Arkadiusza Onyszko. 36-letni bramkarz był ostatnio bohaterem skandalu w Dąbrowie po tym jak ukazała się jego autograf „Fucking Polak”, w którym obraża m.in. gejów. Po publikacji książki, Onyszko musiał opuścić Dąbrowę.

Do ciekawego transferu przygląda się też Śląsk Wrocław. Trener Ryszard Tarasiewicz widzi w swoim składzie Piotra Świerkowskiego. Wisła nie mówi „nie”. Trwają negocjacje między klubami co do ceny za 24-letniego napastnika.

Rodzice Kasi pocho-
dzą ze wsi, a tam
wszyscy śpiewali!
Śpiewa więc również
Kasia. Odkąd pa-
mięta. A śpiewa tak,
jakby krzyczała...
Wykrzywane przez
nią melodie zyskują
zaś takie uznanie
i poklask, że Kata-
rzenie udało się do-
stać 11 tys. od mar-
szałka województwa
podlaskiego i... wy-
dać płytę.

>>8

Kasia „krzyczy” głośno
... bez makijażu

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jestem Mazurką, ale również Niemką i Polką równocześnie – mówi Erna Czarniewska z Elku, bohaterka reportażu pt. „Luteranie są wśród nas”. Erna jest bowiem przede wszystkim luteranką. I tak jak 6 tysięcy współczesnych Mazurów należy do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Dzisiaj mówią oni o sobie, że są wprawdzie mieszkającymi w Polsce Niemcami, ale jednocześnie bez żadnego skrepowania śpiewają wszystkie swoje psalmy po polsku. I nie mają do nikogo żadnych pretensji ani o odebrane ich rodzinom majątki, ani też o to, że prawie wszystkie ich kościoły przestały być... ich. Mieli 250

świętyń, została im jedna, ale oni mimo wszystko z optymizmem patrzą w przyszłość. Jak żyje się luteranom mieszkającym wśród nas? Zapraszamy do lektury reportażu na str. 4/5.

Wśród nas jest też mnóstwo osób, które codziennie walczą z nadwagą. Z tym, że większość Polaków wstydzi się publicznie przyznać do tego, iż się odchudza, jak i w ogóle stanąć na wadze. A na co zwalamy winę za to, że jesteśmy grubasami? Warto zajrzeć na str. 6 i przeczytać, czym – pod względem odchudzania – różnimy się od Niemców, Chińczyków czy też Amerykanów. A więc: „**Ochudzamy się!**”

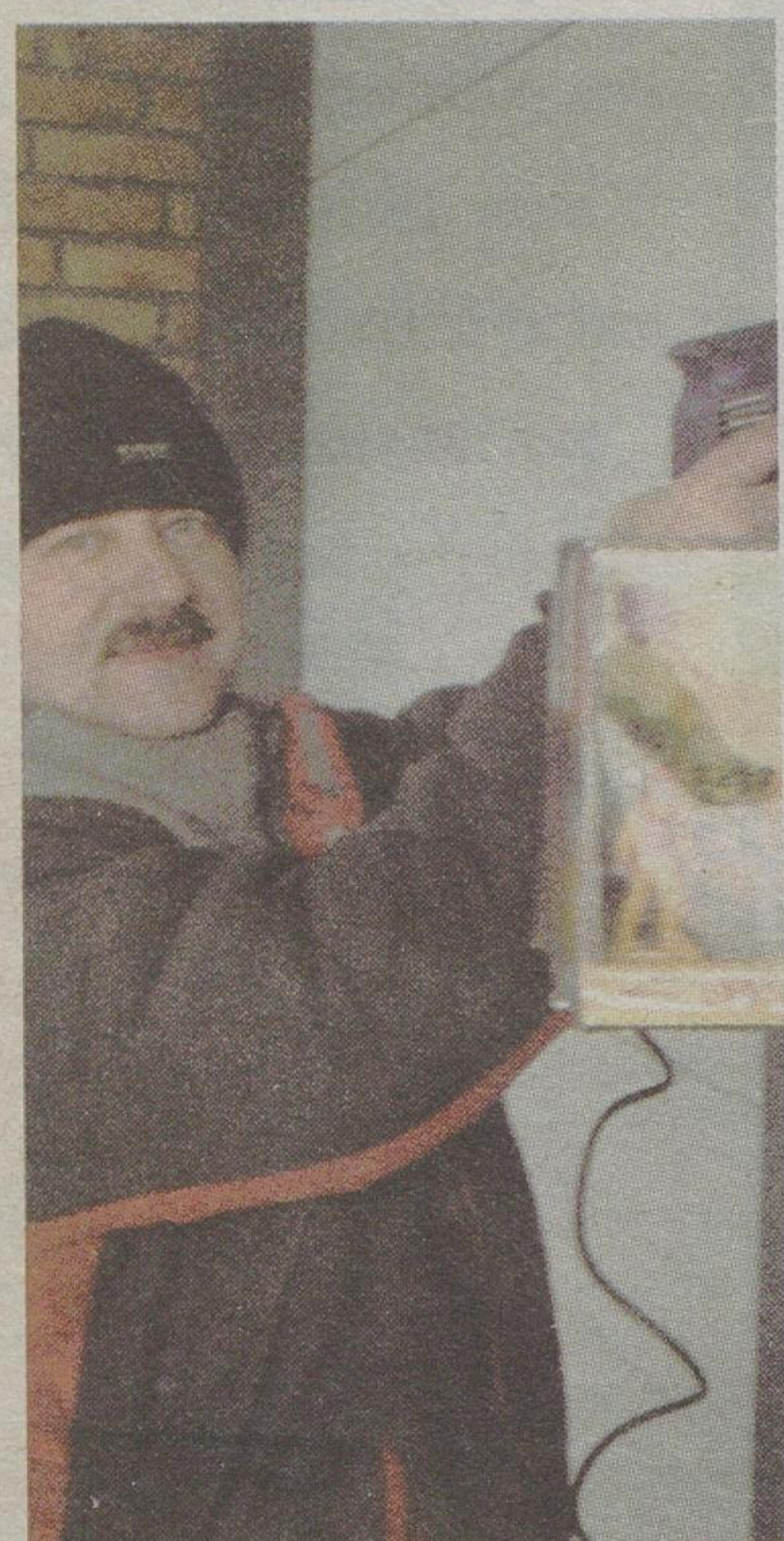
Poza tym, że się nieustannie odchudzamy, to wyglądamy na to, iż jesteśmy też narodem donosicieli. Urzędy skarbowe, ZUS-y, kuratoria oświaty i inne

polskie urzędy zasypywane są pismami, w których „kablujemy” na naszych sąsiadów, krewnych, współmałżonków... Zazdrościmy sąsiadom, że galnie wynajmują mieszkanie, krewnym, że po coś na lewo zarobić, nielubianej koleżance, że właśnie! Polecamy lekturę tekstu „**Panie dyrze, ja uprzejmie na sąsiada donoszę**” (str. 7).

Warto też przeczytać rozmowę z księdzem Adamem Pawłowskim, oficjałem sądu biskupiego, obala wszelkie mity o tzw. unieważnieniu małżeństwa czy też jak niektórzy mówią: „rozwodzie kościelny”. Dlaczego ludzie przed ołtarzem przysięgają wspólne życie do grobowej deski, a za kilka lat unieważniają małżeństwo? Na str. 9 znajdziecie też **ludzie, którzy chcą mieć drugi ślub w kościele**

przegląd tygodniowy

Ruszyło nowe targowisko



>> W Zambrowie zostało otwarte nowe miejskie targowisko. Na bazar przyszło tysiące mieszkańców.

>> piątek

Sezon na studniówki



>> Pierwsze bale maturalne za nami. Młodzież z ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych oddała dni do matury.

>> sobota

Zagrała orkiestra serc



>> Ani mróz, ani śnieżyca nie były w stanie powstrzymać tysięcy wolontariuszy, którzy zbierali datki dla WOŚP.

>> niedziela

Ratunek przybył z nieba



>> Zamiecie sparaliżowały transport w regionie. Ciężko chorych transportowały do szpitali śmigłowce.

>> poniedziałek

Będzie u nas IKEA?



>> Szwedzka firma IKEA wysłała wójtowi gminy Orla pismo, w którym grozi, że wycofa się z naszego kraju.

>> wtorek

Nowe miejskie targowisko zostało otwarte w piątek w Zambrowie. Tysiące mieszkańców tego miasta, a także ludzie z okolicznych wsi zjechali, żeby zobaczyć, jak wygląda nowy bazar. Oglądali towary, porównywali ceny... Z radością też zauważyli, że plac został wyłożony kostką, więc nie będzie już problemu z błotem. A sprzedawcy cieszą się z większych, chociaż droższych boksów. Nowe targowisko powstało przy ul. Wyszynskiego – kilkaset metrów od dawnego bazaru przy stadionie Olimpii. Inwestycja kosztowała 7,8 mln zł.

Już podczas minionego weekendu odbyły się pierwsze bale studniówkowe w naszym regionie. Od kilku lat szkoły organizują je w restauracjach. Taką imprezą to dla rodziców maturzystów niemały wydatek. Wielu przyznaje, że na opłatę za bal, suknię dla córki czy też garnitur dla syna, buty, koszulę, fry-

zjera i kilka dodatków trzeba było wydać nawet tysiąc złotych!

W niedzielę zaś cała Polska żyła Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, która grała w prawie wszystkich miastach i miasteczkach. Na ulice wyszło tysiące wolontariuszy, którzy zbierali do puszek datki na zakup sprzętu dla dzieci chorych na raka. Tylko mieszkańcy Białostocczyzny wrzucili do puszek grubo ponad 100 tys. zł. Dużo pieniędzy zarobiono też na różnorodnych aukcjach. Słynny policyjny radiowóz, który grał w filmie „U Pana Boga za piecem” i jego kolejnych dwóch częściach, sprzedano za prawie 9 tysięcy zł. Kolejne 10 tys. zł zarobiono na biletach za przejazd zabytkową kolejką z Białegostoku do Łomży.

Dramatyczne warunki pogodowe, panujące w naszym regionie przez cały miniony weekend, jak i w poniedziałek, o mały włos nie doprowadziły do kilku tragedii. Na drogach tworzyły się korki, samochody na wiele godzin grzęzły w zaspach, wiele

miejsowości było odciętych od świata. Na szczęście z pomocą przychodzili strażacy i ratownicy z czego Pogotowia Ratunkowego. W poniedziałek ciężko chorą kobietę – z udarem mózgu – transportowali do szpitala w Bielsku Podlaskim do szpitala w Bielsku Podlaskim. Podczas weekendu zaś postrażacy wyjeżdżali aż 77 razy, żeby wycofać z zasp zasypane śniegiem samochody czy też ożywić drogi.

W tym tygodniu znowu zawrzało wokół planowanej w naszym regionie budowy fabryki IKEA. Aby ona powstała na terenie gminy Orla, pracownicy zakładu znalazłoby około 200 osób, a drugą mogłyby zatrudnić się w firmach współpracujących z IKEA. We wtorek jednak wójt gminy Orla odrzucił ofertę inwestycji, ponieważ ministerstwo rolnictwa zwleka z podjęciem decyzji o przetaczeniu ziemi, na której ma powstać fabryka.

kronika wypadków umysłowych

Ale się ociepliło!!!

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Globalne ocieplenie jest faktem. Wystarczy tylko wyjrzeć przez okno, żeby przekonać się, że wyznawcy teorii stałego, spowodowanego działalnością człowieka ocieplania się klimatu, mają rację. Zaspły po pas, na termometrze minus dwadzieścia, ciepło, jak cholera. Trzeba nakładać gatki kąpielowe i pędzić na plażę.

I żeby tylko u nas. Nie! W całej Europie i Ameryce Północnej jest tak ciepło albo i jeszcze cieplej. W paru miejscach świata spadł śnieg niewidziany tam od czasów średniowiecza. W Dakocie (USA) tempera-

da. Badania pokazują, że lodowa czapa bieguna północnego, wbrew temu, co głoszą wyznawcy globalnego ocieplenia, była w 2008 roku największa od kilkunastu lat, zaś czapa południowa największa przynajmniej od kilkudziesięciu. Nie chcę krakać, ale ta sekta religijna skupiona wokół faceta, który nie nadawał się na prezydenta USA, A. Gora, ma poważny problem. Jak zmusić klimat do współpracy, bo ślepa wiara już nie wystarcza? Nie da się bowiem ślepo wierzyć w globalne ocieplenie, siedząc po pachy w zmrożonym śniegu, zwłaszcza gdy ten śnieg występował na niektórych terenach ostatnio przed stu laty. Wcześniej można było posługiwać się mitami, bo badania tego nie wykazywały (w ciągu ostatniej dekady, według kilku niezależnych ośrodków badawczych, średnia temperatura na Ziemi prawie zupełnie się nie zmieniła), że robi się nam coraz goręcej i że lodowce topnieją. Ale teraz, kiedy d... za przeproszeniem przymarza do lodu, trudno będzie wykrzesać wśród wyznawców ten sam entuzjazm religijny.

Mam tylko nadzieję, że przynajmniej tak, jak w przypadku rzekomej pandemii świńskiej grypy, rządy państw poszukają winnych i przynajmniej postarają się ich ukarać za idące już w miliardy dolarów wydatki na walkę z miazmatami. Same wydatki na światowe konferencje zajmujące się ograniczaniem emisji gazów cieplarnianych osiągnęły już taki poziom, że gdyby te pieniądze przeznaczyć na przykład na walkę z malarią (podczas ocieplenia miałyby się ona strasznie rozszerzyć), to dałoby się tę chorobę znacznie ograniczyć.

Oczywiście, religijne towarzystwo wyznawców mitu o globalnym ociepleniu już szuka uzasadnienia dla swego dalszego funkcjonowania, czyli udowadnia, że to, co czujemy (zimno) jest albo złudzeniem, albo co najwyżej oziębieniem chwilowym. Winne temu oziębieniu są jakieś (oczywiście, bardzo rzadkie) cyrkulacje frontów, które podobno nie pozwalają ciepłemu powietrzu dotrzeć do nas. Ale te cyrkulacje są chwilowe i to jest właśnie ostatni rok ich trwania. Za dwanaście miesięcy przyplynie do nas takie ciepło, że te części ciała, które sobie teraz odmrażamy, sobie poparzemy!

A ja myślę, że winny wyziębianiu się klimatu są krowy (zwłaszcza argentyńskie), które przestały na skalę masową pierdzić. I to wcale nie jest żart. Już bowiem kilka miesięcy temu naukowcy obliczyli, że za efekt cieplarniany w znacznie większym stopniu niż zakłady wydające dwutlenek węgla odpowiedzialne są mułki. Taka jedna krowa wydała dziennie z siebie 1 metr sześcienny metanu! Metan zaś, jeśli chodzi o efekt cieplarniany, jest aż 23-krotnie bardziej niebezpieczny od dwutlenku węgla. Naukowcy obliczyli więc, że aż 25 procent emisji gazów cieplarnianych na świecie wydobywa się spod krowich ogonów, a w Argentynie, gdzie bydła jest najwięcej, aż 30.

Skoro teraz odnotowujemy takie mrozy, jest to niewątpliwie znak, że krowy się albo zbiesiły, albo

Za globalne ocieplenie aż w 25 proc. odpowiedzialne były krowy wydające metan. Skoro teraz odnotowujemy takie mrozy, jest to niewątpliwie znak, że krowy się albo zbiesiły, albo mają mniejsze wzdęcia i dlatego mniej pierdzą. Mniej metanu emitują do atmosfery, stąd, zamiast przewidywanego u nas przez ekologów klimatu śródziemnomorskiego, napierniczamy prostym kursem w kierunku Syberii.

mają mniejsze wzdęcia i dlatego mniej pierdzą. Mniej metanu emitują do atmosfery, stąd, zamiast przewidywanego u nas przez ekologów klimatu śródziemnomorskiego, napierniczamy prostym kursem w kierunku Syberii.

Dla wyznawców mitu o globalnym ociepleniu, którzy pracą własnych rąk nie potrafią zarobić na chleb, za to do perfekcji opanowali sztukę wydłużania pieniędzy, mam radę następującą. Żeby nie stracić stołków, należy jak najszybciej ukuć teorię o globalnym wyziębianiu się klimatu i stać się jej gorącymi wyznawcami. Następnie należy na szeregu konferencji światowych zaapelować do państw, narodów i rządów o walkę z wyziębianiem poprzez: a – zwiększenie światowego pogłowia bydła, b – dostarczenie temu bydłu skutecznych środków na przeczyszczenie. Firmy farmaceutyczne, którym właśnie skończyła się kasa ze sprzedaży szczepionek przeciwko świńskiej grypie, będą zachwycone.



tura sięgnęła minus pięćdziesięciu pięciu stopni, tak że Eskimosi rozważają, czy się tam za polarnymi niedźwiedziami nie przeprowadzić. Infrastruktura jest lepsza niż na Grenlandii. A w Polsce częściowo zamrzł Bałtyk. Na Zatokę Pucką można wjechać autem, co ostatnio było niemożliwe nawet podczas Potopu Szwedzkiego. Głównie z powodu występujących wówczas poważnych braków w obecności na tych terenach samochodów.

Klimat jest wredny. Zbiesił się i nie chce współpracować z ekologami. Zwłaszcza ostatnie lata są wyjątkowo perfidne i nieskore do tej współpracy. Od 2008 roku średnia roczna temperatura na Ziemi gwałtownie spa-

z pracowników nie było widać na osiedlu, chociaż tuż obok mają warsztaty.... Kierownik nie reaguje na prośby mieszkańców i twierdzi, że powinniśmy sami odśnieżać parkingi”.

Bo kierownik na warsztatach.

Burmistrz nieuświadomiony

W Grajewie w ramach Wielkiej Orkiestry Owsianka miały zagrać zespoły Anal Rippers i Cunnilingus z miejscowego ośrodka kultury. Ale nie zagrały, bo burmistrz od dziennikarzy dowiedział się, co te nazwy oznaczają. – Nie miałem czasu, żeby się temu bliżej przyjrzeć – powiedział naszej gazecie burmistrz.

Czy bliskie przyglądanie analowi i cunnilingusowi to jest w przypadku burmistrza najlepszy pomysł?

Arcywyżwiska w Zambrowie

– Burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski to arcyoszust, kłamca, kombinator i w ocenie wielu mieszkańców Zambrowa ludzka świnka – taką opinię wygłosił publicznie na swoim internetowym portalu Jan Polakowski, miejscowy przedsiębiorca. Uważa

on, że nie są to za mocne słowa na określenie tego, co robi burmistrz.

Faktycznie, mogło być gorzej, w opinii Polakowskiego, burmistrz to wprawdzie świnka, ale ludzka.

Tańczący na rurach

Straż pożarna otrzymała wezwanie, że w piwnicy jednego z augustowskich bloków jest uwięziony mężczyzna. Faktycznie, po przybyciu okazało się, że facet chciał się ogrzać, więc wcisnął się między rury ciepłownicze a ścianę i za żadne skarby nie mógł się wydostać.

Ten blok możemy z czystym sumieniem polecić wszystkim – w nim z pewnością grzeje.

Wyjątkowy wyrodney syn

Policjanci od niechybnej śmierci z wyziębienia uratowali pod Łomżą starą matkę, która samotnie siedziała w wyziębionej chatce bez cienia nadziei na ratunek. Syn w tym czasie pił z sąsiadem wódkę.

I matki na rozgrzewkę nie poczęstował.

(kk)

zawirowania

Kierowca bombowca

25-latek z Moniek tak się wynudził na dyskotekę w Jaświłach, że wsiadł do zaparkowanego obok autokaru, uruchomił go i odjechał w kierunku Moniek, żeby wytrzeźwieć. Niestety, nie dojechał. Złapała go policja.

Dobrze, że w Jaświłach nie parkują odrzutowce, bo po pijaku facet gotowy byłby nawet odrzucić.

Celebryta Kononowicz

Kononowicz, co prawda, prezydentem nie został, ale doszedł do stanowiska prokuratora w filmie Cicho, czyli został celebrytą.

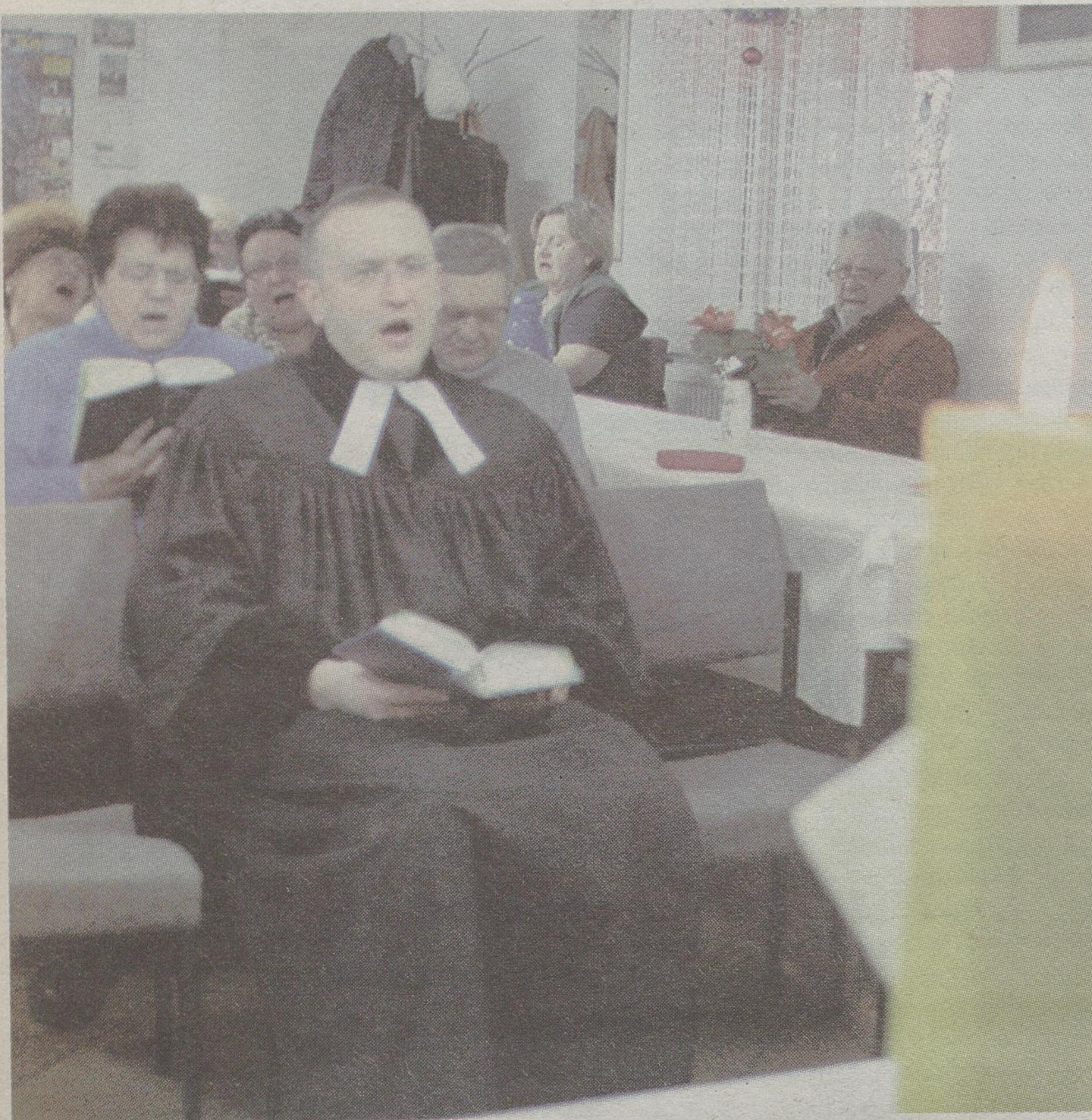
Po raz któryś potwierdziła się teoria, że największą przeszkodą w zostaniu celebrytą jest rozum.

Odśnieżajcie sobie sami

Dramatyczny list dotarł do nas z Bielska Podlaskiego. „Proszę o pomoc od wczoraj pada śnieg a na osiedlu przy Mickiewicza 27a w Bielsku Podlaskim nikt nie odśnieża, a parkingi są ciągle zasypywane przez pług odśnieżający drogę osiedlową. W czwartek i piątek w Przedsiębiorstwie Komunalnym były święta-nikogo

Mniejszości >> Do niemieckiego pochodzenia przyznaje się 10 tysięcy Mazurów

Luteranie są wśród



Luteran cieszy śpiewanie psalmów. Podczas nabożeństw dopuszczalne są dyskusje z pastorem – w trakcie kazania. Liturgia nie odbiega znacząco od katolickiej. Do komunii świętej przystępują ci, którzy wyznali swoje grzechy podczas cichej spowiedzi powszechnej.

**Stanowili większość,
stali się mniejszością.
Mieli 250 świątyni, zo-
stała im jedna. Nie no-
szą już w sobie żalu,
choć mają ku temu
powody.
Teraz wolno im mówić,
że są Niemcami. I mó-
wią, ale modlą się
i śpiewają luterzańskie
psalmy po polsku.**

Kazimierz Radzajewski
kradzajewski@wspolczesna.pl

J a nie Zygmunt, tylko Zygfryd i nie Jasiński, tylko Jesing. Wróciłbym nawet do mojego niemieckiego nazwiska, ale już dożyję ostatnich lat z polskim. Jestem Niemcem i luteraninem – podkreśla swoje pochodzenie i wiarę odziedziczoną po wielu pokoleniach przodków Zygmunt Jasiński z Elku.

W rodzinnej wsi Jasińskiego – Siedliskach – było przed wojną ok. 300 rodzimych Mazurów, którzy nie zawsze potrafili określić swoją narodowość. Mazur i Niemiec to było niemal równoznaczne pojęcie także dla nowych Mazurów, a ci niekoniecznie chcieli po katolicku kochać poprzedników. Autochtoni musieli się jednak określić, bo tak chciał narzucony im system polityczny. Musieli zostawić swoje majątki, świątynie, cmentarze. Nie wyrzekli się swojej wiary, nawet pod okrutną presją.

Luteranin nie znaczący Niemiec

Dziś Jasiński z dumą mówi, że to jego wiara, że jest Niemcem. Modli się jednak i śpiewa psalmy w języku polskim, bo kościół luterski jest taki sam, wszędzie. Mowa też go nie zmienia, po to także podjął się reformy kościoła Marcin Pysz.

– Tu mówi się po niemiecku? – zapytała pastora mieszkanka Pysza, która odwiedziła luterskiego księdza w jego piskiej plebanii.

– Nie, tu mówi się po polsku. To jest polski kościół – odrzekł jej ksiądz Marcin Pysz.

Kobieta nie podjęła rozmowy. Spodziewała się – jak to określa pastor Pysz – Niemca, a zastała Polaka. Takiego samego, jakimi są wszyscy potomkowie przedwojennych Mazurów, choć Pysz jest Ślązakiem, ze Śląska Cieszyńskiego. Tam mieszka 80 procent polskich luteran.

Pysz jest ich jedyną luterską parafią w okolicach Elku, aczkolwiek bez świątyni. Miejscowi luteranie modlą się w kaplicy przy plebanii. Wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego ostatnią swoją świątynię w tych okolicach wybronił w latach 80-tych. Jest to kościół filialny parafii piskiej w pobliskich Wejsunach, a cała parafia liczy 138 wiernych.

Takiej siły nie mieli luteranie z Elku. Ich własnością była największa świątynia, którą natychmiast po ustaniu działań wojennych przejął Kościół

katolicki. Jest to obecnie kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jego bryła i styl architektoniczny jest taki sam jak wielu innych ewangelickich świątyni na terenie byłych Prus Wschodnich.

Byli większością, zabrano im nawet świątynie

Mazurska mniejszość musiała zejść w cień na wiele długich lat.

– Wycierpieliśmy wiele, ale nie ma co tego rozpamiętywać. Nie kochano nas. Nawet w szkole miałam problemy, bo nie wolno było rozmawiać po niemiecku – zamyśla się Hildegarda Nowik, pierwsza przewodnicząca mniejszości niemieckiej w Elku.

Obecnie do pochodzenia niemieckiego przyznaje się – i zgłosiło akces do mniejszości niemieckiej na Mazurach – ponad 170 elczan.

– Jestem Mazurką, a Niemką też i Polką także. Mój mąż jest Polakiem i katolikiem, dzieci mamy też wychowane w wierze katolickiej, ale ja zostałam wierna Kościołowi luterskiemu – mówi 76-letnia Erna Czarniewska. – Została nas tu garstka. Na nabożeństwa chodziliśmy przez wiele lat do metodystów. Teraz chcemy odbudować swój elcki Kościół luterski. A świątynia? Wystarczy nam sala do nabożeństw, jakiej użyło nam Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Mazury”.

Nie ma w luteranach postawy roszczeniowej. Roszczeniowości być zresztą nie może, ponieważ ustawy rewindykacyjne dla różnych wyznań są tak skonstruowane, że nie obejmują tzw. ziem odzyskanych, a taką ziemią są też tereny byłych Prus Wschodnich. Do niemieckości przyznaje się obecnie 10 tysięcy mieszkańców tego regionu. Przynależność do Kościoła ewangelicko-augsburskiego deklaruje zaś co najmniej 6 tysięcy współczesnych Mazurów.

– Miałem wiele szczęścia, bo sowiecka nawała nie zdążyła tak przetrzebić naszej rdzennej narodowości w Rucianem-Nidzie – mówi Bernard Kapteina. – Moi rodzice nie znali nawet języka polskiego, ja wzrastałem w duchu niemieckiej tożsamości. Trzeba było jednak przetrwać i prześladowania, i szykany, i nie dać ponieść się fali wyjazdów. Ta powojenna była wymuszona strachem przed sowieckim terrorem, następną z lat 70-tych nazwano akcją łączenia rodzin i była to bardziej fala wyjazdów ekonomicznych, zrozumiała

też, bo trudno się było pogodzić z takim systemem politycznym i gospodarczym, jaki nam tu narzucono. My zaś w Rucianem mieliśmy i tak większą nawet na ulicy. Stąd i wybroniłmy naszą wi- i szacunek do przeszłości.

Jak wielkie są jeszcze uprzedzenia współczesnych mieszkańców Mazur do autochtonów, świadczy obraz ewangelickiej świątyni w Mrągowie. Te s- w oknach nie ma ani jednej takiej samej szyby. K- je nieustannie wybija. Taki ktoś, kto nawet nie- tych, których tak nienawidzi.

W Białymstoku było ich czworo, jest 20

Elckich luteran i ich gości poznaliśmy podczas nabożeństwa, które po 20 latach przerwy znów bywają się w Elku. Gościny wiernym Kościoła ewangelicko-augsburskiego użyczyła miejscowa mniejszość niemiecka. Luteranie cieszą się z ob- wania z Bogiem w sali tego stowarzyszenia, o- zabytkowej wieży ciśnień. W minioną niedzielę- koro wiernych z Elku oraz luteranie z Pysza i in- miejscowości spotkali się drugi raz. Pierwszy- dużym wydarzeniem dla tej społeczności i- miejsce w drugi dzień świąt Bożego Narodze- Ostatnie nabożeństwo poprowadził gościn- ksiądz Marcin Pysz. Następnym razem wierni- słuchają kazania pastora z Suwałk.

Takie nabożeństwa będą odbywały się w- miejscu dwa razy w miesiącu, w każdą dn- i czwartą niedzielę. Do czasu, aż elccy ewange- stworzą swoją własną parafię.

– Jest taka realna możliwość. W Białymstoku- ło nas czworo, teraz jest 20 – podkreśla pas- Pysz. – Tam luteranie mają już swoją paraf- W Elku jest co najmniej 50 ewangelików, a w- wiecie elckim około 100. To już jest duża spo- ność. W Pyszu co roku przybywa po dziesięć- wiernych. Zaskoczyli mnie rodzice, którzy- wychować własne dziecko w duchu Kościoła ew- gelickiego. Są katolikami i sami też zamier- zmienić Kościół!

29-letni ksiądz Pysz przyjechał do Pysza dwa- ta temu. Kościół ewangelicki nie uznaje celib- księży. Pysz jest jednak póki co kawalerem. Będ- mu raczej trudno znaleźć żonę, bo zasadą- Kościoła jest to, że żona pastora ma być luteran-

Pastor Pysz objął też oficerskie stanowis- ewangelickiego kapelana Straży Granicznej. Cz-

do luteranizmu – 6 tysięcy

nois

Jestem Mazurką, a Niemką też i Polką także. Mój mąż jest katolikiem, dzieci także. Ale ja pozostałam wierna Kościołowi luteranickiemu – mówi Erna Czarniewska.

się tu po trosze, jak na misji, ale nie w jakimś dalekim kraju, tylko wśród ludzi mówiących tym samym polskim językiem. Piska parafia przetrwała, pomimo ostracyzmu władz i wymuszonej emigracji. Największa fala luteranów opuściła Polskę po wojnie. Później też nie sprzyjał im klimat społeczno-polityczny i gospodarczy.

Darzą szacunkiem i szacunek mają

Najwięcej wyjazdów spowodowanych było tzw. akcją łączenia rodzin. W 1973 r. wyjechało z Pisma do ówczesnego RFN-u 620 luteran, a później także ich proboszcz.

– To ciekawe wyzwanie i miejsce, w którym jest wiele do zrobienia – zamyśla się ewangelicki duchowny. – Nie ma tu mowy o „wyrwaniu” wierzących innym Kościołom, aczkolwiek wiernych nam przybywa. Nasz Kościół jest otwarty, nie zamyka się przed nikim. Wracają ludzie z wieloletniej emigracji, a inni przypominają sobie o swoich korzeniach.

Trudne to jednak miejsce. Na Mazurach Kościół ewangelicki stanowił większość, Warmia była katolicka. Luteranie mieli tu ćwierć tysiąca świątyni. Są w mniejszości, ale ta mniejszość zaznacza trwałą swoją obecność. Piska społeczność luterancka podjęła się działalności charytatywnej. Ewangelicy założyli i prowadzą dom samopomocy społecznej dla upośledzonych umysłowo niepełnosprawnych. Wśród domowników nie ma podziału według wyznania i pochodzenia. Wszyscy są traktowani tak samo, tak jak i pisy luteranie są traktowani przez miejscowy samorząd.

– Mamy szacunek, bo i darzymy szacunkiem wszystkich ludzi – podkreśla wagę dobrych stosunków jedyny pastor w tej okolicy.

Ksiądz Pysz cieszy się z 480-lecia parafii ewangelickiej w Pisku. Jubileuszowy rok to ten obecny, 2010.

Mazur-Niemiec-Polak Zygmunt Jasiński opiekuje się obecnie małą enklawą swojej starej pruskiej ojczyzny. Jest to kupiona od miasta w 1992 r. ełcka wieża ciśnień i sąsiadujący z nią budynek.

– Sowieci rozstrzelali nas tylko za to, że mówiliśmy językiem ich wrogów. Wyrzucali z naszych domów i gospodarstw. Potem zaganiali nas do kolchozów. Rodzinę mojej żony wywieźli na Syberię. Czy mam żal? Zostałem tu, bo to moja ziemia. Żona jest katoliczką, dzieci też poszły za wiarą matki. Czy mam żal? To moja rodzina, tak jak i ta ziemia – mówi już bez wyrzutu w głosie, ale za to z dumą Władysław Jesing.

Adam Małysz, luterancka gwiazda

Luteranami byli: Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Karol Kolberg, Józef Piłsudski, Władysław Anders, wśród znanych obecnie postaci luteranckim wyznaniem szczyci się Adam Małysz, Jerzy Pilch, Jerzy Buzek oraz wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Urszula Pasławska, która pochodzi z parafii Sokwity.

Polska społeczność luterancka obecnie liczy około 80 tys. wiernych. Tworzą oni 130 parafii i 151 filiałów. Modlą się w 189 kościołach, 70 kaplicach i 80 innych budynkach. Posługę sprawuje 39 księży.



Śpiewniki ewangelickie to podstawowy atrybut każdego luteranina. Zasób psalmów jest bardzo bogaty.

Ełczanka Hildegarda Nowik (po prawej) i jej koleżanka Erna Czarniewska to obecnie najstarsze pokolenie miejscowych luteran. Kobiety przeżyły wiele dramatycznych chwil i szykan, a teraz cieszy je wolność.

reklama

W KARNAWALE PRZENIEŚ SWÓJ BIZNES DO ERY



SONY ERICSSON YARI

1 zł

- HSPA/UMTS/EDGE/GPRS
- APARAT CYFROWY 5 MPiX
- GPS
- blueconnect

Teraz dodatkowo internet stacjonarny za 1 zł

Ty też w karnawale przenieś swój biznes do Ery i skorzystaj z noworocznej oferty!

Tylko do końca karnawału:

- rozmawiasz ze wszystkimi w Erze za 0 zł bez dodatkowych opłat nawet przez 2 lata
- po okresie promocyjnym abonament za usługę to jedynie 5 zł miesięcznie, a rozmowy nadal za 0 zł
- multimedialny telefon Sony Ericsson Yari – już od złotych

Wszystkie formalności związane z przeniesieniem numeru zatawimy za Ciebie.

Zapraszamy do punktów sprzedaży sieci Era.

Szczegóły na www.era.pl/biznes lub pod numerem telefonu 602 900 000. Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.

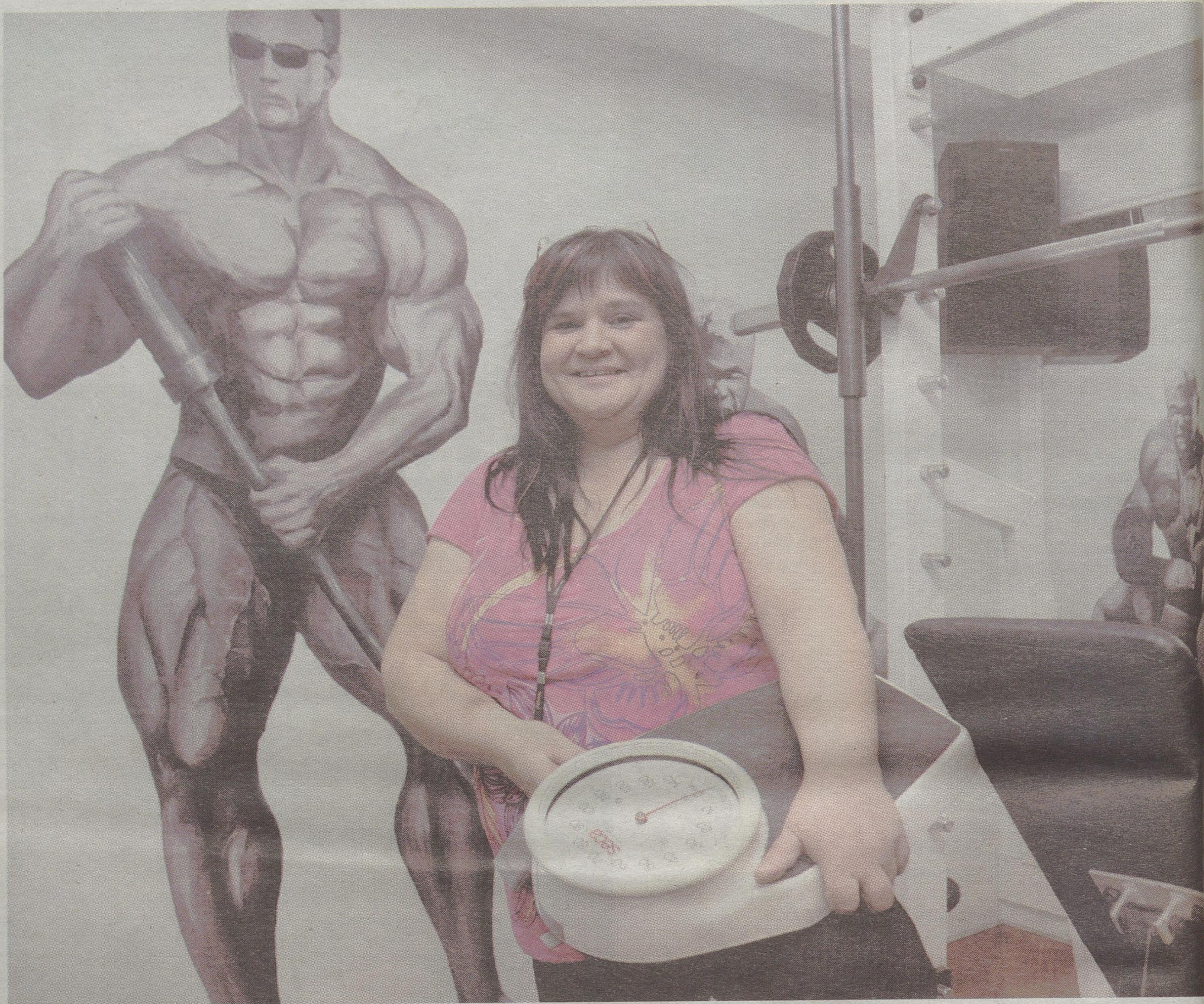


BIZNES
MOŻESZ WIECEJ

Społeczeństwo >> Większość Polaków walczy z nadmiarem kilogramów. Jak

Odchudzamy się!

Stawanie na wagę w obecności innych osób to jeden z największych stresów dla osób puszystych. Co innego, gdy kilogramy zgubimy i mamy się czym pochwalić. A Polacy należą do czołówek światowej pod względem podejmowanych prób odchudzania.



Raz w miesiącu w Klubie Kwadransowych Grubasów w Białymstoku odbywa się ważenie. Dla wielu z nas to bardzo stresujący moment – podkreśla Grażyna Gościak, prezes klubu.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Największą presję, żeby być szczupłym, odczuwają Brazylijczycy. Specyfiki na odchudzanie mają największe powodzenie w Chinach, Węgrzy najspokojniej podchodzą do kwestii wagi, a Polacy należą do czołówek światowej, jeśli chodzi o podejmowanie prób odchudzania – takie są wyniki globalnego sondażu, przeprowadzonego na zlecenie Reader's Digest. Wzięło w nim udział ponad 16 tys. osób na świecie.

Sondaż Reader's Digest wykazał, że większość ludzi w połowie objętych badaniem krajów przynajmniej raz w życiu podejmowała próbę, by się odchudzić. Motywy takiej decyzji były różne, efekty także. Jednak walka z nadmiarem kilogramów staje się coraz pilniejszą potrzebą. Z powodu chorób związanych z otyłością co roku na świecie umiera około 2,5 miliona osób. W Polsce w ciągu ostatnich 20 lat trzykrotnie wzrosła liczba dzieci z nadwagą.

Co piąta odchudza się dla szefa

Podczas gdy 77 proc. mężczyzn i 89 proc. kobiet w Brazylii twierdzi, że zbyt wielkie znaczenie przywiązuje się do problemu wagi, w Polsce tylko 38 proc. badanych widzi tu zbyt dużą presję. Dlaczego więc się odchudzamy? Jak wynika z sondażu, zalecenia lekarzy to powód do zmiany nawyków tylko dla 13 proc. Polaków. Największą motywacją do odchudzania jest – zwłaszcza dla panów – chęć poprawy kondycji zdrowotnej. Podobnie ważnym czynnikiem – zwłaszcza dla pań – jest marzenie, by lepiej wyglądać. Najwyraźniej zależy nam na poprawie samopoczucia. Ale np. w Indiach 2/3 odchudzających obawia się, że nadwaga może być

przeszkodą w awansach w pracy. W Polsce dla szefa próbowałoby się odchudzać nie więcej niż 19 proc. osób. Tym, że otyłość może przeszkadzać w udanym życiu erotycznym, najbardziej martwią się w Australii i Meksyku (52 proc. odchudzających się). W Polsce około 30 proc. badanych ma takie obawy.

Niewiele osób spośród tych, które do nas trafiają, mówi, że chce schudnąć po to, aby być zdrowym – przyznaje Grażyna Gościak, prezes Klubu Kwadransowych Grubasów w Białymstoku. – Przeważnie chodzi o to, aby lepiej wyglądać.

Jak mówi prezes Gościak, w historii klubu pamięta tylko dwóch panów, którym za odchudzanie „kazali” zabrać się zle wyniki badań lekarskich.

To przez geny!

W czasie prowadzenia badań okazało się też, że Polacy są narodem mającym sporo problemów z ważeniem się w miejscach publicznych i przyznaniem, ile ważą. Takie same spostrzeżenia ma Grażyna Gościak: – Raz w miesiącu w naszym klubie mamy ważenie – mówi. – Staram się robić to dyskretnie, bo większość klubowiczów, zwłaszcza na początku swego odchudzania, za nic nie stanie na wagę w obecności innych osób. Ważymy się na osobności, wynik znam tylko ja. Ale co innego, gdy chudną i odnoszą tu duże sukcesy. Wtedy chwalą się zgubionymi kilogramami.

A skąd się bierze nadwaga? To według badanych, przede wszystkim brak silnej woli. W tym upatruje przyczyn swojej nadwagi połowa Amerykanów i Polaków. Z tym że nam największym winowajcą wydaje się brak ruchu (ponad 82 proc. wskazań). Do zrzućcia odpowiedzialności na rodziców („to przez geny!”) najbardziej skłonni są Rosjanie (70 proc. wskazań). Polacy dużo rzadziej (23 proc.), podobnie jak Amerykanie (20 proc.).

Dla porównania – aż 61 proc. naszych zachodnich sąsiadów, Niemców, wskazało na geny. Niemal połowa Polaków uważa, że nadwaga to efekt złej diety, zwłaszcza stołowania się w fast foodach.

Sposoby na kilogramy

A jak skutecznie schudnąć? W stosowaniu środków odchudzających prym wiodą Chińczycy – aż 61 proc. mieszkańców tego kraju odchudzało za pomocą farmaceutyków. Tę drogę na skróty biera aż 30 proc. Polaków (remis z Brazylią). Rosjanie mają niechlubne prowadzenie w paleniu papierosów, by nie tyć (23 proc. mężczyzn i 18 proc. kobiet). W Polsce tylko 7 proc. deklaruje pod niebezpieczny sposób na walkę z nadwagą. Zdrowsze podejście do odchudzania ma Meksykanie. Aż 93 proc. z nich próbowało zrzuć zbędne kilogramy, przedstawiając się na bardzo wartościową dietę, a 86 proc. starało się o większą aktywność fizyczną.

W Polsce przede wszystkim wierzymy w dietę. Prawie 73 proc. wybrało tę formę odchudzania – ruch – 63,5 proc., zdrowsze, bardziej wartościowe jedzenie – 36 proc.

Także nasi klubowicze twierdzą, że chudną przede wszystkim dzięki dietom i ćwiczeniom – mówi Grażyna Gościak. – Przeważnie każdy ma za sobą mnóstwo prób odchudzania i rozmaite diety: dietę kopenhaską, jogurtową. Mało kto przyznaje się do stosowania środków odchudzających, choć pewnie część ich używa. Nieco chętniej ludzie przyznają się do operacji odchudzających, zwłaszcza np. po resekcji żołądka efekty widać dość szybko.

A o jakiej sylwetce najbardziej marzymy? Sondaż Reader's Digest wykazał, że panie najchętniej chciałyby mieć figurę Małgorzaty Foremniak, a panowie Mateusza Kusznierewicza.

Obyczaje >> Solą w oku znajomych staje się nasz zysk z wynajmu mieszkania Panie dyrektorze, ja na sąsiada uprzejmie donoszę...

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna

Andrzej Ostrowski, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku, poprosił niedawno mieszkańców, by pisali, dzwonili i niczego nie ukrywali, jeśli tylko zauważą w swojej okolicy coś niepokojącego: sąsiada wynajmującego na lewo lokal ZMK czy powstającą wokół melinę albo pustostan, z którego inna rodzina mogłaby skorzystać. Dyrektor nie lubi słowa „donosić”. Woli, by o swojej inicjatywie mówić „informowanie”.

Jak się okazuje, jego obiekcje semantyczne są zupełnie bezpodstawne. Bo białostoczanie ślać donosy lubią i robią to nieprzerwanie od lat. Teraz w sukurs przyszła im jeszcze technika. Znakiem czasu jest to, że coraz więcej takich „skarg” i listów od zatroskanych obywateli przysyłanych jest drogą elektroniczną. Oczywiście z anonimowego konta.

Bo ojczyzna jest w potrzebie

Cechą charakterystyczną donosów jest to, że ich autorzy niemal zawsze zaczynają z „górnego C”. I nigdy, ale to przenigdy, nie decydują się na skargę z niskich pobudek, bo na przykład nie lubią wąsów sąsiada albo zazdroszczą sąsiadce nowego futra z norek. Nie! Oni to robią z myślą o Polsce, rodakach i sprawiedliwości społecznej. Tak przynajmniej przedstawiają to na papierze...

„Zwracam się do pani minister z prośbą o umorzenie mojego podatku dochodowego. Prośbę swą motywuję zarówno ważnym interesem społecznym, jak też swego rodzaju sprawiedliwością...” – pisze jeden z zatroskanych obywateli. Inny zaś: „Kierując się obywatelską postawą i wspierając walkę z przyzwoleniem społecznym na jawne łamanie przepisów prawa skarbowego, mające na celu bogacenie się jednostek, chciałabym zwrócić szczególną uwagę na fakt być może braku wiedzy lub też spójności działań poszczególnych działów Urzędu Skarbowego...” – podkreśla na wstępie swego listu kolejny praworządny obywatel naszego miasta. Zdarzają się i tacy, którzy próbują odwołać się do uczuć wyższych urzędników: „Mając na uwadze dbałość o dobro naszego państwa i jego kondycję finansową, informuję, iż pan X ze swą małżonką od kilkunastu lat NIELEGALNIE wynajmuje lokal mieszkalny w Białymstoku, najpierw na ulicy..., a teraz w drugim miejscu miasta... (..) Proszę o podjęcie radykalnych kroków zmierzających do wyeliminowania takich sytuacji i uświadomienie Państwu Iksińskiemu oraz właścicielowi mieszkania, że postawa taka niegodna jest obywatela państwa polskiego, a pan X, w związku z zawodem jaki wykonuje, jest podwójnie zobligowany do przestrzegania przepisów prawa.”

– Coraz częściej autorzy takich listów korzystają z internetu, wysyłając swoje pisma z internetowych, oczywiście anonimowych kont – przyznaje Małgorzata Sokół-Kreczko, naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Białymstoku, do którego rocznie wpływa około 200-250 anonimów i donosów. – Można zauważyć pewną regułę postępowania. Anonimy te zazwyczaj pisane są nocą albo późnym wieczorem, często podczas dni

Niech urząd wasz przeberze się za ubogiego wieśniaka i ich nakryje. Niech rozliczy, skąd tyle pieniędzy ma i za co kupił blok. Proszę o ukaranie tych złodziei i weźcie ze sobą tajną policję.

Mając na uwadze dbałość o dobro naszego państwa i jego kondycję finansową, informuję, iż pan X od kilkunastu lat NIELEGALNIE wynajmuje lokal mieszkalny w Białymstoku.

wolnych od pracy. Mamy i naszych stałych „znajomych”, którzy regularnie informują nas o życiu swoich sąsiadów i dalszych członków rodziny.

Zdarzają się, choć o wiele rzadziej, donosy podpisane. Ale i tu urzędnicy muszą być ostrożni.

– Jesteśmy obowiązani poinformować o wszczętym postępowaniu autora takiego pisma. I proszę sobie wyobrazić, że często zdarza się, że niektórzy białostoczanie podszywają się pod innych mieszkańców naszego miasta – przyznaje pani naczelnik. – Bywa, że taka sprawa znajduje swój finał w prokuraturze...

Ale anonim czy nie, urzędnicy skarbowki sprawdzić muszą każde pismo. Choć zazwyczaj wielkich afer z tego wykryć się nie da.

Wszyscy oni nieźli złodzieje

„Wdowa dobrze oszukuje i córka z noworodkiem przychodzi gdzieś około 10 rano po nadwyżkę i chwali się, że dobrze sobie radzi. I jej koleżanka Teresa też dobrze oszukuje. Niech urząd wasz przeberze się za ubogiego wieśniaka i ich nakryje i poprosi o paragon. Niech rozliczy, skąd tyle pieniędzy ma i za co kupił blok. Inna siostra robi wideo na weselach i nie odciąga podatku od zysku do Urzędu Skarbowego. Proszę o ukaranie tych złodziei i weźcie ze sobą tajną policję”.

Od nagromadzonych w takich donosach emocji aż kipi. Widać, że sprawa wynajmowanego na boku mieszkania czy dorabiania przez sąsiadkę do pensji spędza jej sąsiadom sen z oczu.

– I często te informacje mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Piszą, jak się kto prowadzi, że nie pobiera żadnego świadczenia, a dobrze mu się powodzi. Bywa, że ktoś próbuje załatwić znajomych kompleksowo: raz wysłał donosy na żonę, innym razem na męża – opisuje Anna Krysiwicz, rzecznik białostockiego oddziału ZUS. – To co mnie najbardziej zaskakuje i zdarza się to wcale nie tak rzadko, to prośba naszych autorów o zniszczenie ich listów od razu po przeczytaniu.

W historii Pierwszego Urzędu Skarbowego zdarzył się też śmiałek, który w ramach protestu przeciwko systemowi podatkowemu postanowił... przestać palić i pić alkohol. Do „skarbowki” przysłał pismo o następującej treści:

„Otóż wpływy do budżetu naszego państwa z opłacanych przeze mnie podatków pośrednich (...) są nieporównywalnie większe w stosunku do zobowiązania podatkowego wynikającego z dochodu osiągniętego przeze mnie w roku podatkowym. (...) W tej sytuacji bezzasadnym wydaje się więc pobieranie ode mnie podatku dochodowego. Jeśli jednak mimo wszystko ten podatek pobrany zostanie – oświadczam, że zaniecham spożywania zarówno napojów alkoholowych, jak też wyrobów tytoniowych, co niewątpliwie wpłynie ujemnie nie tylko na wpływy budżetowe, ale też pośrednio na gospodarkę w sensie largo, a co za tym idzie na PKB, stopę bezrobocia i inflacji...”

I kto powiedział, że praca urzędnika „skarbowki” bywa nudnawa?



Najpierw sąsiadów podsłuchujemy, a potem na nich donosimy

Kultura >> Poznajcie Kasię Dmitruk-Aleksiejuk i Jacka Wiśniewskiego

Oni krzyczą o sztuce



Jacek Wiśniewski i Kasia Dmitruk-Aleksiejuk znaleźli pomysły na siebie. Tworzą coś, co pozostawi ślad. Płyta Kasi już jest, film Jacek zobaczyć będziemy mogli za rok. Młodzi artyści zapowiadają, że nie spoczną na laurach i cały czas będą realizować nowe projekty

Kasia śpiewa, odkąd pamięta. Jacek o pracy w telewizji marzył od 16 lat. Obydwój z powodzeniem realizują swoje artystyczne marzenia. Jacek kręci i montuje filmy, Kasia właśnie wydała płytę. Ale obiecują, że to jeszcze nie koniec...

Urszula Kruć
ukrutul@wspolczesna.pl

Kasia i Jacek. Młodzi, zdolni, twórcy. Chcą pokazać, że istnieją i działają. Chcą swoją pasją zarażać innych. Czy im się uda? Pokaże czas. Póki co, obydwój zostali docenieni przez marszałka i prezydenta. Uzyskali stypendia na realizację swoich projektów. I tak, Kasia zabiera nas w świat dźwięków i pięknych ludowych pieśni, a Jacek chce pokazać nam filmowe spojrzenie na kulturę.

Śpiewanie to całe moje życie

– Moja przygoda ze śpiewaniem? To praktycznie całe moje życie – zaczyna swoją opowieść Kasia Dmitruk-Aleksiejuk z Białegostoku. – Pieśni ludowe pamiętam od moich dziadków i rodziców. Moi rodzice pochodzą ze wsi i tam te tradycje śpiewania były bardzo naturalne. Wszyscy śpiewali. To było związane z ich życiem.

Kiedy miała 7 lat, rodzice zapisali ją do chóru cerkiewnego. Zaczęła od śpiewania głosem akademickim. Z czasem zaczęła też uczestniczyć w wielu projektach promujących kulturę słowiańskiego wschodu.

– Śpiewałam pieśni białoruskie, ukraińskie, rosyjskie. Polskie zdarzało mi się śpiewać również, ale niezbyt często. Kiedy byłam już na studiach, na pedagogice kulturoznawczej, dowiedziałam się, że jest coś takiego jak śpiew biały. Zaczęłam zgłębiać tematy śpiewów archaicznych. Napisałam nawet pracę magisterską poruszającą tę tematykę – przyznaje dziewczyna.

Na przestrzeni lat Kasia udzielała swego głosu w różnych projektach muzycznych, które promowały muzykę wschodnią – zarówno sakralną, jak i świecką. Pisała też projekty mające na celu zachęcenie młodego pokolenia do śpiewania. Kiedy dowiedziała się o stypendium artystycznym marszałka województwa podlaskiego, postanowiła

próbować i napisać wniosek. Chciała zrobić coś swojego i coś dla siebie, dlatego stworzyła projekt „Moja droga do głosu”.

– Pomyślałam, że albo dostanę to stypendium, albo nie – przyznaje ze śmiechem. – Nie spodziewałam się, że mi się uda, ale chciałam spróbować. Ten wniosek to spełnienie mego marzenia: żeby pomóc swemu talentowi.

Udało się. Kasia wzięła udział w warsztatach śpiewu białego, na których podszkoliła głos. Mówi się, że jest to śpiew oparty na krzyku, ale nie polega na krzyczeniu tylko śpiewaniu silnym głosem. Śpiewa się głosem otwartym i naturalnym. Rezultatem wieńczącym projekt jest płyta „Without make up”, czyli „Bez makijażu”.

– Chciałam nagrać płytę, żeby pokazać, jak można zaśpiewać ludowe pieśni na dwa sposoby – twierdzi artystka. – Na płycie te same pieśni śpiewam głosem akademickim i tzw. białym.

Zapisanych na płycie pieśni Kasia nauczyła się podczas osobistych spotkań ze śpiewakami z Podlasia. W ich trakcie, oprócz uczenia się melodii i tekstów, przede wszystkim poznawała ludzi. Stwierdziła, że boli ją, iż dożywają oni swych dni niedocenieni. Chciała pokazać ich światu. I pewnie jeszcze to zrobi. Ale to już pomysł na zupełnie inny projekt...

Całe życie zamknięte w kadrze

Życie Jacka Wiśniewskiego z Białegostoku to seria obrazków. Czasem ruchomych, a czasem statycznych. Ma swoje własne, iscie magiczne sztuczki, dzięki którym składa te obrazki w integralną całość. I tak powstają jego filmy oraz materiały. Na co dzień jest montażystą w TV Białystok. A po godzinach? Kręci filmy. Kolejny, o sztuce młodego Białegostoku, światło dzienne ma ujrzeć dokładnie za rok. Powstanie dzięki pomocy stypendium prezydenta miasta. Film „Art of Białystok – sztuka młodego miasta”, bo taki będzie nosił tytuł, to w zamysle autora opowieść o ludziach

związanych z kulturą, a pochodzących z Białegostoku i okolic. Nie będzie to jednak dokument, a fabuła połączona z formą reportażu wykorzystującego swobodne wypowiedzi bohaterów.

– Pokażę twórców zajmujących się sztuką: grafiką, rzeźbą, beat-boksem, tańcem, aktorstwem i muzyką – zapewnia Jacek. – Każdy z nich będzie udzielał krótkich wypowiedzi dotyczących sztuki i życia w Białymstoku. Później będą one wkomponowane w ogólną fabułę.

A kogo zobaczymy na ekranie? Pojawi się Jacek Kogut, perkusista. Jest on znany z tego, że gra na perkusji na ulicy. Oprócz tego jest też fotografem, jeździ po szkołach z lekcjami muzyki dla dzieci. Ma – jak to określa Jacek – „tytułowego świra”.

– Na pewno w filmie pojawi się Agnieszka Możewko – czyli aktorka, piosenkarka, ogólnie bardzo ciekawa postać. Będzie też Łukasz Stepaniuk, czyli tzw. Step – fotografik. Pojawia się też Siemek, czyli Ziemowit Bogusławski – tancerz i malarek i architektka Ewa Wiśniewska-Benedyczuk. Zastanawiałem się też nad zespołem z Choroszczy – Othermind. Obecnie jestem w trakcie robienia dłuższego filmu o nich – mówi filmowiec.

Film „Art of...” ma trwać ok. 30 minut, ale Jacek planuje później dokręcić kolejne części. Większość bohaterów to jego znajomi.

– Sam działam w kulturze, śpiewam w zespole metalowym Saint Hill, i obracam się w kręgu kultury – zdradza.

Oprócz filmu Jacek buduje też stronę internetową całego projektu (na której zresztą mieszczone zostanie gotowy film). Zaczyna tworzyć stowarzyszenie filmowe, które w zamian ma skupiać filmowców-amatorów.

Jeśli chcesz wygrać płytę Kasi „Without make up”, dzwoń w piątek o godz. 11 pod nr 85 74 66.

Rozmowa >> z ks. dr. Andrzejem Pawłowskim, oficjałem sądu biskupiego

Są ludzie, którzy chcą mieć drugi ślub w kościele

Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziera – słyszymy na ślubie kościelnym. A jednak są ludzie, którzy starają się o tzw. kościelny rozwód.

O faktach, półprawdach i mitach związków z procedurą kościelnego unieważnienia małżeństwa z księdzem dr.

Andrzejem Pawłowskim rozmawia Marcin Prusak.

▲ Co roku do polskich sądów biskupich trafia 3,5 tysiąca wniosków o orzeczenie nieważności sakramentu małżeństwa. To daje nam drugie miejsce w świecie, za Włochami. To chyba dużo. Czy to oznacza, że unieważnianie małżeństw stało się w naszym kraju modne?

– Proszę zauważyć, że w naszym kraju jest zdecydowana większość katolików, więc porównując nas z innymi krajami, trzeba to wziąć pod uwagę. Ja też jestem trochę zdziwiony tymi danymi. W naszym sądzie w tym roku będzie takich spraw o 20 procent więcej w porównaniu z ubiegłym rokiem. W ciągu roku rozpatrywaliśmy zwykle siedemdziesiąt kilka spraw. Myślę, że do końca tego roku będzie ich około 90. Nie wiem, czy to wynika z mody, czy ze wzrostu świadomości wiernych, że mogą skorzystać z takiej możliwości.

▲ Czy korzystają z tego tylko młodzi ludzie?

– Młodych ludzi zwraca się do nas najwięcej, bo przez kursy przedmałżeńskie i katechezę oni wiedzą najwięcej. Przychodzą do nas także ludzie w średnim wieku. Po 20 albo i więcej latach od zawarcia małżeństwa. Czasami jest tak, że gdy ksiądz chodzi po kołędzie, pyta ludzi mieszkających ze sobą w nieformalnym związku bądź związku cywilnym, czy mają jakąś przeszkodę do zawarcia małżeństwa. Okazuje się, że, na przykład, jedno z nich wcześniej było w innym małżeństwie. Wtedy proboszcz pyta, czy nie chcieliby czegoś zrobić, aby rozpocząć proces o orzeczenie nieważności małżeństwa.

▲ Jak to możliwe, że ktoś, kto unieważnił małżeństwo, czyli zerwał to, co Bóg złączył, a człowiek nie może rozłączać, nadal był katolikiem?

– To błąd nazywany przeze mnie kalką z sądów cywilnych. Nie ma czegoś takiego jak rozwód kościelny czy „unieważnienie” ważnego małżeństwa. Walczę z takimi określeniami. Aby sąd cywilny orzekł rozwód, musi stwierdzić, że nastąpił całkowity i trwały rozpad pożycia małżeńskiego. Natomiast sądy biskupie cofają się do momentu pobrania się i sprawdzają, czy małżeństwo było waż-

do ołtarza i ślubując sobie coś, czego nie są w stanie dotrzymać. Z różnych przyczyn. Na przykład, bo są chorzy psychicznie, a tego w tym momencie nie widzą. Albo małżonek jest niedojrzały. Upraszczając maksymalnie: to tak, jakby ktoś sprzedawał coś, czego nie ma, albo podpisał umowę na coś, o czym nie ma pojęcia.

Druga sprawa to coś, co w prawie kanonicznym nazywane jest symulacją. Czyli ktoś idzie do ołtarza i ślubuje, ale tylko słowami, a wewnętrznie jest przekonany, że nie będzie wierny albo nie będzie miał dzieci, albo myśli sobie „ja i tak cię zostawię”. To jest sfalszowanie przysięgi.

▲ Pewnie jest bardzo ciężko udowodnić, że ktoś przed ślubem miał zamiar zdradzać swoją żonę lub męża? Nie wierzę, że taki człowiek rozpowiada to na prawo i lewo przed założeniem obrączek.

– Rzeczywiście, jest to trudne do udowodnienia, ale spotkałem się z przypadkami, że ludzie przed małżeństwem zwierali się innym z takich zamiarów. Czasami dowód jest wprost. Na przykład ktoś idąc do ołtarza, cały czas utrzymuje znajomość z kochanką lub kochankiem. To jednoznaczne z tym, że taki człowiek nie ma zamiaru być wiernym współmałżonkowi. Tak samo ma się sprawa, gdy ktoś przy ołtarzu deklaruje chęć posiadania potomstwa, a potem okazuje się, że robi wszystko, żeby tego potomstwa nie było. Na przykład stosuje przez cały okres małżeństwa środki antykoncepcyjne.

▲ Czy to nie jest tak, że ludzie naoglądali się amerykańskich filmów, gdzie bohaterowie pięć razy biorą ślub i za każdym razem w białej sukience w kościele, i chcą dla siebie tego samego?

– Z moich doświadczeń wynika, że zdecydowana większość ludzi składających wnioski o unieważnienie małżeństwa kieruje się swoim dobrem duchowym. Gdy są w innych związkach i nie mogą pójść do komunii świętej. Nawet wtedy, gdy dziecko takiego człowieka przyjmuje chrzest, rodzice chrzestni i rodzina idą do komunii, a on nie może. Takie wykluczenie boli. Mniejsza grupa ludzi kieruje się oczekiwaniem nowej partnerki lub partnera. Mówią mi „dla mnie to nie jest takie trudne, że nie mogę przyjąć komunii świętej, ale wiem, że moja partnerkę lub partnera to boli.” Jest też najmniejsza grupa, która chce mieć znowu ślub w ładnym kościele z białą sukienką. Taka motywacja jest pewnie niedojrzała, ale nie dyskwalifikuje tych ludzi z możliwości prowadzenia procesu o orzeczenie nieważności małżeństwa.

▲ Jak zatem zabrać się za taki proces?

– Najprościej zwrócić się do swojego proboszcza o kontakt z sądem biskupim. Proboszcz poda numer telefonu. Taka osoba się z nami umawia i przyjeżdża na spotkanie informacyjne. Można też wejść na stronę diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i kliknąć na link sądu biskupiego. Tam podane są nasze dane adresowe, wzór pozwu, który należy napisać, dokumenty, które trzeba zgromadzić. Najlepiej jednak wcześniej przyjechać do nas, zadamy wtedy kilka pytań, aby zbadać, czy są podstawy do rozpoczęcia procesu. To potrwa najwyższej godzinę. Nie ma do nas dużych kolejek, więc łatwo umówić się na spotkanie.

▲ Ile kosztuje taki proces?

– Koszty procesu są różne w zależności od stopnia jego skomplikowania. Są one jednak tak skalkulowane, aby każdy, kto ma podstawy do rozpoczęcia procesu, mógł go poprowadzić. Pieniądze nie mogą być tutaj przeszkodą, dlatego też dla ludzi w najtrudniejszej sytuacji finansowej proces jest darmowy. Niestety, ostatnio pojawiło się parę osób, które chcą doradzać w tych sprawach pod szyldem kancelarii prawnych i za samo napisanie pozwu wyciągają od ludzi ogromne pieniądze.

▲ Słyszałem jednak, że proces o orzeczenie nieważności małżeństwa trwa bardzo długo.

– To kolejny z mitów, przynajmniej w odniesieniu do naszego sądu. Według prawa kanonicznego, proces w pierwszej instancji powinien trwać do roku, a w drugiej instancji do pół roku. My w tym czasie się mieścimy. Jeżeli świadkowie się zgłaszają i stro-

Czasem któryś z małżonków nie potrafi odłączyć się od rodziców i matka jest dla niego ważniejsza niż żona. To dowód niedojrzałości i może być powodem wystąpienia o uznanie nieważności małżeństwa.

ny przyjeżdżają na wyznaczone terminy, to jesteśmy w stanie zmieścić się nawet w pół roku. Wiem, niestety, że w innych sądach personelu jest mało i wówczas takie sprawy trwają dwa albo trzy lata.

▲ Sprawa zawsze musi trafić do sądu drugiej instancji?

– Ustalanie ważności lub nieważności małżeństwa jest bardzo ważną sprawą, więc Kościół nie może sobie pozwolić na pochopne decyzje. Jeżeli my w Koszalinie stwierdzimy nieważność małżeństwa, to sprawa automatycznie odsyłana jest do sądu drugiej instancji w Szczecinie po potwierdzenie. Dopiero potem obydwie strony są stanu wolnego. Podobnie, jeżeli ktoś w pierwszej instancji dostanie odmowę unieważnienia małżeństwa, może odwołać się do drugiej instancji. Około 50 procent spraw kończy się pozytywnie dla wnoszących. 99 procent naszych wyroków jest potwierdzana w Szczecinie.

▲ Czy aby doszło do unieważnienia małżeństwa, muszą tego chcieć obie strony? Co się stanie, jeśli jeden z małżonków nie będzie pojawiał się na rozprawach?

– Jeżeli pozwany nie pojawi się po kilku wezwaniach albo odpowie, że nie chce w tym uczestniczyć, to proces będzie toczył się tylko z jedną stroną. Brak pozwanego nie blokuje procesu, ale czasami go utrudnia. Mamy sposoby na to, aby do obiektywnej prawdy dotrzeć. Nasze procesy rozpoczynają się zwykle po rozwodach cywilnych, gdy ludzie już ułożyli sobie nowe życie i nie mają już do siebie pretensji. Dlatego najczęściej obu stronom zależy na uznaniu nieważności ich małżeństwa i najczęściej współpracują ze sobą.

▲ Rozumiem, że wnoszący o orzeczenie nieważności nie musi podawać winy pozwanego, ale może powiedzieć, że to on był niedojrzały do ślubu?

– Tak. Czasami przychodzą do nas ludzie i mówią: „Proszę księdza, gdy brałem ślub, miałem ledwie 20 lat i byłem bardzo niedojrzały. Teraz mam 30 lat i zupełnie inaczej patrzę na życie. Ja wtedy nie nadawałem się do małżeństwa.” Najpopularniejszym teraz powodem zgłaszanym przez ludzi jest niezdolność psychiczna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tych powodów jest wiele. Od choroby psychicznej jednego z małżonków, przez alkoholizm, narkomanię, a skończywszy na niedojrzałej osobowości. Czasami to syndrom człowieka, który nie podejmuje pracy, dla którego ważniejsi są koledzy, wyjazdy, a nie żona, dom i dziecko. Tacy ludzie żyją w ten sposób nawet do 50. Mamy też przypadki, że któryś z małżonków nie potrafi odłączyć się od rodziców i matka jest dla niego ważniejsza niż żona. To także dowód niedojrzałości i może być powodem wystąpienia o uznanie nieważności małżeństwa.

Ks. dr Andrzej Pawłowski jest oficjałem Sądu Biskupiego Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r. W 2002 r. obronił doktorat z prawa kanonicznego o specjalności sądowniczej na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie.



– Są ludzie, którzy ślubują sobie przy ołtarzu coś, czego nie są w stanie dotrzymać – mówi ks. Andrzej Pawłowski

nie, czy nieważnie zawarte. Mówiąc prosto: człowiek staje przed ołtarzem i ślubuje miłość, wierność, uczciwość małżeńską i że nie opuści drugiego człowieka aż do śmierci. To jak zawarcie umowy. Okazuje się jednak, że są ludzie, którzy idą

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Szczęście się do ciebie w tym roku uśmiecha. W najbliższych dniach zdarzą się same miłe rzeczy. Nie odmawiaj przyjaciółom!



▲ RYBY 20 II - 20 III

Konieczność stań na wagę! Powinieneś bardziej dbać o swoją kondycję, bo w przeciwnym razie będziesz chodził od lekarza do lekarza.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Niespodziewane wydarzenia w pracy pomieszą ci szyki. Teraz lepiej nic nie planuj, bo masz małe szanse na powodzenie swoich przedsięwzięć.



▲ BYK 21 IV - 21 V

Napisz w końcu ten list! Ktoś bliski czeka, aż się odezwiesz. Skorzystasz na tym, kiedy potrzebna ci będzie pomocna dłoń.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Samotne bliźnięta powinny właśnie teraz rozjeżdżać się drugą połową. Osoba, która zauroczy bliźniaka jeszcze w styczniu, może się okazać jego drugą połową.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Lepiej zadbać o swoje zdrowie, bo jak się przeziębisz, zawałisz kilka bardzo ważnych spraw. Noś szalik i czapkę, sięgaj po ziołowe herbatki.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Będziesz musiał podjąć ważną decyzję dotyczącą twojej zawodowej kariery. Jeżeli trzeba będzie, zaryzykuj, a nie pożałujesz!



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

To będzie ciekawy weekend. Czekaj cię mnóstwo spotkań towarzyskich, a przy okazji załatwisz bardzo ważną sprawę.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Przydałoby ci się więcej ruchu. Może zapiszesz się na jakąś siłownię albo chociaż od czasu do czasu wyjdiesz na długi spacer?



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Wpadasz w coraz większe tarapaty finansowe. Jednak pojawią się też światełko w tunelu... Być może już wkrótce zła passa się odwróci.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Pomyśl o odpoczynku. Najlepiej zrobiłby ci jakiś wyjazd... Może do sanatorium? Albo chociaż na kilka dni wyskoczyłbyś w góry?



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Przestań przejmować się każdym drobiazgiem, bo zaczyna się to odbijać na twoim zdrowiu. Przyda ci się trochę rozrywki.

Tajemnice >> W Rapie koło Bań Mazurskich stoi

Grobowiec jak

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

W Polsce nie znajdziemy zbyt wielu budowli inspirowanych sztuką i architekturą starożytnego Egiptu. Jednym z niewielu jest grobowiec-piramida znajdujący się w północno-wschodniej Polsce, w miejscowości Rapa niedaleko Bań Mazurskich, tuż przy granicy z Rosją (okręg kaliningradzki). Ta niesamowita budowla, wzorowana na piramidach egipskich, powstała w 1811 roku. Grobowiec wybudował ówczesny właściciel Rapy pruski baron Friedrich von Fahrenheit. Zafascynowany opowieściami o posiadających niezwykle właściwości piramidach egipskich postanowił zbudować podobną w swoim majątku z myślą o stworzeniu warunków sprzyjających mumifikacji doczesnych szczątków swojej rodziny.

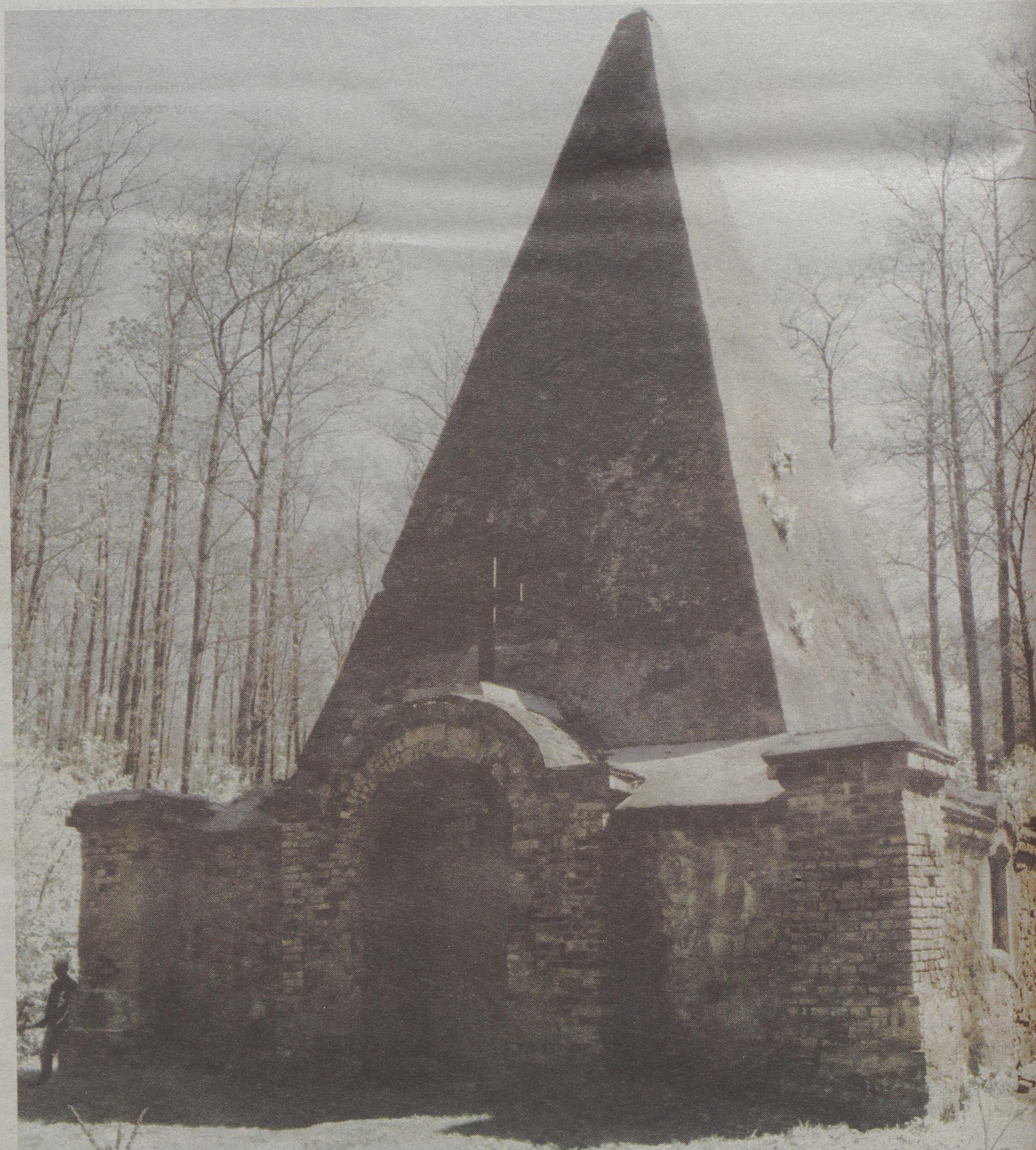
Zwłoki złożone w grobowcu rzeczywiście uległy mumifikacji, pomimo bardzo wilgotnego terenu. Jeszcze niedawno zaglądając do środka przez małe okienka można było zobaczyć widok niczym z fil-

mowego horroru. Z pozbawionych wiek i porożbi-
janych trumien wystawały z mumifikowane ciała. Szczątki ludzkie, odarte z ubrań, były porozrzucane po całym pomieszczeniu. Ciała były dobrze zachowane, ale pozbawione głów. Legenda, którą opowiadają do dziś okoliczni mieszkańcy, mówi, że w czasach, gdy grobowcem nikt się już nie zajmował, zaraza zaczęła zabijać bydło w okolicy. Ludzie przypuszczali, że leżące w piramidzie, rozkładające się zwłoki krążą po okolicy jak złe mary i powodują pomór. Aby zwalczyć złe moce, pozbawiono ciała głów.

Prawda jest jednak inna. Podczas I i II wojny światowej piramida została zdewastowana i zbezczeszczona przez Rosjan, którzy szukali tu złota i innych kosztowności i przypuszczalnie to oni porzucili trumny oraz zbezczeszcili zwłoki.

Grób w miejscu mocy

Miejsce na grobowiec wybrane zostało nieprzypadkowo. Radiesteci twierdzą, że przecinają się tam trzy linie silnego promieniowania geomantycznego. Linie takie łączą tzw. miejsca mocy, o których się mówi, że koncentrują pozytyw-



Zwłoki złożone w tym grobowcu wzorowanym na egipskich piramidach rzeczywiście uległy mumifikacji pomimo bardzo wilgotnego terenu

budowla wzorowana na słynnych zabytkach Egiptu

piramida

Z porozbijanych trumien wystawały zmumifikowane ciała.

Szczątki ludzkie, odarte

z ubrań, były porozrzucane...

Ciała były dobrze zachowane,

ale pozbawione głów.

ne promieniowanie energii Ziemi i kosmosu. Jedną z linii w Rapie biegnie m.in. aż z Kowna, dalej przez Wilczy Szaniec koło Kętrzyna, do Karlsruhe, gdzie jest jedno z najsilniejszych miejsc mocy w Europie.

Działanie energii w grobowcu Fahrenheitów wzmacniane jest jeszcze przez kształt sklepienia wewnętrznego nachylonego pod kątem 51°52', czyli identycznym jak w piramidach egipskich. Podstawa z kamienia polnego działa również silnie energetyzująco.

Promieniowanie energii w piramidzie w Rapie wynosi około 23 tys. jednostek według skali Bovisa. Dla przykładu promieniowanie zdrowego człowieka to 6,5 tys. jednostek, a miejsca o natężeniu 18 tys. jednostek uznawane są za miejsca mocy.

Zewnętrzne wymiary piramidy wynoszą: wysokość – 15,9 metra, podstawa w kształcie kwadratu o boku długości 10,4 metra. Mówi się, że są to proporcje masonskie. Friedrich von Fahrenheit był podobno masonem.

Komary omijają piramidy

Energetyczne właściwości piramid odkrył przed ponad 60 laty Francuz Antoine Bovis. Później inni badacze wykazali również pozytywne działania obiektów o innych kształtach i nazwali to zjawisko promieniowaniem kształtów. Ponoć komary i muchy omijają wszystkie piramidy.

Grobowiec usytuowano ok. 5 km na południe od głównej siedziby Fahrenheitów, rodzinnego pałacu położonego w Bejnunach (obecnie na terenie Rosji). Projektantem budowli był duński rzeźbiarz Berthel Thorwaldsen, twórca między innymi pomników Mikołaja Kopernika i księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Thorwaldsen ozdobił także rzeźbami park dworu w Rapie i pałacu w Bejnunach. Droga z dworu do piramidy biegła specjalnie usypaną na bagnistym terenie groblą. Ponoć kiedyś na całej długości ustawione były rzeźby.

W grobowcu w 1811 r. jako pierwsza została pochowana 3-letnia córka Fahrenheita Ninette. Potem pochowano tam kilku członków rodu budowniczego piramidy. W grobowcu znajdują się ciała siedmiu osób. W 1849 roku spoczął tu także twórca budowli. Członkowie rodziny Fahrenheitów byli chowani w piramidzie do czasu wygaśnięcia rodu w linii męskiej. Pod koniec XIX wieku majątek w Rapie przeszedł w ręce innej rodziny i o piramidzie zaczęto zapominać. Położona z dala od zabudowań zarosła drzewami.

Dopiero niedawno przypomniano sobie o tej nietypowej budowli. Piramida została wpisana na listę zabytków. W środku zrobiono porządek. Ciała ułożono w trumnach, zamknięto wieka, a otwarte wejście zamurowano. W okna wstawiono kraty i podmurowano ściany. Od szosy zrobiono ścieżkę ułatwiającą dostęp do grobowca.

Kilka lat temu archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego badali, czy mumifikacja zwłok w grobowcu w Rapie była procesem naturalnym czy dziełem sztuki lekarskiej. Jednak do dzisiaj nie opublikowano wyników badań. ▲

Kącik samotnych serc

Kochani!

Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

SAMOTNY, 78 lat

Z natury jestem domatorem i kocham przyrodę. Mam 170 cm wzrostu, nie mam żadnych zobowiązań. Chciałbym poznać zadaną i puszystą panią, która nie ma żadnych obciążeń rodzinnych, nie żyje w stałym związku i nie pali papierosów. Oczekuję na listy z Białegostoku i okolic.

90505

PRZYSTOJNY, 36 lat

Wciąż marzę o tej, dla mnie przeznaczonej, dziewczynie. Wierzę, że w końcu ją spotkam, bo nie może być inaczej. Mam poważny stosunek do życia i chciałbym założyć szczęśliwą rodzinę. Jeżeli kochasz przyrodę, zwierzęta i masz w sobie to coś, co zwróci moją uwagę, napisz. Mam nadzieję, że mnie pokochasz. Czekam na listy od Pań samotnych – dziecko mile widziane. O ile to możliwe, proszę o zdjęcie oraz podanie w liście do mnie numeru telefonu.

90506

ROMANTYK, 26 lat

Mam na imię Adrian. Bardzo lubię gotować, rysować i miło spędzać czas. Jestem samotnym i nieśmiałym romantykiem. Chciałbym nawiązać kontakt z kobietą w wieku od 25 do 35 lat, która tak samo jak ja czuje się samotna. Nie będzie mi przeszkadzać, jeżeli kobieta już posiada dziecko. Bardzo cenię uczciwość i proszę o poważne oferty.

90507

KAWALER, 36 lat

Jestem mężczyzną o szczupłej budowie ciała. Mieszkam w małej miejscowości. Posiadam własne mieszkanie, w którym mieszkam sam. Pani, która do mnie napisze, może więc zamieszkać ze mną. Nie będzie mi też przeszkadzało dziecko. Ja mam bardzo dobry charakter, pracuję i nie mam żadnych nałogów.

90508

TOMEK, 27 lat

Jestem szczupłym szatynem, mam 187 cm wzrostu i opaloną cerę. Nie mam żadnych nałogów, lubię sport i jazdę rowerem. W życiu kieruję się wzniosłymi ideałami. Nigdy nie poprzestaję na snuć planów, a swoje zamiary zawsze staram się wprowadzić w czyn. W życiu kieruję się przede wszystkim rozsądkiem i sercem. Pragnę poznać dziewczynę o podobnym charakterze, mądrą, sympatyczną i kulturalną, wierną w przyjaźni, oddaną w miłości i skłoną poświęcać się najbliższej osobie. Chciałbym spędzić dalszą część mojego życia z ukochaną osobą, w szczęściu i przyjaźni. Jestem samodzielnym. Moim problemem jest wzrok, więc proszę o kontakt telefoniczny: 085 715-51-54.

90509

WOLNA, 40 lat

Jestem niebrzydka, szczupłą blondynką o niebieskich oczach. Samotnie wychowuję dzieci. Jestem osobą wrażliwą, o pogodnym usposobieniu. Lubię przyrodę i zwierzęta. Szukam wysokiego i zadbanego pana bez nałogów w wieku zbliżonym do mojego. Nie szukam przygód, tylko kogoś, z kim mogłabym dzielić radości i smutki dnia codziennego oraz spędzić resztę życia. Jeżeli jesteś osobą odpowiedzialną i masz dość samotności, proszę, napisz. Czekam tylko na poważne listy.

90510

promocja

Prezentujemy kandydatki i kandydatów do korony Małej Miss i Małego Mistera Gazety Współczesnej 2010.

Finał konkursu nastąpi 6 lutego w Galerii Handlowej Zielone Wzgórze.

Do dnia 5 lutego publikować będziemy zdjęcia kandydatów.

Laureatki i laureaci konkursu otrzymają oprócz koron i dyplomów – atrakcyjne nagrody.

Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostaną uhonorowane dyplomami oraz nagrodami pocieszenia.

Uwaga! Zdjęcia wszystkich dzieci startujących w konkursie znajdziecie Państwo w serwisie

www.wspolczesna.pl/missmister

**Mała Miss
Mały Mister**



malamiss.21

Dominika Dzienis,
lat 6,
Dobrzyniewo Duże



malamiss.22

Zuzanna Sokół,
lat 3, Białystok



malamiss.23

Justyna Krasnicka,
lat 3, Korycin



malamiss.24

Dominika Kulesza,
lat 4, Kossaki



malamiss.25

Zosia Olów,
lat 6, Sejny



malamiss.26

Julia Zaremba,
lat 5, Śniadowo



malamiss.27

Oliwia Wasilewska,
lat 3, Wizajny



malamiss.28

Natalia Sokółowska,
lat 5, Brańsk



malamiss.29

Nicole Wyrwół,
lat 5, Łapy



malamiss.30

Adrianna Artemiuk,
lat 3, Zaścianki



malamiss.31

Aleksandra Konopka,
lat 3, Wyszki



malamiss.32

Patrycja Górka,
lat 3, Białystok



malamiss.33

Luiza Rogalska,
lat 6, Suchowola



malamiss.34

Karolina Tworkowska,
lat 5, Białystok



malamiss.35

Dominika Jabłońska,
lat 5, Białystok



malamiss.36

Zuzanna Daniłowska,
lat 3, Mońki



malamiss.37

Kinga Wasilewska,
lat 5, Mońki



malamiss.38

Wiktoria Borowska,
lat 4, Białystok



malamiss.39

Kinga Kopiczko,
lat 6, Augustów



malamiss.40

Dominika Mościcka,
lat 4, Czyżew

Sponsor generalny:



**ZIELONE WZGÓRZE
GALERIA**

Carrefour

Partner:



Arkadia
www.teatr-arkadia.pl

Wokół nas >> Jak w mieście polowano na młodą niedźwiedzicę

Oko w oko z misiem



Niedźwiedzica około południa przyszła na obrzeża miasta i natychmiast wzbudziła sensację. Po 12 godzinach w końcu udało się ją uspić, a później wywieźć do lasu.

Halo, halo, policja... – rozmówca był wyraźnie podekscytowany. – Obok mojego domu jest niedźwiedź! – Niedźwiedź? – oficer dyżurny z przemyskiej komendy był przekonany, że to żart.

Dariusz Delmanowicz
ddelmanowicz@nowiny.pl

Henryk Kawiak od ponad 30 lat mieszka przy ulicy Droga Hurecka w Przemyślu. To obrzeża miasta. Biegne tędy ruchliwa trasa do polsko-ukraińskiego przejścia granicznego w Medyce, a równoległe do niej międzynarodowy szlak kolejowy z tzw. szerokim torem.

Tydzień temu, około południa, gospodarza zaniepokoiło ujadanie psa na podwórku. Wyszedł przed dom i stanął jak wryty. Kilkadziesiąt metrów od niego po zaśnieżonej łące spacerował... niedźwiedź brunatny.

Kawiak przecierał oczy ze zdumienia. – Czasami z pobliskich pól przychodzą tutaj sarny, lisy, zające – wylicza. – Ale skąd on się wziął? O tej porze roku powinien przecież smacznie spać w gawrze!

Drapieżnik bez kłopotu znalazł dziurę w siatce okalającej pobliski sad orzechowy, wszedł tam, usiadł między drzewami i czekał na rozwój wydarzeń.

Myśleli, że to dzik...

Informację o pojawieniu się zwierzęcia początkowo traktowano jako żart. Na stanowisku oficera dyżurnego w Komendzie Miejskiej Policji w Przemyślu raz po raz dzwoniły telefony. Podekscytowani rozmówcy przekazywali wprost sensacyjną wiadomość.

– Ktoś widział go obok szkoły w Hureczku, ktoś inny na ulicy Lwowskiej, jak próbował wejść na posesję – opowiada mł. asp. Mirosław Dyjak z miejscowej policji. – Myśleliśmy: może to dzik, a ludzie biorą go za niedźwiedzia. Dla pewności jednak wysłaliśmy patrole, aby sprawdziły, czy faktycznie, coś jest na rzeczy.

Minął kwadrans. Policjanci zwiadowcy meldowali: to naprawdę niedźwiedź! O jego obecności świadczyły wyraźne ślady łap odbite na białym puchu. Z peryferii wiodły do centrum.

– Swoją zawsze ciąży do swego – Dariusz Iwaneczko, zastępca prezydenta Przemyśla, z uśmiechem słuchał newsów o drapieżniku kłęczącym pośród zabudowań. – Przecież w herbie mamy właśnie niedźwiadka.

Wiadomość o wizycie drapieżnika błyskawicznie pojawiła się w serwisach radiowych i telewizyjnych. Miliony ludzi śledziło losy zabłąkanego mi-

sia. Internauci apelowali na forach: nie róbcie mu krzywdy!

Nikt nie zamierzał tego czynić. Wprost przeciwnie. Wszyscy: policjanci, strażnicy miejscy, strażacy, a nawet funkcjonariusze straży granicznej chcieli mu pomóc. Rozpoczęły się gorączkowe ustalenia, w jaki sposób to zrobić.

– Pilnowaliśmy, by nie wydostał się poza otoczony teren – kontynuuje mł. asp. Dyjak. – Przebywał w obcym dla siebie środowisku, mógł być agresywny.

Jest decyzja: uspić

Przedstawiciele służb weterynaryjnych, od których oczekiwano planu działania, najwyraźniej wydawali się zaskoczeni sytuacją. Trwały gorączkowe narady, rozmowy.

– Jest zgoda na uspienie zwierzęcia i przewiezienie w bezpieczne miejsce – zakomunikowała w końcu Magdalena Grabowska, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

– Kto podejmie się tego zadania – dopytywano się. Padło na Tomasza Szybiaka, myśliwego z Koniuszy koło Kalwarii Pałacowskiej. Na szczęście, nie odmówił. Ubezpieczony przez kolegę odważył się stanąć niemal oko w oko z niedźwiedziem. Widywał je wcześniej. Okolice, w której hoduje daniela, pełna jest dzikich zwierząt.

– Wiedziałem, że miś nie da się podejść zbyt blisko, co było konieczne dla oddania precyzyjnego strzału – mówi mężczyzna. – Ale nie to okazało się największym problemem...

Potrzebnych było aż 5 dawek!

Niemal w tym samym czasie, gdy o niecodziennej obławie na drapieżnika informował Teleexpress, jej uczestnicy usłyszeli przeraźliwy ryk.

– Dostał – skwitował któryś z gapiów. – Zaraz zwali się z nóg.

Mijały minuty i nic. Kolejne, aplikowane dzikiemu zwierzęciu porcje specyfiku wcale nie działały na niego nasennie. Wprost przeciwnie. Pobudzone, ciągle chodziło po sadzie, przedostawało się na łąkę i ponownie wracało w krzaki.

– Musimy zmienić środek – orzekli weterynarze. – Może w końcu usnie.

Skuteczna okazała się dopiero piąta dawka. Mijała właśnie dwunasta godzina działań. Niedźwiedź wreszcie powoli osunął się na śnieg. Oddychał miarowo. Wysunięte, ostre jak brzytwa 4-centymetrowe pazury połyskiwały w świetle latarek. Strażacy

Miliony ludzi śledziło w telewizji losy misia, który wszedł do dużego miasta. Internauci apelowali na forach: nie róbcie mu krzywdy! Jednak z sukcesem niedźwiedzia był ogromny problem...

ułożyli go w samochodzie i zawieźli do przemyskiego Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych.

Niech wraca do lasu

– To 3-4-letnia samica – orzekli prowadzący lecznicę lek. wet. Andrzej i Radosław Fedaczyński. – Waży niewiele ponad 100 kilogramów. Jest w dość dobrej kondycji. Ma odrobinę za mało tkanki tłuszczowej i drobne skaleczenie na opuszcze łapy.

Przed niedźwiedzią w ośrodku przebywały dziesiątki innych, skrzydlatych i czworonożnych podopiecznych. Bociany, łabędzie, sowy, orły, przed rokiem nawet ryś, którego znaleziono zaplątanego w siatkę chroniącą uprawy leśne.

– Po konsultacjach stwierdziliśmy, że nie ma potrzeby narażania misia na dodatkowy, niepotrzebny stres związany z pobytem w niewoli – dodają Fedaczyński. – Jak najszybciej powinien wrócić na wolność. Poradzi sobie.

O świcie auto z ciągle jeszcze smacznie śpiącą pasażerką mknęło w stronę lasów Nadleśnictwa Bircza. W międzyczasie dr Wojciech Śmietana z Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie założył jej obrozę telemetryczną. Naukowiec specjalizuje się w badaniach nad wilkami i niedźwiedziami.

– Dzięki sygnałowi wysyłanemu przez nadajnik mogę z dokładnością do kilku metrów określić miejsce, w którym aktualnie przebywa samica – wyjaśnia Śmietana. – Na razie pozostaje w rejonie, gdzie ją zostawiliśmy. Ma odpowiednio dużo karmy: buraków, kukurydzy. W razie potrzeby leśnicy przyniosą więcej pożywienia.

Może uciekł z zoo?

Turnica, bo takim imieniem ochrzczono sympatyczną niedźwiedzicę (od planowanego Turnickiego Parku Narodowego), z pewnością nie będzie samotna. Wkrótce powinna znaleźć partnera.

– Między Arłamowem i Birczą są jeszcze 2-3 osobniki – ocenia Stanisław Rębisz, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Bircza. – Regularnie przypominają o swoim istnieniu, np. rozbijając ule w pasiekach.

Miejscowi pamiętają, jak kilka lat temu jeden z niedźwiedzi o mały włos nie zabił grzybiarza. Skończyło się na dotkliwych ranach.

– To epizod – uspokaja Rębisz. – One chodzą swoimi ścieżkami i unikają człowieka. No, chyba że ten wejdzie mu wprost do barłogu.

Nadal zagadką jest, dlaczego tydzień temu Turnica zapuściła się aż do Przemyśla. Podejrzewano, że uciekła z prywatnego ogrodu zoologicznego w Samborze na Ukrainie.

– Mam pod opieką trzy miśki: Borię, Maszkę i Miszkę – oświadczył Iwan Łemyk, kierownik zoo. – Żadnego nie brakuje.

Skąd więc przywędrowała młoda niedźwiedzica? – Nie wykluczam, że ktoś wypłoszył ją z lasów Pogórza Przemyskiego – przypuszcza Śmietana. – Może noworoczne fajerwerki, wystrzały...

Według WWF, w Polsce żyje około stu takich niedźwiedzi. Najwięcej w Bieszczadach, kilkanaście w Tatrach.

Zimowy konkurs ze „Współczesną” >> Telewizor do wygrania już 5 lutego

Nagrody na śnieżne dni

Dzieciakom to fajnie! Śniegu po kolana, a czasem nawet po pas. Do tego mnóstwo czasu, bo ferie za pasem. A u każdego w piwnicy znajduje się sanki, narty, łyżwy...

A jeśli komuś nie wystarczy sprzętu do uprawiania zimowych sportów, może wypchać worek sianem albo na górkę wybrać się wyposażonym tylko w ciepłe buty. Zjeżdżać po lodzie albo ubitym śniegu można i na tym.

A dorośli? Im zima kojarzy się przede wszystkim z odśnieżaniem samochodów i nudą w korkach, gdy zasypie drogi.

Żeby umilić Państwu te zimowe dni, przygotowaliśmy specjalny konkurs. Mogą brać w nim udział wszyscy, którzy wykupili prenumeratę na luty. Konkurs ruszy już 5 lutego i nagrody będzie można wygrywać co tydzień. Może kogoś skusimy na wykupienie prenumeraty. Bo to jest warunek, żeby wziąć udział w konkursie. Ci, którzy od lat są z nami, wiedzą, że prenumerata to same zyski.

▲ Po pierwsze: to gwarancja niezmienności ceny. Po wykupieniu prenumeraty długookresowej przy zmianie ceny Prenumerator nie dopłaca różnicy.

▲ Po drugie: to gwarancja codziennego otrzymywania „Współczesnej”, kompletowania serii kolekcjonerskich, uczestniczenia we wszystkich naszych konkursach.

▲ Po trzecie: gazeta w prenumeracie jest tańsza.

A co można wygrać w naszym konkursie? Same atrakcje! Przede wszystkim sprzęt agd. i rtv: zmywarkę Whirlpool ADP550IX, kino domowe

Panasonic SC-PT160E oraz telewizor LG. Dla dbających o zdrowie przygotowaliśmy pięć ciśnieniomierzy nadgarstkowych HB LAICA BM1001. A dla tych, którzy nade wszystko zimowe wieczory lubią spędzać w miłym towarzystwie – po dwa dwuosobowe zaproszenia na pizzę w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

Już 5 lutego do wygrania telewizor! ▲

**zmywarka
WHIRLPOOL**

**6 dwuosobowych
zaproszeń do pizzerii**

**kino domowe
Panasonic**

telewizor LG

5 ciśnieniomierzy

**Zamów na luty prenumeratę „Gazety Współczesnej”
odpowiednią do Twoich potrzeb**

PRENUMERATOR	OFERTA PRENUMERATY**	CENA PRENUMERATY	CENA ZA EGZEMPLARZ	SPOSÓB ODBIORU	SPOSÓB OPŁATY
	Prenumerata pocztowa zwykła	25 zł/mies.	1,25 zł	u listonosza, razem z korespondencją	u listonosza lub w każdej placówce pocztowej do 25.01 lub przelewem na nasze konto do 27.01 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata pocztowa PLUS (dodatkowo co wtorek nowy tom Historii II wojny światowej)	64 zł/mies.	1,25 zł za egzemplarz gazety i 9,75 zł za tom Historii	u listonosza, razem z korespondencją	u listonosza lub w każdej placówce pocztowej do 25.01 lub przelewem na nasze konto do 27.01 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata w Ruchu/ u Kolportera	26 zł/mies.	1,30 zł	w wybranym kiosku	w oddziałach Ruchu w Białymstoku, Elku lub Ostrołęce albo oddziale Kolportera w Białymstoku do 25.01
	Prenumerata poranna zwykła*	29 zł/mies.	1,45 zł	dowożona pod wskazany adres do godz. 7 rano	w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej w Białymstoku lub przelewem na nasze konto do 27.01 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata poranna PLUS* (dodatkowo co wtorek nowy tom Historii II wojny światowej)	64 zł/mies.	1,45 zł za egzemplarz gazety i 8,75 zł za tom Historii	dowożona pod wskazany adres do godz. 7 rano	w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” w Białymstoku lub przelewem na nasze konto do 27.01 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	CZYTELNIK NIEBĘDĄCY PRENUMERATOREM	35,20 zł + zakup książek 39,96 zł = RAZEM 75,16 zł	1,50 zł wydania codzienne, 2,30 zł wydania czwartkowe, 2,00 zł wydania piątkowe, 9,99 zł za tom Historii	w wybranym kiosku lub sklepie, gdzie gazeta nie zawsze jest dostępna	konieczność codziennego kupienia gazety

* oferta dotyczy tylko mieszkańców Białegostoku posiadających euroskrzynki z dostępem z zewnątrz

** oferta dotyczy osób fizycznych

CZEŚĆ!
KUPON
NR 186

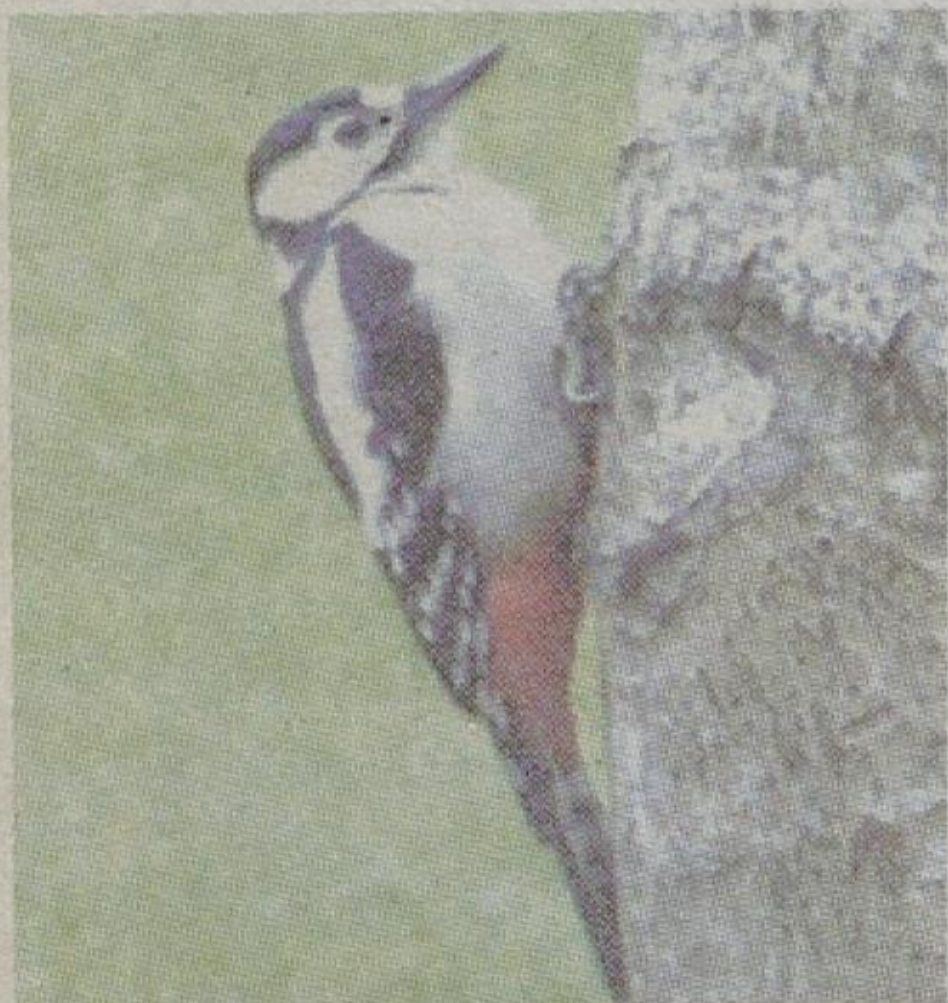
Niespodzianki za rozwiązanie zadań lub ciekawą korespondencję z nr. 184. otrzymując:

Olgierd Salik

z Augustowa, Staś Sawicki z Wydmín oraz Michał Jurczuk z Michałowa. Niespodzianki wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

jaki to ptak...

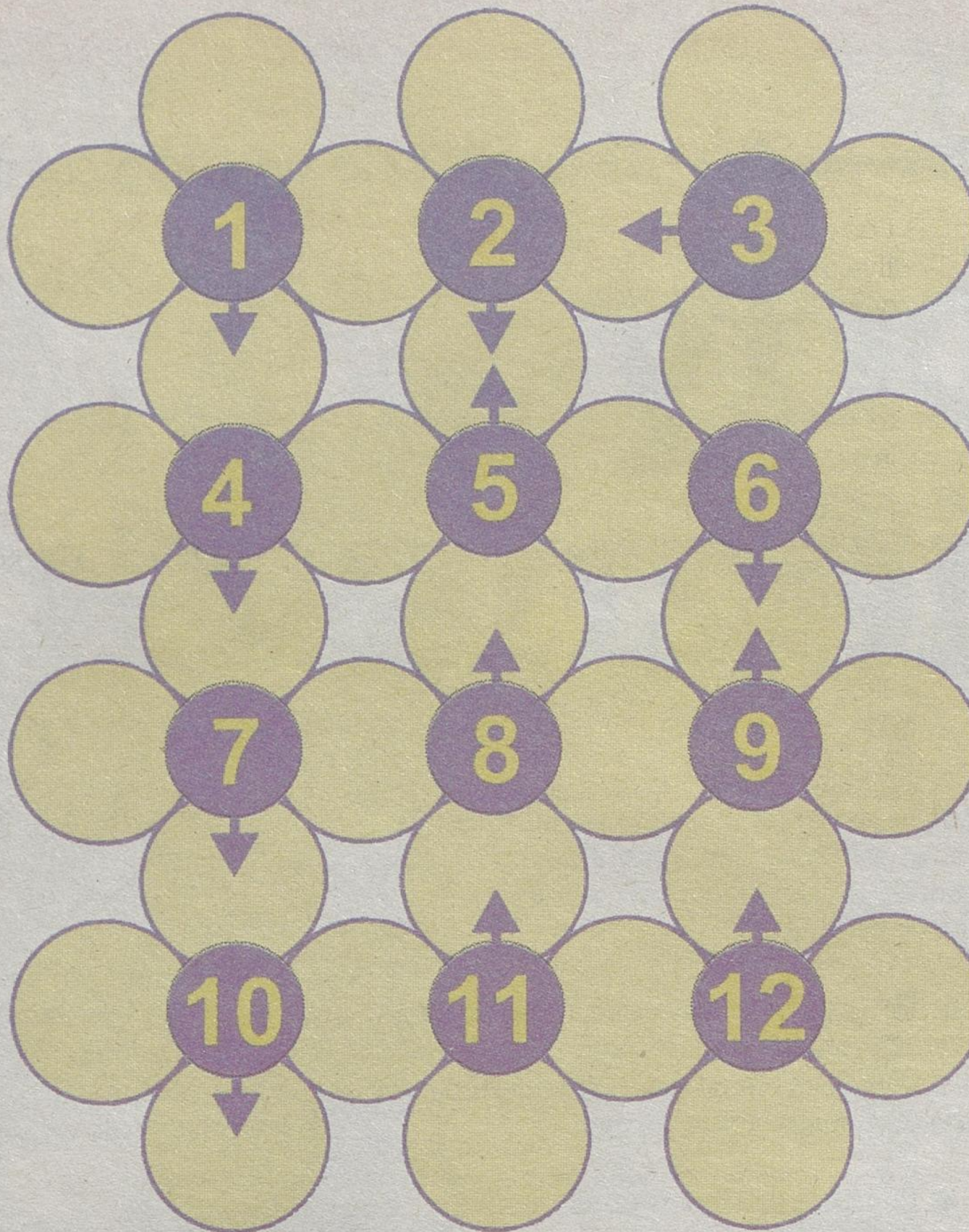


To zdjęcie zrobił 10-letni Janek na podwórku swojego sąsiada, a ja wymyśliłem dla Was dodatkowe zadanie: odgadnijcie, jaki to ptak, i napiszcie o nim coś ciekawego.

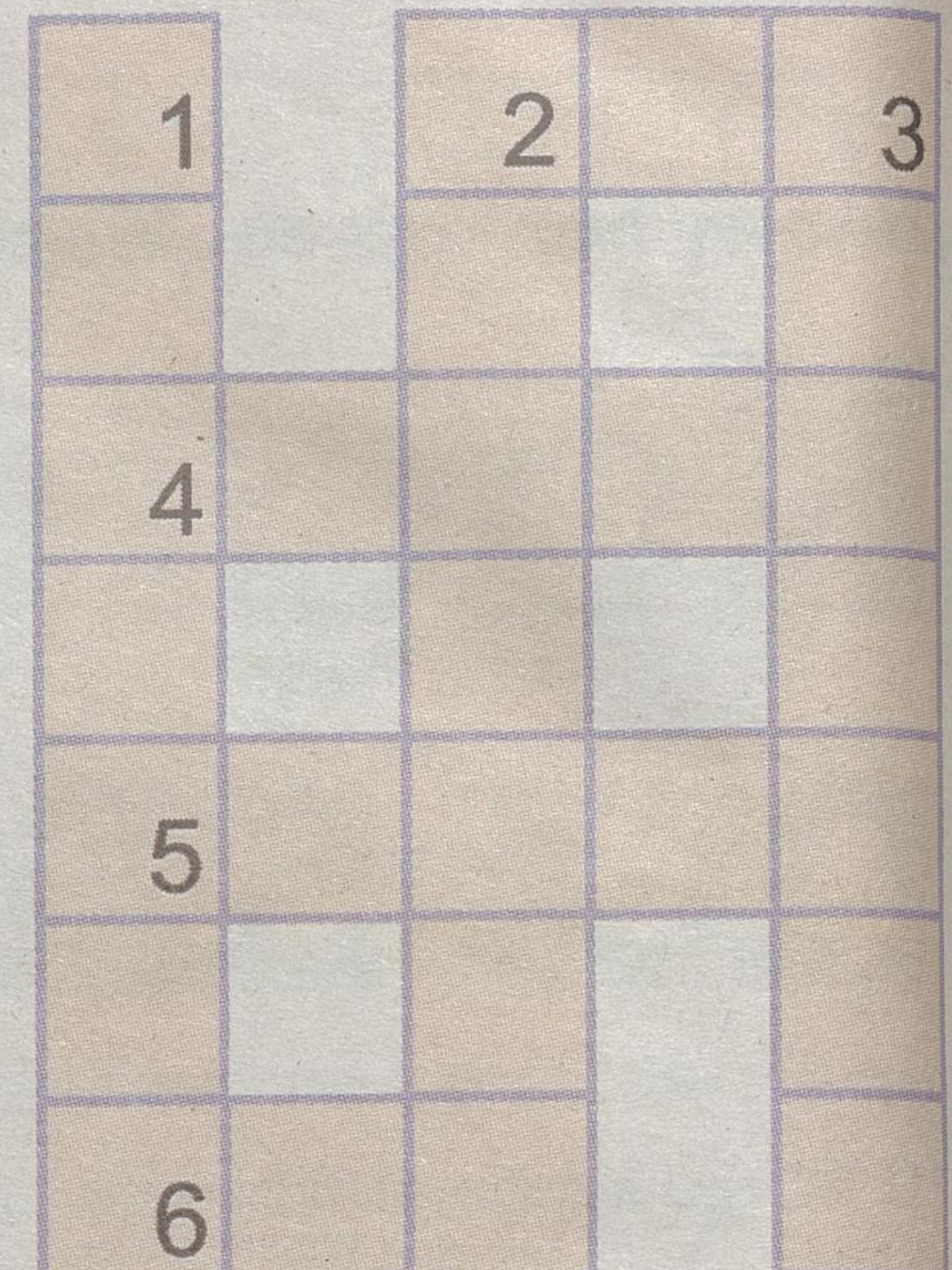
wirówka

Czteroliterowe rozwiązania wpisuj zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

1. Zapora rzeczna. 2. Pora roku. 3. Wielka polska rzeka. 4. Walczą na niej zapalnicy. 5. Drzewo liściaste lubiane przez pszczoły. 6. Znana firma samochodowa. 7. Jedno z rodziców. 8. Zmienia się w nią wrzątek. 9. Egzotyczny owoc albo nieładny gest. 10. Może być balonowa. 11. Szczupak, flądra, lin. 12. Np. Himalaje.



krzyżówka



POZIOMO: 2. Dawniej używany przy wstawianiu szyb. 4. Z makiem, serem albo kajzerka. 5. Przepływa przez Kraków. 6. Papuga o długim ogonie i pięknym, kolorowym upierzeniu. PIONOWO: 1. Niejedna w dziecięcym pokoju. 2. Dawniej bujano w niej niemowlęta. 3. Dźwiga ciężkie ładunki, inaczej bagażowy.

kwadraty magiczne

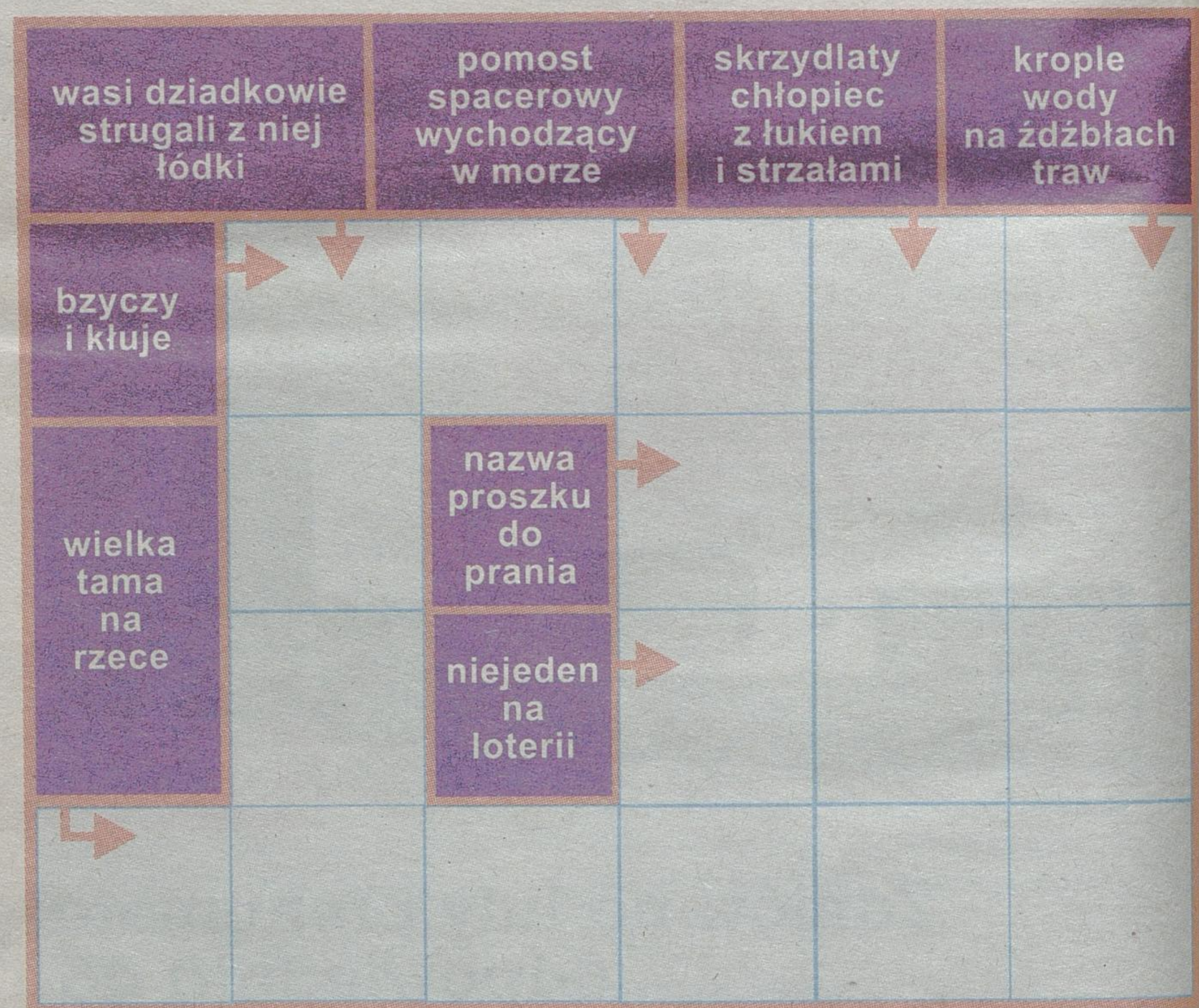
1. Rozgrzany do czerwoności węgiel. 2. Może się tak nazywać dziewczynka. 3. W wykonaniu rapera. 4. Kapie z czoła przy ciężkiej pracy. 5. On, ona i ... 6. Może być wyścigowy lub kolejowy. 7. Na loterii, pełny lub pusty. 8. Latem lata koło nosa. 9. Dużo drzew owocowych. 10. Wszystkie miesiące. 11. Można je „puszczać” lub mrużyć. 12. Na przykład lew. 13. Od zachodu do wschodu słońca. 14. Uroczysty wiersz sławiący jakąś osobę. 15. Angielska miara długości.

7	8	9
8		
9		

10	11	12
11		
12		

13	14	15
14		
15		

krzyżówka panoramiczna



promocja



**Mała Miss
Mały Mister**

Sponsor generalny:

**ZIELONE WZGÓRZE
GALERIA**

Carrefour

Rodzice, Dziadkowie, Opiekunowie!

Gazeta Współczesna zaprasza wszystkie dzieci w wieku 3-7 lat do udziału w konkursie

Mała Miss - Mały Mister 2010!

W tegorocznej edycji dzieci zgłaszać można wysyłając sms lub kupon. Smsy zgłaszające dzieci należy wysłać na numer 71051/ 1,22 zł z VAT o treści: **malamis** lub **malymister**, imię, nazwisko i wiek dziecka, adres, imię i nazwisko opiekuna prawnego, nr telefonu.

Kupony zgłoszeniowe oraz zdjęcia należy przesłać na adres:

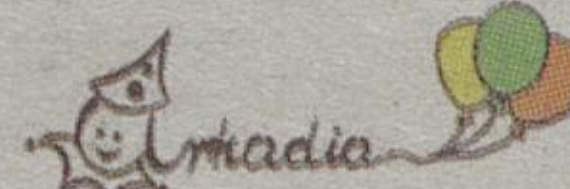
Gazeta Współczesna, ul. Świętego Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Mała Miss, Mały Mister 2010”.

Podpisane zdjęcia dzieci oraz kupony można również przysyłać w formie elektronicznej na adres wwilinska@wspolczesna.pl

Na zgłoszenia czekamy do 15.01.2010r. Głosowanie i publikacja zdjęć dzieci od 08.01.2010r. do 05.02.2010r.

Finał oraz wręczenie nagród 06.02.2010r. w Galerii Zielone Wzgórze Carrefour.

Partner:



Zgłaszam do udziału:
Imię: _____
Nazwisko: _____
Adres: _____
Wiek: _____

Dane osoby zgłaszającej:
Imię: _____
Nazwisko: _____
Nr tel.: _____

Wyrażam zgodę na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku (imię i nazwisko dziecka), który zamieszczany będzie w Gazecie Współczesnej oraz na stronie internetowej portalu Gazety Współczesnej w terminie od 08.01.2010r. do 31.03.2010r. w związku z konkursem Mała Miss i Mały Mister Gazety Współczesnej 2010.

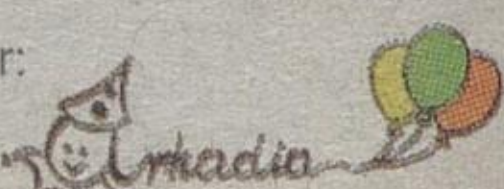
(miejscowość, data i czytelny podpis rodzica lub opiekuna prawnego)

Sponsor generalny:

**ZIELONE WZGÓRZE
GALERIA**

Carrefour

Partner:



KUPON 263/WE

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie do środy do godz. 15.00 poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.

Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „263/WE”. Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

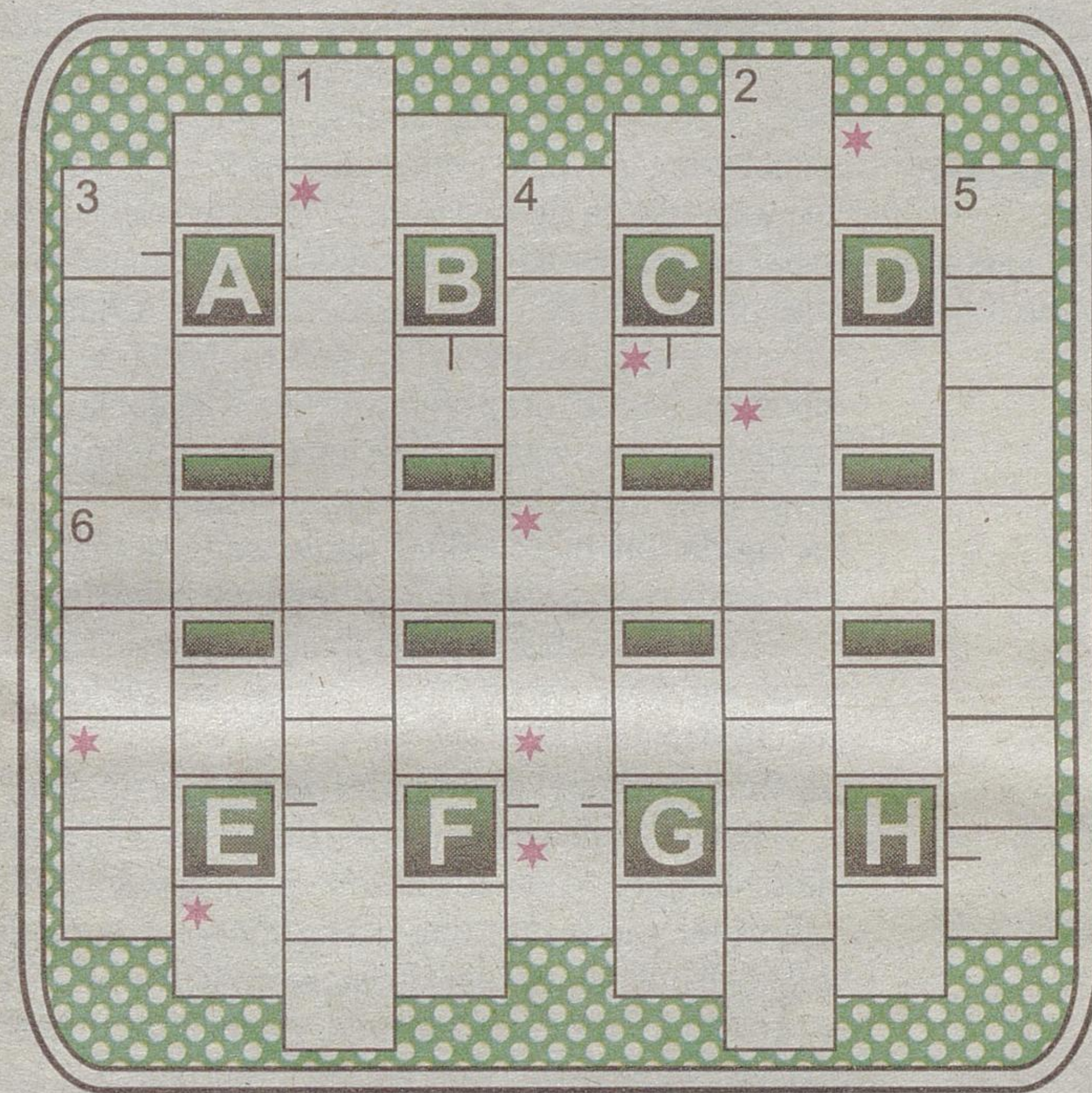
Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 262/WE z poprzedniego tygodnia: 1. „Strzelanina” 2. „Partyzantka” 3. „Niewygoda” 4. „Styczeń nam objawi, jak się lato sprawi”.

Nagrody otrzymują: 1. Andrzej Baciocha, Sidra – upominek 2. Mięczyława Reut, Grajewo – upominek 3. Stanisław Poniatowicz, Białystok – upominek Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00.

Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Wiokrzyżówka >>



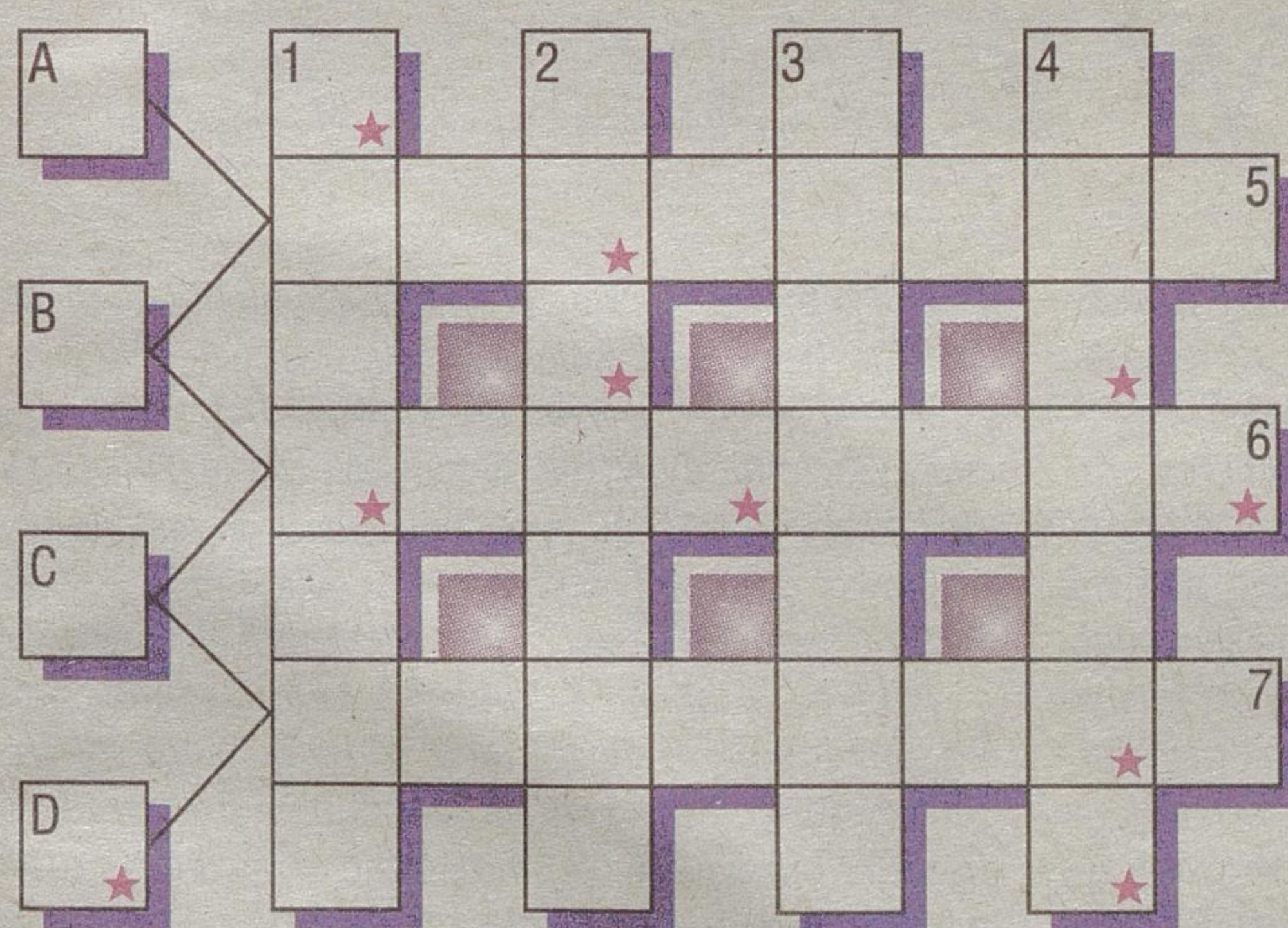
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł cyklu fraszek Andrzeja Sztandera.

PRAWOSKRĘTNE: A) może być z ograniczoną odpowiedzialnością, B) „smarkata” karta, C) damska marynarka, D) ten wyraz ma ich 6, E) syn Posejdon albo traszka, F) zwiał, stos, G) podobny do granitu, H) odmiana jabłoni.

PIONOWO: 1) pozioma płyta między biegami schodów, 2) środek piorący lub czyszczący, 3) statek powietrzny, 4) obchodzi imieniny 14 października, 5) słynna budowla w Sewilli.

POZIOMO: 6) naczynie z płynem do smarowania maszyn.

Dubletka >>

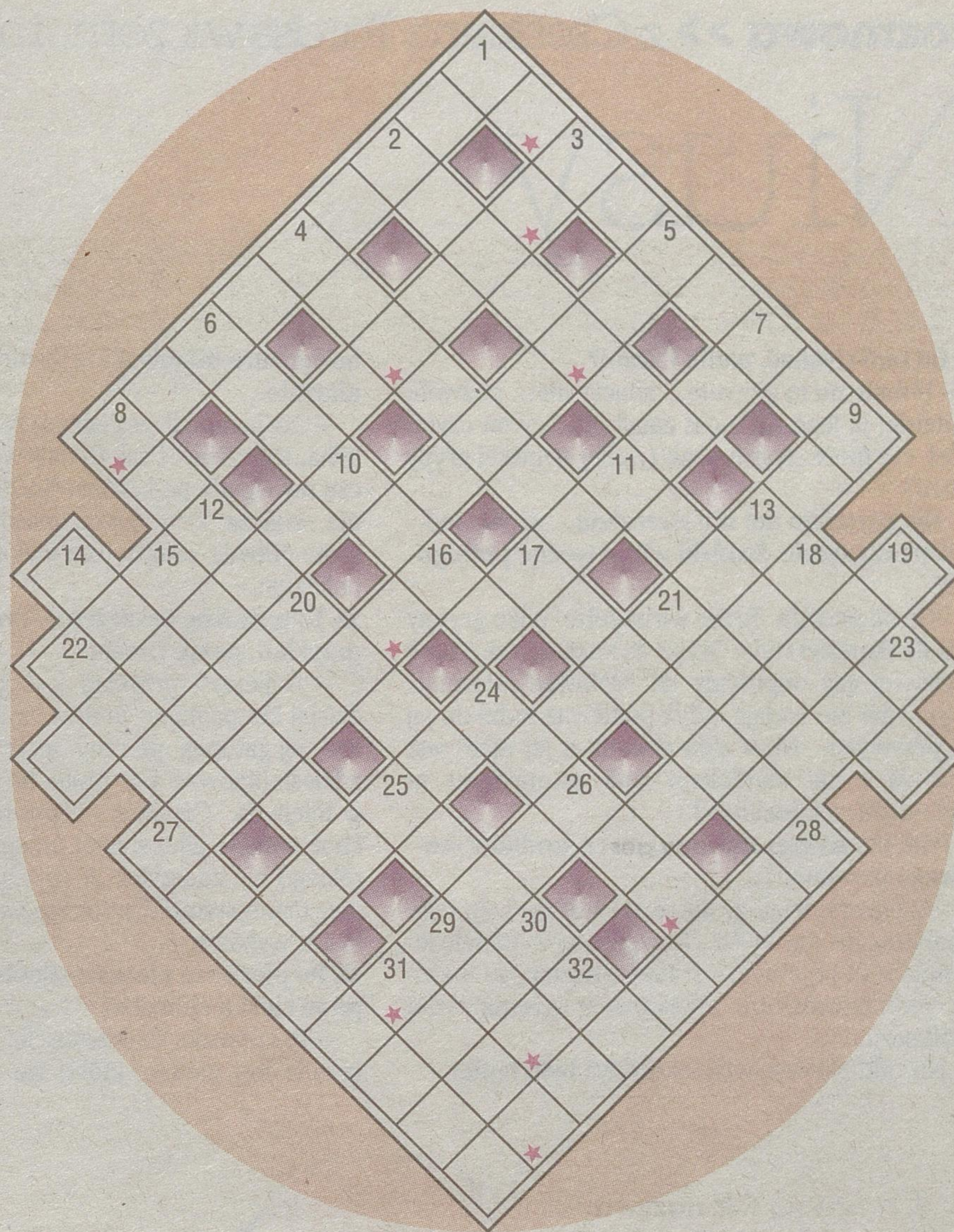


Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: A-5) pozostawianie pod czyjąś władzą, B-5) kwatera do zapłacenia, B-6) nauka o prawach rządzących rzeczywistością, C-6) dział sądownictwa, którym zajmował się Szczepan Pieniążek, C-7) wśród nauczycieli, D-7) osadnik.

PIONOWO: 1) jumbo jet lub myśliwiec, 2) zna się na surowicy krwi, 3) wyraz mający znaczenie przeciwstawne, 4) upowszechnianie kultury i wykształcenia w społeczeństwie.

Ukośnik >>



Litery z pól z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł pieśni Ludomira Różyckiego.

PRAWOSKRĘTNE: 1) „dziura” w zamkniętej rzece, 2) pole działania rybaków, 4) zwierzę owadożerne, zwane także sorkiem, 6) zaopatrzenie, 8) przyrząd stalowy używany do okuć stolarskich, 11) jest w każdej bibliotece, 13) drzewo kojarzące się z liściem w kanadyjskiej fladze, 14) gruby zeszyt do robienia notatek, 15) obwódka, obramowanie, 17) wyraz pochodny, 21) nieprzyjemny zapach, 22) Sharon, zamordowana żona Romana Polańskiego, (wspak – stałe stanowisko służbowe), 24) imitacja towaru na wystawie sklepowej, 25) opłata za postój wagonu z ładunkiem ponad określony czas, 27) solenizantka z 9 grudnia, 29) kojarzy małżeństwa, 31) środek osuszający.

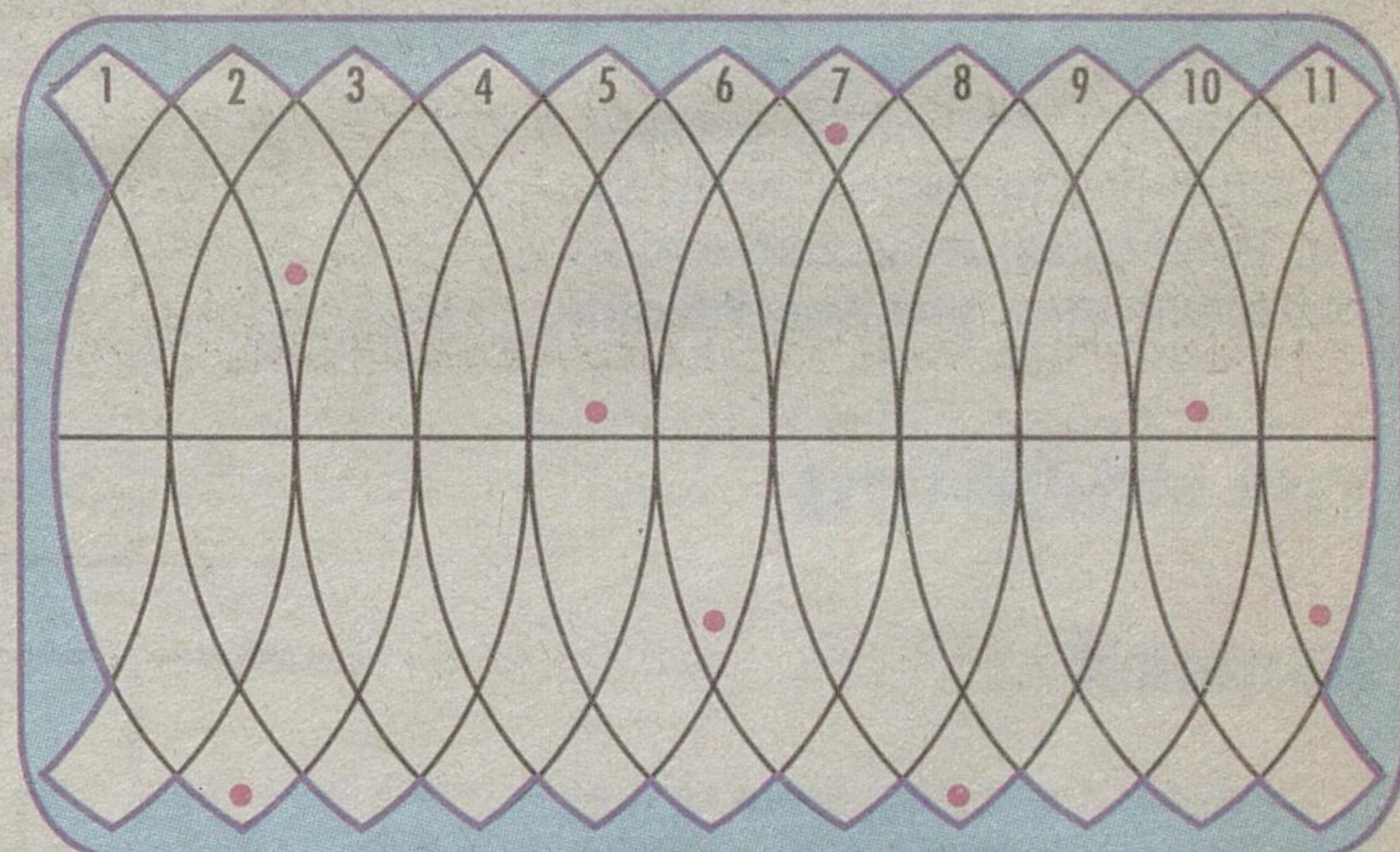
LEWOSKRĘTNE: 1) nie rozwiązuje całkowicie problemu, 3) bywa na końcu zamazanego podpisu, 5) dżdżownica na haczyku, 7) metoda miejscowego znieczulenia, 9) nauka języka obcego, 10) chodnik, 12) urodzinowy – ze świeczkami, 16) węgiel, 18) angielska pani, 19) indywidualny popis członka zespołu muzycznego, 20) jednostka napięcia elektrycznego, 23) lisie lokum, 24) zaliczka na poczet należności, 26) zwolennik poglądu filozoficznego sformułowanego przez Tadeusza Kotarbińskiego, 28) stolik z lustrem i szufladkami na przybory do robienia makijażu, czesania się itp., 30) np. pałacyk, 32) zarządca wilażetu.

Skrętnik >>

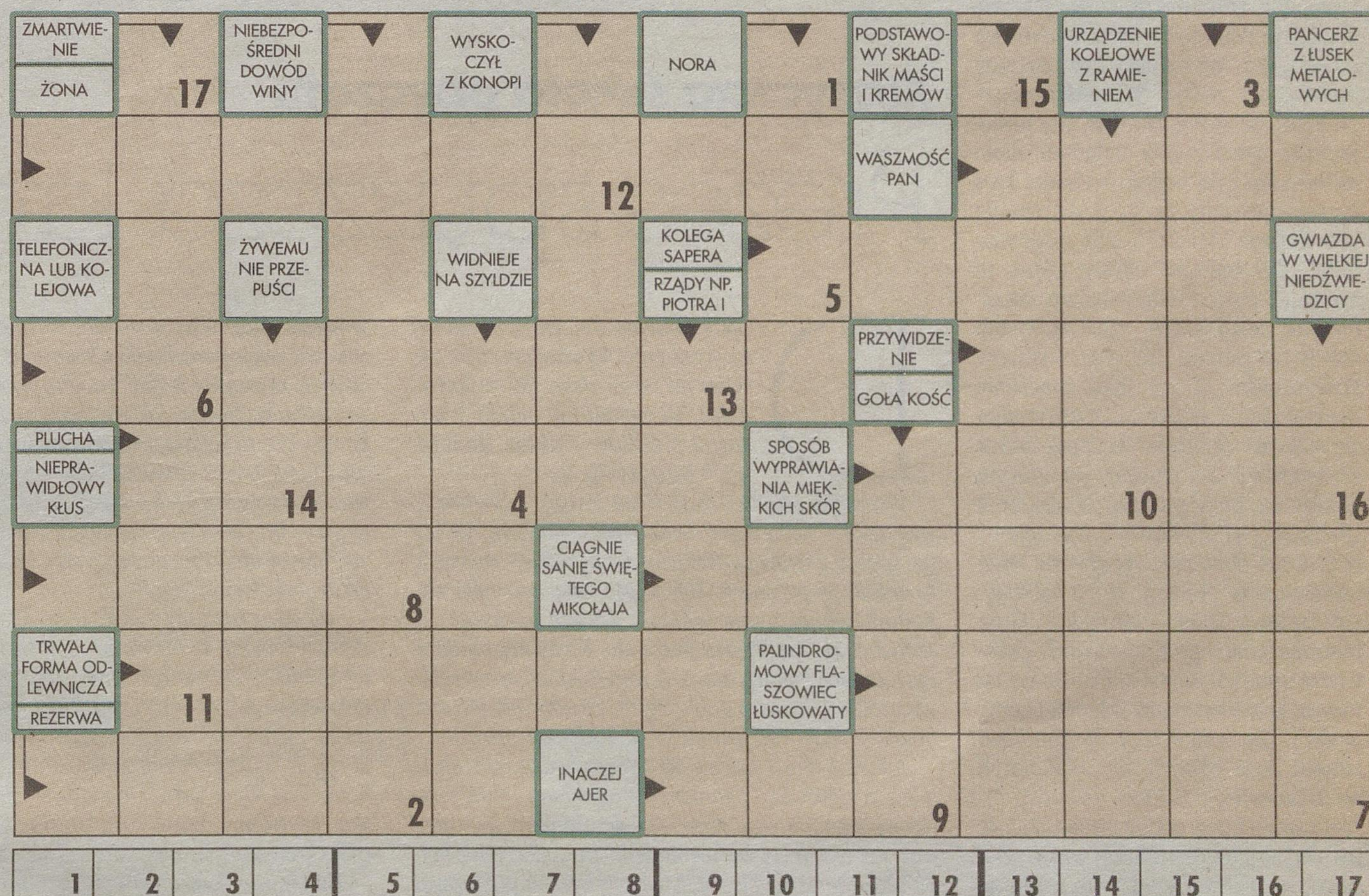
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNE: 1) nenufar, roślina zwana też różą wodną, 2) żaglowiec używany na Bałtyku w XV-XIX w., 3) stara zdarta miotła, 4) rodzaj młota albo gaduła, 5) drapieżny chrząszcz wodny, 6) koń rasy wyhodowanej w dawnych Prusach Wschodnich, 7) miasto na Przedkaukaziu, 8) boża albo śmietankowa, 9) staropolska komoda do przechowywania wyprasowanej bielizny, 10) jednostka czasu.

LEWOSKRĘTNE: 2) czeluść wulkanu, 3) przyrząd gimnastyczny, 4) nóż stolarski, 5) młoda dzika kaczka, 6) świder chirurgiczny, 7) smukła, spiralna bakteria, 8) wypadek drogowy, 9) tytoń do żucia, 10) pracowity owad, 11) makiwiec lub keks.



Krzyżówka panoramiczna >>



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Gracze zestawiają literki

– Dostaję czasem korespondencję od „scrablistów”. Ich podejście do języka jest specyficzne. Z jednej strony, oczywiście, bogactwo ich słownictwa, a także słownictwo innych graczy, z drugiej – wzbogacają refleksje nad językiem. Czy dane formy, które mogą być użyte, są poprawne, czy też nie? Oto jest pytanie!

Jeden ze scrablistów pyta mnie właśnie, czy można zaakceptować umieszczone w Oficjalnym Słowniku Polskiego Scrablisty formy, które jednak wywołują jego wątpliwości. Na przykład „Ew”.

A dlaczegoż by nie? To jest dopełniacz liczby mnogiej od słowa „Ewa”. Powiem Panu więcej: kiedy mówimy o kilku „Aniach” i chcemy powiedzieć, że nie było ich tam, gdzie były spodziewane, to kogo nie było? Nie było „Ań” oczywiście.

Pyta pan także, czy nie znam jakiegoś słowa, co najwyżej ośmioliterowego, które zawiera jak najwięcej liter z kreszczkami. Jak najwięcej, czyli ile? Owszem, moglibyśmy sobie powiedzieć, że w słowie „próżność” są aż cztery słowa z kreszczkami (ściśle mówiąc, jedno z kropką). Na osiem liter to całkiem niezły wynik. Pozdrawiam serdecznie wszystkich scrablistów. **prof. Jerzy Bralczyk**

na widelcu

Kontekst

Są rzeczy i wymiary, które są niejednoznaczne, gdy nie ma ich z czym porównać. Nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy Guliwer był duży, czy mały, bo miał bardzo różne okresy w swoim bujnym życiu. Tak samo nie do końca jest jasne, czy przykładowo do sklepu mamy daleko, czy blisko oraz czy biegamy szybko, czy wolno. Wszystko zależy od sytuacji, stanu zdrowia czy umiejętności rywali. Gdy oglądam skoki narciarskie i do pokoju wchodzi ktoś nieorientowany, często pada pytanie „Ile skoczył Małysz?”. Gdy odpowiadam „119 metrów” słyszę „Aha, to sporo...”, co jest odpowiedzią zupełnie nie nieznaczącą, gdyż wszystko zależy od punktu „K” oraz wyników konkurentów. O tym, jakie znaczenie ma kontekst w reklamie, przekonałem się bardzo dobitnie wczoraj, jadąc za miejskim autobusem, na którym naklejona była popularna reklama „Paliwko na Składowej”. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie tekst umieszczony poniżej, który całkowicie zmienił sens „Paliwka...”. Otóż niemiernie znany producent wody gazowanej umieścił tam swoje hasło reklamowe, które brzmiało „My też lejemy wodę”. Nie wiem, czy to znacząco zmieniło kierowców tankujących na Składowej, bo całość wzbudza raczej uśmiech niż podejrzenia o jakość paliwa, ale tak czy inaczej warto wiedzieć, w jakim sąsiedztwie znajduje się coś, co umieściliśmy w jakimś celu.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Niusy

▲ Co tam słycać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie... znaczy nie... pozwoli, że dzisiaj ja jego sie o coś zapytam. Czy on czytał gdzieś czy może słyszał o tak zwanej swinskiej grypy koncu?

▲ Nie czytałem ani nie słyszałem... chyba jednak rzeczywiście świński wirus trochę pofolgował.

– Guzik prawda. To nie wirus zelzał tylko grypny nius sie skonczył i tyle. Grypa sie na pierwsze strone gazetowej czy dopusćmy na czołówke informacji w telewizji nie nadaje, gdyż ponieważ ludzi do jej już przywykli. Nu a cała prawda o jej mało jest niusowa i nie żwienkszy ona ni nakładu ni obglondalności, rozumie?

▲ Pan, jak słyszę, stał się znawcą środków masowego przekazu...

– A żep wiedział, że sie ja sie stał sie i sie tego absolutnie nic nie stydze. Temu już na wstępie jego musze tu poprawić – srodki, owszem, so masowe, jednakowoż nie przekazu a rażenia tylko i wyłoncznie...

▲ No tak! No oczywiście! Kiedyś było lepiej,

bo cenzura pilnowała żeby nic przykrego się nie ukazało...

– Czy ja mówił, że cenzura była dobra? Ona była licha, jednakowoż tak to dziś wyglondła, że z deszczu my wpadli pod rynne. Brak cenzury absolutnie nie oznacza, że te nasze zmasowane srodki piszo samo prawdę oraz tylko i wyłoncznie cało prawdę pokazujo.

▲ To poważne oskarżenie. Proszę o konkretny przykład, panie Czesiu.

– Najlepszy przykład jest grypa. Chiba mało dzisiaj kto pamięta, że dwa lat dokładnie temu nazad jej gatunek ptaczny luckosć miał podobnie z dziesiontkować jak pisali po gazetach i gadali w telewizji. Czy ktoś widział potem jakieś drobne choć notatke albo słyszał przeproszenie, że sie nic takiego nie zdarzyło? W zejszłym roku popod koniec mamy swinskie grype i to ona dla odmiany miała nas wykończyć...

▲ Po pierwsze nie wszystkich, a po drugie grypa to ciężka choroba!

– Toż pewnie, że oczewiscie. Ona jedno i jedyno prawie jest zarazo, której sie luckosci nie udało

dotond żlikwidować tak jak dżumy, ospy czy chalery...

▲ Poza tym, panie Czesławie, wirus grypy nie jest taki sam co roku. Czasem bywa łagodniejszy, czasem jadowity bardziej.

– Nu toż wiem ja o tym i nie trzeba dla mnie tego mówić. Ale ptaczna grypa miała być straszliwa w skutkach a tym czasem wielkie guzik wyszed z tego.

▲ Tak to pana martwi?

– Ożesz nużesz... to mnie tylko i wyłoncznie wkurza. Dzisiej dla mnie sie wydaje, że ten hałas ja ki przy jej srodki przekazowe chiba z dwa miesioncy wcionż robili, był robiony na potrzeby niusow tylko i jedynie.

▲ Paaanie Czesiu! Nie uważa pan, że czasem warto dmuchać na zimne? Mam przypomnieć panu, ile ofiar pochłonęła tak zwana hiszpanka?

– Tego nie potrzeba dla mnie przypominać. Dobrze wiem, że wtenczas zmarło ponad pindziesiont miliony ludzi, ale i tak samo też sie orientuje, iż nie wszystko da sie zwalić na wyłoncznie samo jedno tylko grype. W roku tysionc dziewiętnym osiemnastym, popod koniec pierszej wojny tej swiatowej, w calutenkiej Ełuropie była przeokropna bieda, głód, ubóstwo, smród, oraz brak warunkow jakichkolwiek higienicznych. Po szpitalach już nie tylko lekow brakowało ale i zwykłego mydła też tak samo...

▲ Zgoda. Tak było. Jednak naukowcy twierdzą, że ten wirus rzeczywiście był szczególnie jadowity.

– I dla temu dzisiaj ludzi trzeba straszyć? Nawiasowo mówionc wirus grypy swinskiej jest podobnie nie bardzo żjadliwy.

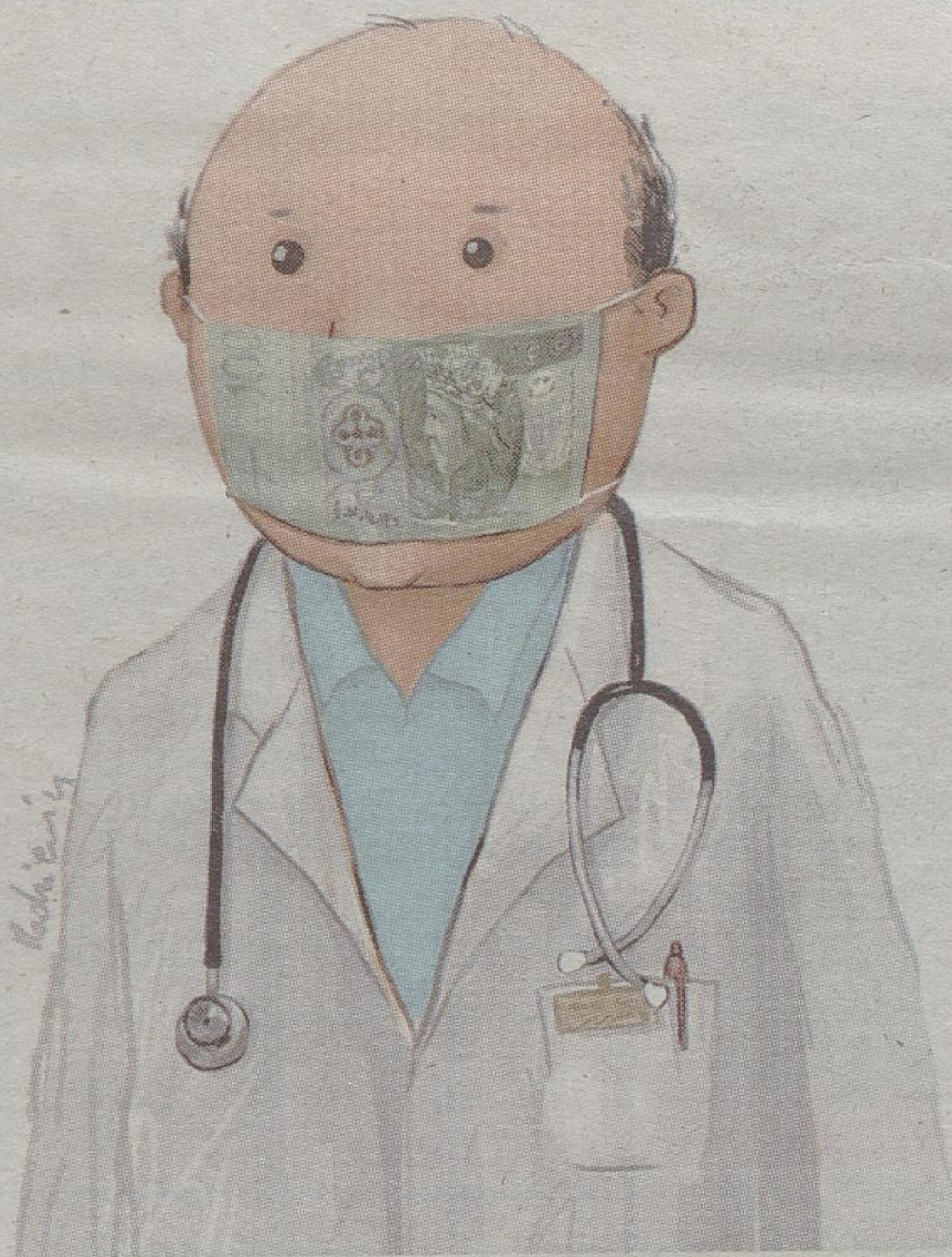
▲ Co pan plecie! Mało ludzi na nią już umarło?

– Powiem tak – na pewno za dużo. Ale cała prawda tu jest taka, że na te choroby ludzi zawsze umierali i umierają bendo dalej, aż dopokond ktoś nie znajdzie metody wybicia grypowych wirusow. Sam w rodzinie mojej ja utracił ciotecznego brata i stryjeczno siostrę. Rok po roku oni padli... brat drygawek dostał ż wieczora a rano już jego nie było. Siostra trochu dłużej bo aż trzy dni chorowała nagrypnie... z choroby nie wyszła... to tyle. Temu ide sie zapytać, czy na pewno aby naród trzeba straszyć i czy taki nius grypowy dopomoże w walce z grypo?... o choroba...

▲ Co się stało?

– Ja o różnych durnowatych niusach miał dzisiaj mówić a gadał wyłoncznie o grypnym. Do tematu wrócić musiał bende.

▲ Zgoda. A teraz chodźmy na nasze polskie z bezalkoholowym wianuszkim.



klasyczna szkoła obyczaju

Prezes spuszcza krew z sąsiada

Dopóki Marian z Nowego Sącza był zwyczajnym obywatelem, nikt nie mógł na niego złego słowa powiedzieć. Ale palma mu odbiła, kiedy został prezesem – Klubu Honorowych Dawców Krwi.

Wcześniej Marian chodził na kwesty i honorowo spuszczał z siebie krew. Szanowali go ludzie. Ale jak już spuścił z siebie 40 litrów (oczywiście – na raty), to zrobili go prezesem. Wtedy Mariana ogarnęła niepoohamowana żądza władzy. Zaczął poruszać się sztywno, jak na prezesa przystało. Kiedy miał imieniny, kupował kwiaty, dawał je umyślnemu i kazał sobie wręczać w miejscach publicznych. Że niby taki jest szanowany. Najgorzej jednak robiło się z nim po wódce.

Jak ktoś spuści z siebie 40 litrów krwi, to musi się to odbić na zdrowiu. Organizm jest osłabiony i mniej tolerancyjny na procenty. Niewielka dawka może spowodować, jak to mówią w Nowosądeckiem, „odkręcenie korbey”. Jak Marian sobie popił, to lepiej było nie pokazywać się na ulicy. Najwięcej na ten temat miała do powiedzenia prasie właścicielka baru „Grodzki”, która zeznała,

że prezes miał zwyczaj wpadać do niej z siekierą, żeby załatwić swoje porachunki z klientami. Jak już je pozalał, to zwykle trafiał na izbę wytrzeźwień. Nigdy za kratki, bo zawsze, jak wytrzeźwiał, padał przed prokuratorem na kolana i całował go w mankiet. A prezesowi honorowych krwiodawców się wybaczca. Zdawał więc Marian dalej krew i szybciej z osłabienia się upijał, przez co był coraz bardziej awanturujący się. Aż kiedyś zorganizował kwestę na rzecz PCK i pieniędzy nie zdał. Za to pozbawiono go funkcji.

Większa kara nie mogła go spotkać. Jak ktoś zasmakuje władzy, to nie może z nią się rozstać. Marian wymyślił, że się nie rozstanie. Założył własne stowarzyszenie dawców krwi i został jego prezesem. Następnie w okolicy swojego mieszkania porozwieszał tabliczki, że od tej pory tu jest jego biuro. I dalej oddawał honorowo krew wraz z Lilianą – służbowo wiceprezeską, prywatnie dziewczyną prezesa. I zwykle, kiedy tylko krew spuścił, awanturował się niemożliwie.

Nad biuromieszkaniem prezesa, na pierwszym piętrze, pomieszkowała rodzina W. Nie było możliwości, żeby prezes Marian nie wszedł z nimi w awanturę. Na po-

czątek zabronił rodzinie W. przechowywania na piętrze roweru. Tragedia wisiła na włosku.

Prezes pił od czwartku do poniedziałku. Czyli osiągnął całkiem niezły wynik. Oczywiście, dostał „nowosądeckiej korbey”, polazł na górę i powiedział do sąsiada Mieczysława: „Sekundy życia masz policzone.” I dodał: „Dzisiaj będziecie wycięci”. Po czym zaczął wybijać szyby.

Nikt nie lubi, kiedy mu wyliczają sekundy życia i zapowiadają eksterminację rodziny. Udał się więc Mieczysław na posterunek, ale daleko nie uszedł, bo usłyszał okrzyki swojej małżonki. Wrócił się i zastał prezesa Mariana podczas czynności okładania kijem żony, przytrzymywanej, żeby za bardzo się nie ruszała, przez wiceprezeskę Lilianę.

Uwolnił Mieczysław małżonkę, zabezpieczył ją w mieszkaniu poprzez zamknięcie i ponownie udał się na posterunek. Znowu nie doszedł, bo drogę zabiegł mu prezes Marian z siekierą. Ciachnął, ale, jak to nie trzeźwy, nie trafił dobrze. Ciął tylko po nadgarstku.

Mariana zamknęli, bo chciał spuścić honorową krew z sąsiada. Przy pomocy siekiery.